BANK

WARSZAWA
MAJ 1934
ROK II NR. 5

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Ważne zadania.

Dokonana w maju zmiana gabinetu w Polsce, pociągnęła za sobą właściwie tylko zmianę na trzech stanowiskach ministerjalnych. Z tego stanowiska rzeczy rozpatrując, nie należy się spodziewać jakiejś większej zmiany w dotychczasowym kierunku polityki gospodarczej Rządu. Niemniej sytuacja gospodarcza ułożyła się ostatnio w taki sposób, że przed nowym Rządem stoją zagadnienia natury zasadniczej, których takie czy inne rozwiązanie będzie mieć decydujący wpływ na dalszy przebieg konjuktury w Polsce.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie równowagi budżetowej; tej sprawie poświęcamy osobną notatkę, której końcową konkluzją jest, że pokrycie całkiem realnie zarysowującego się deficytu w budżecie tegorocznym nie powinno być dokonane w ten sposób, by przez to miał ucierpieć widoczny już proces poprawy gospodarczej; w szczególności nie powinno się iść ani drogą dalszej redukcji uposażeń, ani emisji pożyczki. Jeżeli mowa o oszczędnościach, to należałoby raczej zrewidować dotychczasowy system interwencyjno - zapomogowy Państwa, który to system pochłania miljony złotych z dość wątpliwym rezultatem.

Pozostawienie na stanowisku ministra Skarbu p. prof. Zawadzkiego jest niejako zamanifestowaniem, że dotychczasowy kurs polityki finansowej i pieniężno - kredytowej zostanie utrzymany. Istotnie stałość polityki nigdzie indziej nie jest tak bardzo pożądana w tej chwili,

jak na froncie finansowym. Nie oznacza to oczywiście konserwatywnej postawy wobec zagadnień chwili bieżącej; przeprowadzenie pewnych reform w strukturze podatków i strukturze aparatu kredytowego jest konieczne jako warunek *sine qua non* poprawy gospodarczej. Że na pewne zmiany istotnie się zanosi, świadczy wywiad Prez. Banku Pol. p. dr. Wróblewskiego, udzielony korespondentowi jednego z gospodarczych pism zagranicznych. Bank Polski jest instytucją powołaną do regulowania obiegu pieniężnego i kredytu, toteż spodziewać się należy, że z tej strony wyjdzie impuls do przeprowadzenia reform w aparacie kredytowym, a zwłaszcza do wyprowadzenia z impasu naszej bankowości prywatnej.

Zmiana na stanowisku ministra Opieki Społecznej zbiega się z toczącą się szeroko dyskusją na temat ubezpieczeń społecznych.

Z tego powodu, że nasze ubezpieczalnie funkcjonują niewątpliwie źle, zaczyna się dyskutować na temat likwidacji ubezpieczeń i wytaczać stare, dawne przebrzmiałe argumenty. Ale nie to jest złe; złem jest to, że operuje się przytem demagogicznemi argumentami, wykorzystując niezadowolenie mas pracujących z funkcjonowania ubezpieczalni. Nabiera się poprostu wrażenia, jakby przeprowadzona niedawno reforma ubezpieczeń była tylko dlatego tak nieudolnie w czyn wprowadzona, żeby dostarczyć argumentów przeciwnikom świadczeń socjalnych... Powinniśmy pamiętać, że ubezpieczenia społeczne są największą zdobyczą świata pracy, zdobyczą o którą walczono na całym świecie przez wiele dziesiątków lat i którą okupiono wielu ofiarami. Sądzimy, że nowy Rząd wyjaśni sytuację na tym odcinku i przystąpi do energiczniejszego usuwania niedomagań ubezpieczalni, usuwając tem samem zaniepokojenie wśród warstw pracowniczych.

Zmiana na stanowisku ministra Przemysłu i Handlu łączy się znowu z zagadnieniem walki ze „sztywnemi" cenami kartelowemi i z pasożytnictwem kapitału zagranicznego w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowa akcja obniżki cen nie dała zadawalających rezultatów. Powstaje pytanie, czy wogóle dotychczasowe metody nacisku na ceny są właściwe. Na ten temat zamieścimy obszerniejszy artykuł w następnym numerze „Banku". Jeśli chodzi o kapitał zagraniczny w przemyśle polskim, to żałować należy, że dopiero sprawy Żyrardowa i Wspólnoty Interesów skierowały uwagę czynników decydujących na tę ważną sprawę. Przed nowym Rządem stoi zadanie ułożenia raz na zawsze warunków, pod jakiemi kapitał zagraniczny może angażować się w Polsce i położenia kresu pasożytnictwu.

W końcu chcemy poruszyć zagadnienie, które leży właściwie na

peryferjach spraw gospodarczych, ale które nie może być obojętne dla świata pracowników bankowych.

Były premjer p. Aleksander Prystor wygłosił na kursie dla działaczy społeczno-gospodarczych, zorganizowanym przez B. B. W. R. przemówienie które odbiło się głośnem echem w całym kraju. Poruszył w niej p. Prystor sprawę szantażu politycznego, uprawianego przez zgraję „handlarzy idei" i sprawę marnotrawstwa grosza publicznego. Nie będziemy się nad temi sprawami bliżej rozwodzić, gdyż są one dostatecznie znane. Chcemy tu tylko podkreślić, że rzucone przez pana Prystora hasła są skierowane również i do nas pracowników instytucyj finansowych. Pracownicy instytucyj finansowych rozsiani we wszystkich ośrodkach gospodarczych Polski stykający się codziennie z szerokiemi warstwami klienteli i biorący bezpośredni udział w pracach wielu organizacyj społecznych, są również swego rodzaju działaczami społeczno-gospodarczymi. Nie kto inny jak my właśnie najbardziej rozumiemy, co znaczy marnotrawstwo grosza publicznego i dlatego też my jesteśmy powołani do walki z panoszącem się złem. Zadanie to nie jest łatwe.

Powiedzmy sobie szczerze tę bolesną prawdę, że wśród pracującej inteligencji jest jeszcze wielu takich, którzy idą na kompromis z własnem sumieniem wobec widma kryzysu i bezrobocia. Z tem nastawieniem trzeba walczyć, bo tego za nas nikt nie zrobi. Spodziewamy się że nowy Rząd poświęci również temu zagadnieniu nieco uwagi, chociaż powtarzamy — to nie sprawa Rządu, lecz sprawa ludzi tkwiących w poszczególnych zawodach i zagadnienie charakteru tych ludzi. *(s. b.)*.

Sytuacja budżetowa.

Opublikowane niedawno cyfry wydatków i dochodów Skarbu Państwa w marcu r. b. pozwalają na zorjentowanie się nietylko w sytuacji finansowej Państwa; posiadając cyfry za cały rok budżetowy 1933/34 mamy zarazem bardzo ważne wskaźniki konjunktury, na podstawie których można zorjentować się w jakim punkcie jesteśmy i czego możemy się w najbliższej przyszłości spodziewać. Znaczenie finansów państwowych w życiu gospodarczem kraju jest u nas znacznie większe, niż w krajach bogatszych od Polski, dzięki temu, że obciążenie podatkowe ludności jest większe i że w większym niż gdzieindziej stopniu państwo występuje u nas jako prywatny przedsiębiorca i kapitalista. Biorąc to pod uwagę i ogromne ubóstwo kapitałów, należy stwierdzić, że w Polsce między gospodarstwem publicznem i gospodarstwem prywat-

nem zachodzi ścisła współzależność, jakiej n. p. w Europie zachodniej się nie spotyka. Naogół wszędzie dzieje się tak, że jeśli poprawia się sytuacja gospodarstw prywatnych, to za tem idzie poprawa sytuacji państwa, bo obywatele płacą więcej podatków; gdy jednak gdzieindziej pogorszenie się z tych lub innych powodów — sytuacji Skarbu nie musi spowodować pogorszenia się ogólnej sytuacji gospodarczej, — to u nas zła sytuacja Skarbu nie może nie odbić się ujemnie na całem gospodarstwie.

W okresie depresji jest zjawiskiem normalnem, że gdy gospodarka prywatna zaczyna się już ożywiać nanowo i warsztaty zwiększają zatrudnienie, to finanse publiczne zaczynają dopiero dochodzić do „dna" i znajdują się w największych trudnościach. Jest to zrozumiałe, gdyż kryzys zaczyna się od kryzysu produkcji a potem dopiero przerzuca się na dalsze ogniwa obrotu i poprawa najpierw objawia się w produkcji, a później dopiero na innych terenach. Ale w krajach bogatych okres depresji jest zarazem okresem taniego pieniądza, obfitej podaży kapitałów, to też fiskus względnie łatwo wychodzi tam z tarapatów, mając możność zaciągania kredytów, a jeśli nie zaciągania, to przynajmniej redukowania wydatków przez konwersję poprzednio zaciągniętych długów. U nas niestety możliwości zaciągania kredytów czy konwersji są bardzo ograniczone wobec ubóstwa kapitałów; jeśli Skarb zdecyduje się na drenowanie rynku kapitałowego, czy na redukcję wydatków w postaci obcięcia uposażeń, redukcji personelu lub ograniczania inwestycyj, musi to wywołać przejściowo pogorszenie się ogólnej sytuacji gospodarczej, a przynajmniej zwolnienie tempa zaznaczającej się poprawy dopóty, dopóki zwyżka dochodów równowagi nie przywróci.

Co mówią cyfry zeszłorocznego budżetu? Od kwietnia 1933 r. do końca marca b. r. łączna suma dochodów osiągnęła kwotę 1.869,0 milj. zł., wobec preliminowanych w budżecie 2.058,9 milj.; w poprzednim roku budżetowym (1932/33) dochody wyniosły 2.001,7 milj.. W porównaniu więc z poprzednim rokiem dochody w roku ubiegłym zmniejszyły się o blisko 7%. Wydatki zaś wyniosły 2.206,3 milj. (wobec preliminowanych w ustawie skarbowej 2.458,0 milj.), gdy w poprzednim roku wynosiły 2.243,9 milj. zł. Deficyt na rok ubiegły wynosi więc 337 milj. złotych, wobec 242 miljonów w roku poprzednim i 205 miljonów w r. 1931/32. Niedobór został pokryty emisją biletów skarbowych, których suma w obiegu wynosiła w marcu około 140 milj. zł. oraz częścią wpływów z Pożyczki Narodowej.

Na uwagę zasługuje przedewszystkiem poważne zmniejszenie się tempa spadku dochodów szczególnie w grupie podatków i opłat. Do-

chody z podatków i opłat wyniosły w r. 1931/32 — 1177 milj., w r. 1932/33 — 978 milj. a w r. ub. — 974 milj. W tych samych latach wpłaty przedsiębiorstw do Skarbu Państwa wyniosły 148 milj., 42 milj. i 41 milj., a wpłaty monopoli 678 milj., 625 milj. i 627 milj. zł. To, że wpływy z podatków i opłat zmniejszyły się w minimalnym stopniu a wpłaty monopolów nawet wzrosły w r. ub. stanowi objaw najbardziej pocieszający. Mamy w tem może najbardziej przekonywujący dowód, że rok ubiegły stanowił już w Polsce okres pewnej stabilizacji przynajmniej, jeśli nie wyraźnej poprawy położenia. Pomyślny zwrot zaznacza się szczególnie od września ub. r.; wpływy z danin publicznych od tego od tego czasu wykazują stałą zwyżkę w porównaniu z tym samym okresem r. 1932/33 mimo zastosowania ulg w zakresie spłaty zaległości podatkowych.

Natomiast strona wydatków przedstawia się mniej korzystnie. Wydatki zostały zredukowane zaledwie o 38 milj. złotych przyczem w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyły się wydatki zwyczajne a wzrosły nadzwyczajne. Według kilkakrotnych oświadczeń P. Min. Zawadzkiego Skarb stanął już u kresu możliwości dalszego ograniczania wydatków, czyli że dalsze oszczędności mogłyby przynieść więcej szkody niż pożytku.

Na pokrycie deficytu zużyto 170 milj. zł. z emisji biletów skarbowych oraz resztek rezerw skarbowych, a prawie drugie tyle z Pożyczki Narodowej, której subskrypcja dała netto ok. 326 milj. Wobec tego na bieżący rok budżetowy pozostaje z pożyczki jeszcze około 160 miljonów. W budżecie tegorocznym ustalono wydatki na 2,185 miljonów, dochody zaś na 1,961 miljonów (po potrąceniu Pożyczki Narodowej), czyli prawie o 100 miljonów więcej, niż w roku ubiegłym. Otóż powstaje pytanie czy ten rok może dać o 100 miljonów więcej? Analiza budżetu zeszłorocznego nie upoważnia nas do wyrażania zbyt optymistycznego poglądu na rok obecny. Poprawa gospodarcza nie postępuje wielkiemi krokami, lecz posuwa się powoli, niemal żółwim krokiem. Jeśli rok zeszły dał jeszcze spadek dochodów, to chcąc liczyć ostrożnie, należy liczyć najwyżej na to, że dalszy spadek już nie nastąpi, że dochody utrzymają się na poziomie zeszłorocznym. W takim razie zaś przed Skarbem stanie problem pokrycia tych 100 miljonów deficytu, niezależnie od deficytu przewidzianego w budżecie. Jest to trudny problem nie ze względu na kwotę, lecz ze względu na wybór sposobu pokrycia ewentualnego deficytu. W myśl tego, cośmy wyżej powiedzieli, Skarb powinien wybrać taki sposób, któryby nie wpłynął ujemnie na zarysowującą się poprawę konjunktury. *(s. b.)*.

Oddłużenie rolnictwa.

W organizacjach rolniczych toczą się od pewnego czasu obrady w sprawie odciążenia rolnictwa w dziedzinie obsługi długów. Szereg ustaw, wydanych w ramach t. zw. „akcji oddłużeniowej" okazał się w/g zgodnej opinji nietylko sfer rolniczych, ale i innych czynników, orjentujących się w tem zagadnieniu, niewystarczający dla uregulowania sprawy. Ustawy dotychczasowe wydane zostały jeszcze w okresie względnie korzystniejszego kształtowania się dochodu społecznego rolnictwa w okresie stosunkowo mniejszego rozwarcia nożyc cen przemysłowych i rolnych. Przy wydawaniu tych ustaw suponowano, że obniżając ciężary związane z obsługą niektórych długów w sposób niezbyt wydatny, uda się przywrócić równowagę w budżecie rolnictwa, zawierającym tak sztywne pozycje jak obciążenia podatkowe i obniżone już do minimum koszty nakładu gospodarczego. Zarówno dalszy rozwój cen, jak i zwężające się możliwości zbytu oraz utrwalające się przekonanie, że zjawisko obniżenia się dochodu rolnictwa ma charakter znacznie bardziej długotrwały, niż przypuszczano pierwotnie, nasuwa się konieczność dalej idących posunięć w dziedzinie oddłużenia rolnictwa.

Stan obecny, w którym ustawy oddłużeniowe obejmują tylko część długów rolniczych i nie zapewniają redukcji kosztów obsługi w sposób współmierny do możliwości płatniczych rolnictwa prowadzi bądź do wzmagania nacisku egzekucyjnego ze strony wierzycieli uprzywilejowanych, bądź do absolutnie nierealnego zwiększania sum dłużnych przez dopisywanie zaległych procentów i rat oraz kosztów egzekucyjnych. Cyfry zadłużenia warsztatów rolnych stają się coraz bardziej fikcyjne, coraz bardziej przerastają realne możliwości płatnicze olbrzymiej części tych warsztatów. Ze względu na to, iż zjawisko przeciążenia długami występuje w rolnictwie nie jako zjawisko sporadyczne, lecz masowe, trudno byłoby — niezależnie od ogólno-gospodarczej niecelowości takiego wyjścia — oczekiwać rozwiązania sprawy na drodze automatycznej likwidacji warsztatów przedłużonych. Gdyby nawet rewolucja w dziedzinie posiadania ziemi mogła być uznana za pożądaną, nie jest ona praktycznie wykonalna. Stąd rodzi się w niektórych kołach rolniczych extremistyczny prąd, domagający się radykalnych skreśleń w myśl hasła „wierzyciel musi stracić". Nie ulega jednak wątpliwości, że ścisłe zastosowanie tego hasła w sensie skreśleń sum dłużnych, nie byłoby wskazane z ogólno gospodarczego punktu widzenia, a przedewszystkiem z punktu widzenia losu instytucyj kredytowych i że z drugiej strony z punktu widzenia interesów rolniczych

dłużników decydujące znaczenie ma nietyle sama wysokość sumy dłużnej, co ciężar obsługi długu. Temsamem należy uważać za zjawisko pozytywne, iż, jak się zdaje, w opinji rolniczej zyskuje przewagę tendencja druga, zmierzająca w kierunku konwersji i obniżenia oprocentowania, nie zaś redukowania sum dłużnych. Trudno byłoby natomiast nie uznać zgodności tej ostatniej tendencji z podstawowym faktem olbrzymiego przesunięcia w rozdziale dochodu społecznego na niekorzyść rolnictwa. Trudno również byłoby się nie zgodzić z akcentowaniem przez sfery rolnicze poglądem, iż pozostawienie poza nawiasem akcji konwersyjnej niektórych wierzytelności nie prowadziłoby do poprawy sytuacji rolnictwa, a jedynie do wzmocnienia pozycji wierzycieli uprzywilejowanych.

Niezmiernie ciekawe i w pełni pozytywne zjawisko, świadczące o wzroście zrozumienia roli kryzysu, jako procesu likwidującego przerosty, stanowi wysuwany przez silny odłam opinji rolniczej postulat likwidacji „trupów". Chodzi tu o te gospodarstwa, które zadłużone są w stopniu niepozwalającym liczyć na ich wysanowanie nawet w razie szerokiej i daleko idącej akcji konwersyjnej. Ten typ gospodarstw, a raczej ten typ gospodarzy, nie powinien korzystać z ochrony ustawodawstwa oddłużeniowego, a jedyną stosowną drogą likwidacji jego zadłużenia jest... likwidacja właściciela.

Specjalne zagadnienia — na tle historji powstania zadłużenia rolniczego — stanowią kredyty, udzielane w związku z przebudową ustroju rolnego i t. zw. kredyty celowe oraz meljoracyjne. Na tle tej dziedziny akcji kredytowej wytworzyło się największe zadłużenie na *ha* w niektórych gospodarstwach, przedewszystkiem powstałych z parcelacji. Cechą charakterystyczną tego zadłużenia jest, iż powstało ono w związku z wysokim poziomem cen ziemi oraz anormalnie wysokiemi kosztami meljoracji. Te motywy usprawiedliwiałyby konieczność specjalnie daleko idących posunięć w dziedzinie zadłużenia tego typu.

(c. b.).

Czy deflacja jest nieunikniona?

Zagadnienie metod walki z kryzysem jest od szeregu lat jednym z ważniejszych tematów publicystyki gospodarczej. Ostatnio znalazło ono żywszy oddźwięk w prasie polskiej. Na szczególną uwagę zasługuje — dzięki oryginalności poglądów — artykuł b. ministra Matuszewskiego, ogłoszony w „Gazecie Polskiej" z 28. IV. r. b. Jest to odpowiedź, udzielona p. posłowi Niedziałkowskiemu, który, kierując się jedynie przesłankami politycznemi, doszedł do wniosku, że demokracje

parlamentarne zdołały dotychczas przetrzymać kryzys znacznie łatwiej, aniżeli kraje faszystowskie i półfaszystowskie. P. minister Matuszewski, nie negując znaczenia ustroju politycznego dla zwalczania kryzysu, stara się udowodnić w swym artykule, że poprawa gospodarcza w tych krajach, gdzie ona występuje, jest wyłącznie skutkiem przeprowadzonej deflacji i że — celem przełamania kryzysu — deflacja jest na całym świecie nieunikniona. Na poparcie tak prosto i interesująco sformułowanego twierdzenia wymienione zostały różne kraje, a między innemi Anglja, gdzie „poprawa jest największa dlatego, że deflacja była tam nietylko najgłębsza, lecz że objęła wszystko", oraz Stany Zjednoczone, które — sądząc z toku rozumowania— stosują także politykę deflacyjną, albowiem wartość ich obiegu pieniężnego w złocie jest obecnie, tak samo jak w Anglji, mniejsza, aniżeli przed spadkiem waluty.

Gdyby te ważkie przykłady — obok szeregu innych — okazały się trafne, to oczywiście twierdzenie p. Matuszewskiego byłoby udowodnione conajmniej całkowicie i głoszony przez niego uniwersalizm deflacji byłby niewątpliwy. Niestety, przykłady te podważają cały fundament rozumowania.

Pojęcie deflacji ogranicza się w teorji ekonomji wyłącznie do zjawisk pieniężnych i rozumie się przez nie zmniejszanie obiegu pieniężnego celem podniesienia siły nabywczej i kursu jednostki pieniężnej. Ani śladu tej metody nie widzimy w polityce monetarnej Anglji. Obieg biletów Banku Angielskiego od końca 1930 roku wykazuje dotychczas nie spadek, lecz wzrost — przy równoczesnym rozwoju operacyj kredytowych banków handlowych. Kurs funta po załamaniu się zniżkuje prawie stale, odchylając się obecnie od swego parytetu o blisko 40%, gdy tymczasem siła nabywcza funta wewnątrz kraju nie zmieniła się. W rezultacie nastąpiło korzystniejsze dostosowanie się wewnętrznej siły nabywczej funta do jego kursu, utrzymywanego od 1925 r. kosztem wielkich ofiar gospodarstwa społecznego na zbyt wysokim poziomie. Spadek funta ożywił eksport, przyniósł wzrost wpływów z żeglugi morskiej, poprawił wypłacalność dłużników zagranicznych, co wraz z wzorową i oszczędną polityką budżetową, dało pełny wyraz poprawie gospodarczej.

Ani Anglja, ani tembardziej Stany Zjednoczone — niestosują deflacji. System Rezerwy Federalnej uprawiał stale od początku kryzysu liberalną politykę kredytową, podejmując na wielką skalę skup papierów państwowych i usiłując wszelkiemi sposobami zwiększyć obieg pieniężny, co w znacznej mierze osiągnął. Są to fakty powszech-

nie znane i dalsze rozwodzenie się nad niemi byłoby równoznaczne z wyważaniem otwartych drzwi.

Deprecjacja zarówno funta, jak i dolara, który został już nawet zdewaluowany ustawowo, spowodowała oczywiście to, że pomimo zwiększenia się w obydwuch krajach nominalnej sumy obiegu pieniężnego — obieg ten ma w złocie wartość mniejszą. Jednakże nie jest to fakt, który mógłby udowadniać, że oba te kraje stosują deflację, tak samo, jak rozpoczęcie w 1924 r, przez Polskę gospodarowania z minimalnym obiegiem pieniężnym, nie świadczy wcale, że przedtem stosowaliśmy politykę deflacyjną.

Walka z kryzysem odbywa się na całym świecie różnemi sposobami. Polska wraz z niektóremi krajami wybrała w tej walce metodę deflacji, jako pewniejszą od innych, bo dostatecznie już wypróbowaną, prowadzącą do usunięcia szkodliwych w organiźmie gospodarczym przerostów i składników i osiąga obecnie, dzięki tej metodzie, coraz bardziej widoczny pożytek.

Nie mniej jednak obserwujemy także wyraźne oznaki poprawy i w tych krajach, które, jak Stany Zjednoczone poszły inną drogą, przerywając procesy zniżkowe przez zastosowanie sztucznej podniety, zaczerpniętej przeważnie ze środków pieniężnych i kredytowych. Można tylko wątpić — jak zwykle przy stosowaniu środków niedostatecznie wypróbowanych — czy objawy ich następstwa nie będą ujemne?

W Stanach Zjednoczonych, dzięki pomocy doraźnej, która pochłonęła olbrzymie sumy ze środków publicznych, zdołano uratować banki, przynieść ulgę zadłużonym farmerom i przemysłowcom, podwyższyć zatrudnienie i ceny. Jednakże decydująca próba dotychczasowego eksperymentu nastąpi wtenczas, gdy pomoc publiczna ustanie, gdy życie gospodarcze będzie musiało nietylko ograniczyć się do własnych środków, lecz ponadto zwracać rządowi to, co otrzymało ze środków publicznych.

Tak samo wątpliwości wzbudza trwałość poprawy angielskiej, pomimo że — używając pięknych przenośni p. ministra Matuszewskiego — „poprawa angielska nie chodzi o kulach, gmach ekonomiki brytyjskiej nie jest podparty stemplami w rodzaju ograniczeń walutowych" i t. p. i pomimo, że poprawa ta przypomina naszem zdaniem raczej „bolesne wyprostowanie wykrzywionych" po stabilizacji funta procesów gospodarczych. Z tą poprawą nie może oswoić się nawet opinja publiczna w Anglji, nie może przeboleć upokarzającego załamania się funta i wybaczyć tym krajom, które zachowują parytet walutowy, że nie przeszczepiają na swój grunt angielskich eksperymentów.

Reasumując powyższe należy zatem stwierdzić, że doraźną poprawę sytuacji gospodarczej można osiągnąć nietylko przy pomocy stosowania metody deflacyjnej. Liberalna polityka kredytowa banku centralnego w połączeniu z szeregiem innych środków takich przede wszystkiem jak pomoc finansowa rządu, może powstrzymać procesy likwidacyjne. Poprawa taka nie jest jednakże ani pewna, ani trwała. Taką poprawę osiągnęła Japonja w 1920 roku, powstrzymując likwidację kryzysu, który rozpoczął się w 1919 roku. W ten sposób osiągnięto złudną poprawę — w rzeczywistości zaś stabilizacja kryzysu — aż do 1927 roku, kiedy dopiero nastąpiło dotkliwe rozczarowanie. Zakończeniem bowiem tego rzekomo pomyślnego okresu był niezwykle ostry kryzys bankowy i olbrzymie straty, spowodowane zupełną niewypłacalnością przedsiębiorstw. Doświadczenia te poszły jednak na marne. *(s. w.)*.

Stabilizacja walut.

Zagadnienie stabilizacji walut było przedmiotem obrad Izby Handlu Międzynarodowego i tematem rezolucji Komitetu Monetarnego tejże Izby. Prezydent Van Vlissingen motywuje potrzebę stabilizacji następująco:

„Wiele przeszkód, które stoją dziś na drodze handlu międzynarodowego, jest bezpośrednim skutkiem niestałości monetarnej, i w tymże czasie ta sama niestałość sprowadza bezskuteczność ochronnych taryf celnych. Nie może istnieć dobry podział międzynarodowy dóbr bez możliwości ustalenia stałych cen. Nawet w ramach czysto narodowego podziału dóbr, ta zasada jest słuszna w znacznym stopniu, ponieważ nie możemy zapominać, iż narodowy podział zależy w znacznym stopniu od produktów otrzymywanych z innych krajów lub dostarczanych przez nie usług. Izba Handlu Międzynarodowego zawsze energicznie podtrzymywała zasadę stałości jednostki monetarnej. Sukces każdej akcji o stałą pomyślność (prosperité durable) jest hypotetyczny, dopóki stabilizacja nie jest zrealizowana".

Niewątpliwie wyrazy te są przekonaniem wielu ekonomistów, teoretyków i praktyków oraz mężów stanu. Przedmiotem zastanowienia może być tylko pytanie, czy moment stabilizacji już nadszedł, i czy sytuacja już jest o tyle dojrzała, iż da się ustalić płaszczyzna wielostronnych porozumień w sprawie stabilizacji walut. Komitet Monetarny Izby jest zdania, iż sytuacja jest najzupełniej dojrzała; nastąpiła stabilizacja de facto wzajemnego stosunku walut; „era wyścigu deprecjacji walut, która wywołała intensywny wzrost protekcjonizmu

celnego w najszerszym sensie tego słowa chwilowo skończyła się". Gdyby dalsze kraje porzuciły walutę złotą, nastąpiłaby zniżka cen w złocie, wprowadzonoby nowe przeszkody na drodze handlu zagranicznego a to nie tylko nie przyśpieszyłoby poprawę konjunktury, lecz zahamowałoby możliwości wchłonięcia przez przemysł i handel bezrobotnych. Izba obawia się zaniku ducha kolaboracji międzynarodowej naskutek bezustannej wojny celnej i walk ze skutkami deprecjacji walut poszczególnych krajów.

Istotnie, jest kanonem wiedzy ekonomicznej, iż każde posunięcie, które z pomocą czynników czysto monetarnych dąży do polepszenia sytuacji jednego kraju, może tylko dać zyski o charakterze różnicowym, t. j. takie, którym odpowiadają straty innych krajów. Gdyby cały świat przeprowadzał inflację lub deprecjację, to nie miałyby te posunięcia żadnych międzynarodowych skutków gospodarczych. Zmieniłyby się ceny towarów, stosunki tych cen pozostałyby te same, podobnie jak i wzajemne stosunki walut. Pierwszy kraj wprowadzający deprecjację niewątpliwie korzysta więcej z niej niż drugi, a ten więcej, niż następny. Ostatni zaś zapewne skorzysta najmniej, jeśli nie zdoła zdeprecjonować swej waluty znacznie silniej, niż pozostałe kraje (a to stało się trudniejsze niż w początkach). Reakcja opinji międzynarodowej na ostatnią dewaluację korony czeskiej wskazuje, jak niepopularna jest ta metoda wychodzenia z trudności.

Czy jest obecnie potrzebna deprecjacja, jako środek obniżenia cen złotych? Niewątpliwie nie, odpowiada słynny znawca zagadnień monetarnych i ekonomista, prof. Rist. Obecny poziom cen złotych w większości krajów nie różni się znaczniej i odpowiada poziomowi z r. 1905. A więc cała, sięgająca 130% zwyżka cen złotych w wyniku wojny, już została skonsumowana, obecny poziom cen złotych w przybliżeniu odpowiada przedwojennemu, niema przerostów obserwowanych w r. 1920—21 i 1924—1928, które sprowadziły obecną niestałość walut. Warunki dla stabilizacji są obecnie korzystne. Należy ją przeprowadzić, twierdzą reprezentanci różnych krajów zgromadzeni w Izbie Handlu Międzynarodowego. Na jakiej płaszczyźnie, w jaki sposób — to rzecz mężów stanu różnych krajów.

Postaramy się rzucić nieco światła na to ostatnie zagadnienie. Przedewszystkiem stwierdzimy, iż, jeśli chodzi o płaszczyznę, to tu zarysowują się poważne trudności. Anglja może i chce stabilizować na poziomie uzgodnionym z innemi częściami imperjum. Poziom stabilizacji winien być najkorzystniejszy dla rozwoju imperjum, jako pewnej całości gospodarczej. Orjentacja na funta jest kanonem wielu innych

państw. Dolar szuka siebie, i długo jeszcze będzie siebie szukać. Właściwy bowiem poziom stabilizacji można znaleść, gdy znajdziemy właściwą relację kosztów produkcji. Przy wysoko rozbudowanym systemie restrykcyj handlu międzynarodowego i komplikacjach ze strony obrotu kapitałami relację taką o znamionach prawdziwości i stałości znaleść trudno. Musi upłynąć względnie dłuższy okres czasu i muszą ustabilizować się przeszkody handlu zagranicznego, aby można było powiedzieć, iż nastąpiła istotnie stabilizacja de facto. Te warunki wydają się jak dotychczas jeszcze nie spełnione, i wobec tego, słuszne żądanie stabilizacji zapewne w najbliższym czasie nie zostanie zaspokojone. *(w. s.)*.

Skutki dewaluacji korony czechosłowackiej.

Przeszło dwa miesiące upłynęło od momentu, gdy Czechosłowacja zdecydowała się dokonać dewaluacji swej waluty. Przez ten czas zaszły w układzie poszczególnych elementów gospodarstwa społecznego tego kraju zmiany, pozostające w bezpośrednim związku z omawianem posunięciem. Spór pomiędzy zwolennikami dewaluacji i jej przeciwnikami wzbogacił się jeszcze jednym dokonanym eksperymentem. Spróbójmy zdać sobie sprawę z ujawnionych dotychczas jego wyników.

Marzec był pierwszym miesiącem, w którym dane statystyczne, ujawnić mogły wpływ dewaluacji korony. Jak było do przewidzenia, najszybszą reakcję ujawnił handel zagraniczny. Bilans tego odcinka gospodarstwa społecznego wykazał w marcu saldo dodatnie, wynoszące 51 milj. k. cz., wobec deficytu 57 milj. w lutym r. b. i 20 milj. salda dodatniego w marcu roku ub. Zmniejszona na zewnątrz kraju siła nabywcza korony w drugiej połowie lutego i marcu r. b. czyni w pewnym stopniu nieporównalnemi rezultaty handlu zagranicznego podanych okresów. Ale tylko w pewnym stopniu; nawet bowiem po uwzględnieniu poprawki na dewaluację okaże się, że różnica realna poziomów w marcu 1933 r. i 1934 r. wyniesie 70% na korzyść tego ostatniego okresu. Jeśli przeto wyłączyć z zakresu badania luty, nienormalny ze względu na znaczny wzrost spekulacyjnego przywozu, okaże się, że polityka Czechosłowacji na tym odcinku odniosła poważny sukces.

Rola, jaką wywóz odgrywa w życiu gosp. Czechosłowacji, zwłaszcza w jej przemyśle, nie pozostała bez wpływu na poziom wytwórczości krajowej. Rzecz naturalna, najsilniejsze objawy poprawy odnotowano w grupach, wyraźnie nastawionych na eksport jak: szkło,

wyroby włókiennicze, żelazo, drzewo i węgiel. Czuła pod względem konjunkturalnym produkcja stali podniosła się z 54,8 tys. tonn w lutym do 87,2 tys. w marcu, zaś żelaza surowego w tym samym czasie — z 35,4 do 53,0 tys. tonn, co w małym tylko stopniu pozostaje w związku z większą ilością dni roboczych w marcu.

Wszystkie przeto znaki wskazują niezbicie na podniesienie się poziomu wytwórczości a co zatem idzie i poprawę konjunkturalną w Czechosłowacji, żywo przypominającą objawy, obserwowane po załamaniu się dolara w Stanach Zjednoczonych, mimo iż inne były drogi, jakiemi biegły wypadki od obniżenia się waluty do wzrostu wytwórczości w każdym z tych krajów. Stosunkowo niewielka rola wywozu w produkcji przemysłowej Unji kładła punkt ciężkości polityki gospodarczej rządu na rynek wewnętrzny, a to przez wzrost cen krajowych, podczas gdy odmienna sytuacja przemysłu czechosłowackiego każe zwrócić największą uwagę na zbyt zagranicę, a co zatem idzie — dążyć do utrzymania cen wewnętrznych na możliwie niskim poziomie. Ten stan rzeczy upodobniałby wypadki czechosłowackie może raczej do wydarzeń angielskich niż do amerykańskich.

Na odcinku cen nie zdołały się jeszcze w całości ujawnić rezultaty dewaluacji. Wskaźnik cen towarów importowanych (w koronach papierowych) wzrósł pomiędzy lutym a marcem o 6,6%, podczas gdy ceny krajowych wyrobów gotowych podniosły się w tym samym czasie tylko o 3,3%. Sądzić należy, że ceny towarów importowanych podniosą się w dalszym ciągu w dążeniu do osiągnięcia nowej równi parytetu walutowego. Nieznaną jest natomiast rzeczą jaki rozmiar i jakie tempo przybierze wzrost cen towarów krajowych, a to wobec znacznego udziału elementów, niezwiązanych ze stosunkiem korony do złota. Każdy jednak procent zwyżki oznacza zmniejszenie się tych korzyści, jakie życie gospodarcze kraju osiągnąć może ze zwiększonego wywozu. Nie należy również zapominać o kontrakcji, jaką niewątpliwie podejmie zagranica bądź w dążeniu do ochrony rynku wewnętrznego, bądź w walce o zwiększenie konkurencyjności swego towaru na zagranicznych rynkach zbytu.

Pod tym kątem widzenia rozpatrując wyniki dewaluacji korony czechosłowackiej należy zorjentować się, jaki wpływ wywarła ona na polsko-czechosłowackie obroty towarowe. Saldo wzajemnej wymiany towarowej w marcu wynosiło 3,2 milj. zł. na naszą korzyść, wobec 1,7 milj. w lutym r. b. i 1,6 milj. w marcu r. ub. Jak widzimy przebieg wydarzeń nie układa się dotąd dla Polski niekorzystnie, co pozostaje

w związku z faktem, że gros wywozu naszego do Czechosłowacji składa się z surowców i półfabrykatów, zakupywanych bądź na cele spekulacyjne bądź w związku ze zwiększonem tempem działalności tamtejszego przemysłu. Wydaje się jednak, że tego rodzaju pomyślny dla nas układ bilansu handlowego z Czechosłowacją, nie posiada cech trwałości; w miarę bowiem ustępowania zakupów spekulacyjnych i wzmożonej konkurencji towaru czechosłowackiego na rynku wewnętrznym nie jest wykluczoną możliwość wydatniejszego pogorszenia się tego stanu rzeczy. W tym wypadku może okazać się rzeczą konieczną poddanie rewizji dotychczasowej płaszczyzny stosunków polsko-czechosłowackich jaką jest traktat handlowy, co wobec przewidzianego krótkiego okresu wymówienia nie przedstawiałoby większych trudności.

Jest w tej chwili rzeczą przedwczesną przesądzać ostateczny rezultat gospodarczy dewaluacji korony czechosłowackiej. Wszelkie przesłanki wskazywałyby jednak, że w miarę wyrównania się poziomu cen wewnętrznych i zagranicznych (z czem należy się liczyć mimo zapowiedzianych zarządzeń administracyjnych) odpadną te czynniki, które wywołują obecnie poprawę konjunktury krajowej. Do tego jednak czasu uzyskane nadwyżki bilansu handlowego mogą — w takim czy innym stopniu — wzmocnić dodatkową siłę nabywczą ludności, nie pozostając bez wpływu na poziom spożycia krajowego, a co zatem idzie i na zbyt wewnętrzny przemysłu krajowego. *(m. d.).*

Zdradliwe wnioskowanie.

Jak zdradliwem jest przenoszenie obserwacyj i wniosków z dziedziny prywatno-gospodarczej na zagadnienia ogólno-gospodarcze, specjalnie zaś jeżeli chodzi o problemy walutowe, świadczy błędne nastawienie opinji publicznej w Stanach Zjednoczonych A. P. w kwestji srebra.

Jak wiadomo kongres amerykański znajduje się pod bardzo silnym wpływem środkowo-zachodnich stanów, o charakterze wybitnie rolniczym, wysoko zadłużonych i skrajnie inflacyjnie nastawionych.

Na czoło różnego rodzaju projektów mających doprowadzić do silnego wzrostu cen, wybiła się ostatnio sprawa remonetyzacji srebra oraz znacznego podniesienia jego wartości drogą skupu po cenie dużo wyższej od rynkowej pokaźnych ilości tego metalu. Stany Zjednoczone wiele srebra nie posiadają i jeszcze mniej go produkują; wartość rocznej produkcji srebra stanowi tam zaledwie ułamek wartości rocznej produkcji n.p. orzeszków. Jeżeli mimo to powstało tyle ha-

łasu dokoła srebra, to wyłącznie ze względu na nadzieje, jakie skrajni inflacjoniści łączą z tym metalem.

Krajem natomiast, który pozostał do dziś dnia wiernym walucie srebrnej i dysponuje olbrzymiemi ilościami tego metalu są Chiny. Amerykanie rozumują, że podniesienie wartości srebra powinno przyczynić się wielce do wzrostu bogactwa Chin i ożywienia ich życia gospodarczego. Są też bardzo zdziwieni, gdy Chiny nie zdradzają żadnych chęci współpracy w tym kierunku, co więcej myśl, że cena srebra mogłaby pójść silnie wgórę wprawia ich poprostu w przerażenie. W pierwszej chwili jest to dla człowieka rozumującego z prywatno-gospodarczego punktu widzenia zupełnie niepojęte. Rolnik n. p. wie, że jeżeli cena zboża podniesie się, to może on na tem tylko zyskać. Tem więcej im większe zapasy zboża posiadałby w chwili wzrostu jego ceny. Wnioskowanie to przenosi on wprost na sprawy ogólno-gospodarcze i uważa, że jeżeliby cena srebra poszła, dajmy nato, o 50% wgórę, to Chiny staną się również o 50% bogatsze, będą mogły więcej importować, na czem musi naturalnie zyskać eksport amerykański. Nie domyśla się, że zupełnie co innego jest, gdy rośnie cena jednego z setek zwykłych towarów, co innego zaś gdy wzrasta wartość jednostki monetarnej, w której wyrażone są ceny wszystkich innych towarów oraz zobowiązania pieniężne.

Chiny płacą za import towarów, tak jak każdy inny kraj eksportem towarów i mogą tylko pewne stosunkowo nieznaczne niedobory wyrównywać jakiś czas eksportem srebra. Nadzieje, że z chwilą wzrostu ceny srebra zwolniłyby się znacznie jego ilości z tezauryzacji są do pewnego stopnia uzasadnione, nie należy jednak przeceniać tego faktu, w żadnym zaś wypadku przypisywać mu decydującego znaczenia. Szkody natomiast wynikłe ze wzrostu wartości srebra dla całego życia gospodarczego Chin byłyby olbrzymie. Ceny eksportowanych z Chin towarów okazałyby się dużo za wysokie, w związku z czem musiałby się zacząć proces ich spadku, którego Chiny dotychczas szczęśliwie uniknęły dzięki temu, że równolegle ze spadkiem cen innych towarów spadała i cena srebra. Spadek cen towarów oznaczałby znaczny wzrost zadłużenia. Chiny poczułyby na sobie cały nieznany im dotychczas ciężar deflacji. Ani życie gospodarcze wewnątrz kraju, ani też stosunki zagraniczne nie uległyby w takich warunkach ożywieniu, lecz przeciwnie weszły w stan ostrej depresji. Najprawdopodobniej Chiny skorzystałyby z okresu wzrostu wartości srebra i porzuciłyby walutę srebrną przechodząc na walutę złotą. Mielibyśmy zatem jeszcze jeden przykład, jak nadmierny wzrost wartości metalu stanowiącego

podstawę systemu monetarnego prowadzi w prostej drodze do jego odrzucenia jako części składowej tego systemu ze względu na zbyt wielkie perturbacje, jakie to wprowadza w życie gospodarcze. To, cośmy obserwowali w odniesieniu do waluty złotej na całym świecie poza zgoła nielicznemi wyjątkami, powtórzyłoby się dokładnie, jeśli chodzi o walutę srebrną. Okoliczność zaś, że opinja publiczna różnych krajów wyciąga z pewnych faktów zupełnie fałszywe wnioski, zwłaszcza jeżeli chodzi o zagadnienia pieniężne, dowodzi tylko jak szkodliwą może się stać konieczność powodowania się tą opinją. *(k. s.)*.

Trudności walutowe Niemiec.

Ogłoszony stan rachunków Banku Rzeszy na dzień 30 kwietnia roku bieżącego wykazał pokrycie obiegu banknotów w wysokości 5,8%. Bank Rzeszy pobił więc własny „rekord" niskiego pokrycia osiągnięty poprzednio. W tych warunkach wierzyciele Niemiec nie mogą mieć nadzieji na pomyślne zakończenie obrad transferowych, z których dotychczasowego przebiegu widocznem jest, że porozumienie nie jest łatwe do osiągnięcia. Wierzyciele grożą wprowadzeniem clearingu — w czem przedstawiciele Niemiec dopatrują się „brutalnego" przeciwdziałania odbudowie gospodarczej nietylko swego kraju, ale całego świata. Tymczasem Niemcy — chcąc wywrzeć presję na wierzycieli — wprowadzają szereg nowych ograniczeń w obrocie dewizami i surowcami, jednak tego nie uważają za akcję utrudniającą powolną poprawę światowej konjunktury, lecz — za obronę konieczną. Ponieważ wierzyciel gotów jest w takiej sytuacji ponieść najdalej idące ofiary w nadziei, że uratuje tą drogą swą należność, można przypuszczać, że Niemcy potrafią to doskonale wyzyskać.

Kanclerz Hitler — pomimo tak niewątpliwie trudnej sytuacji Niemiec — nie zapatruje się pesymistycznie na dalszy rozwój wypadków, czego najlepszym dowodem może być jego entuzjastyczne przemówienie pierwszomajowe. Ze zmniejszenia się cyfry bezrobotnych w ciągu jednego roku z 5,6 milj. do 2,8 milj. kanclerz wnioskuje, że nakreślony w r. ub. czteroletni plan walki z bezrobociem będzie zrealizowany z powodzeniem i, że znów „młot będzie symbolem niemieckiego robotnika, a sierp — symbolem niemieckiego chłopa".

Gdyby kanclerz w przemówieniu swem poruszył zagadnienie finansowania walki z bezrobociem — nie wypadłoby to przemówienie równie entuzjastycznie, ale kwestja ta została zupełnie pominięta. O ile bowiem przytoczone cyfry bezrobocia wzbudzają w opinji angielskiej

duże zastrzeżenia z uwagi na wliczenie do liczby zatrudnionych wielkich zastępów obywateli zgrupowanych w różnego rodzaju Sturm-Abt., o tyle strona finansowa tej akcji przedstawia się zupełnie źle. Polityka „otwartego rynku" prowadzona przez Bank Rzeszy budzi poważne zastrzeżenia, żądania kierowników Rzeszy, aby banki prywatne finansowały walkę o pracę, wywołały dyskusję na temat rentowności banków, które widocznie chcą przy tej sposobności obronić swój stan posiadania wobec zapowiedzianej ponownie interwencji rządu w dziedzinę bankowości, a dyskutowanie przez rząd przyszłej dobrej konjunktury może się okazać złudne. Najciekawszem jednak jest, że nie zwraca się zupełnie uwagi na rodzaj kapitałów, któremi finansowana jest akcja. Analizując przyczyny kryzysu, Dr. Schacht wielokrotnie zwracał uwagę na ujemne skutki inwestowania pieniądza krótkoterminowego w przedsięwzięciach, wymagających kapitału długoterminowego. Tymczasem obecnie cała akcja budowy autostrad, kanałów, wodociągów i t. p. finansowana jest niemal wyłącznie środkami krótkoterminowemi. Czy ten fakt — chociaż środków dostarcza rynek krajowy — nie posiada zarodku pewnego niebezpieczeństwa, mogącego powikłać i tak trudną sytuację, to okaże dopiero przyszłość. *(s. k.).*

Stanisław Skonieczny

BANKI PRYWATNE W 1933 R.

Operacje banków prywatnych w roku 1933 wykazują poważne skurczenie. Zmniejszyły się zarówno wkłady, jak i działalność kredytowa. A jednak, pomimo tego, można śmiało stwierdzić, że rok 1933 był dla banków prywatnych przełomowym po wstrząsach, wywołanych kryzysem lat ubiegłych. Pomino skurczenia się operacyj, analiza stosunków w bankach prywatnych doprowadzić musi do wniosku, że rozpoczął się okres stabilizacji.

Przyjrzyjmy się przedewszystkiem operacjom wkładowym. Na 31 stycznia 1933 r. wkłady w 15 bankach, należących do Związku, wyrażały się sumą 400 miljonów złotych; na 31 grudnia 1933 r. wkłady te stanowiły sumę 328 miljonów. Mamy więc zmniejszenie o 72 miljony. Jeżeli jednak przyjrzymy się rozwojowi dynamicznemu tych wkładów w poszczególnych miesiącach, to zobaczymy, że odpływ ich odnosi się do I półrocza i był wywołany niepokojem z powodu spadku dolara. Od 31 stycznia do 30 czerwca wkłady zmniejszyły się z 400 miljonów do 350 miljonów złotych. Poczynając od lipca, rozwój wkładów wykazuje pewną stabilizację. W niektórych miesiącach mamy przyrost, w innych lekki spadek. Dopiero listopad i grudzień zaznaczyły się znowu pewnym spadkiem wkładów, jednak tylko na rachunkach a vistowych, co można częściowo tłómaczyć zapotrzebowaniem gotówki, które zazwyczaj przy końcu roku występuje w związku z regulacją przez życie gospodarcze zaciągniętych zobowiązań, częściowo zaś zapotrzebowaniem gotówki na wykup Pożyczki Narodowej.

Należy przytem zwrócić uwagę, że zmniejszenie sumy wkładów w bankach prywatnych w roku 1933 było w części również wynikiem zwykłego przerachowania bilansowego w związku z obniżeniem się wartości wkładów dolarowych. Nie da się ściśle ustalić, jakiej kwocie odpowiada to zmniejszenie wartości wkładów dolarowych, — wobec jednak obniżenia kursu dolara o czterdzieści kilka procent, nie będzie wielkim błędem stwierdzenie, że zmniejszenie wkładów, wywołane mechanicznem przerachowaniem, wynosić będzie od 15 do 20 miljonów złotych.

Poniżej podajemy tabelę rozwoju operacyj wkładowych w bankach związkowych w poszczególnych miesiącach 1933 r.

	Wkłady terminowe	Rachunki czekowe	Korespondenci „Loro" krajowi	Korespondenci „Loro" zagraniczni	Razem wkłady wszelkich typów
	w miljonach złotych				
31.I 1933	126	219	24	32	400
28.II „	126	218	22	31	398
31.III „	121	213	19	32	385
30.IV „	114	207	18	31	371
31.V „	110	200	18	31	360
30.VI „	102	200	17	30	350
31.VII „	94	207	20	24	345
31.VIII „	96	214	22	23	357
30.IX „	92	215	21	22	350
31.X „	91	219	21	24	355
30.XI „	88	204	21	21	335
31.XII „	89	200	17	23	328

Wyżej przytoczone uwagi upoważniają do twierdzenia, że stosunki w bankowości prywatnej weszły w okres pewnej stabilizacji. Potwierdzenie tego poglądu znajdujemy w rozwoju operacyj wkładowych w pierwszych trzech miesiącach roku bieżącego. Wykazują one poprawę, która w szczególności ujawnia się na rachunkach terminowych.

	Wkłady terminowe	Rachunki czekowe	Korespondenci „Loro" krajowi	Korespondenci „Loro" zagraniczni	Razem wkłady wszelkich typów
	w miljonach złotych				
31.I 1934	90	201	19	23	335
28.II „	92	197	20	22	333
31.III „	96	202	22	26	345

Operacje kredytowe banków prywatnych w roku 1933 kształtowały się w ścisłej zależności od ruchu wkładowego. W pierwszej połowie roku wysokość kredytów zmniejszyła się z 633 do 546 miljonów złotych, więc o 87 miljonów złotych. Mniej więcej odpowiada to zmniejszeniu się sumy wkładów w tym okresie. Poczynając od lipca, wysokość udzielonych kredytów, aczkolwiek w poszczególnych miesiącach wykazuje wahania, to jednak utrzymuje się przy końcu roku na tym samym poziomie, a mianowicie wynosi na 31 grudnia 545 miljonów złotych.

Rozwój operacyj kredytowych w poszczególnych miesiącach przedstawiał się, jak następuje:

	Dyskonto	Otwarty kredyt	Pożyczki terminowe	Ogółem kredyty udzielone
31.I 1933	305	314	14	633
28.II „	305	312	14	631
31.III „	299	310	14	623
30.VI „	289	300	12	602
31.V „	288	284	13	586
30.VI „	283	270	13	566
31.VII „	279	256	12	546
31.VIII „	281	248	12	541
30.IX „	280	245	11	536
31.X „	280	247	11	539
30.XI „	279	247	11	537
31.XII „	278	256	11	545

W I kwartale 1934 r. operacje kredytowe utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie, — wobec jednak poprawy sytuacji wkładowej, należy się spodziewać w II kwartale nieco żywszej działalności kredytowej, na co wskazują dotychczasowe dane.

	Dyskonto	Otwarty kredyt	Pożyczki terminowe	Ogółem kredyty udzielone
	w miljonach złotych			
31.I 1934	273	254	12	539
28.II „	275	254	16	545
31.III „	278	252	16	547

Pisząc o działalności kredytowej banków, zaznaczyć należy, że niezależnie od sytuacji wkładowej banki miałyby możliwości dla rozwinięcia szerszej działalności kredytowej, — niewykorzystanie zaś tych możliwości jest spowodowane skurczeniem się naszego życia gospodarczego, które nie zgłasza do banków zwiększonego zapotrzebowania na zdrowe i pewne handlowe interesy kredytowe. O tych możliwościach kredytowych banków świadczy zupełnie zadawalająca płynność kasowa, jak również stała likwidacja kredytów, otrzymanych z banków zagranicznych. Kredyty te uległy zmniejszeniu w ciągu roku ubiegłego ze 104 miljonów złotych do 79 miljonów.

Licząc się z tem, że dalszy proces kurczenia operacyj bankowych nie będzie miał miejsca, że przeciwnie dają się zaobserwować pewne oznaki poprawy, — można się już zastanowić nad temi zagadnieniami, które muszą być w najbliższym czasie przez bankowość prywatną rozwiązane i które zadecydują o polityce bankowej w przyszłości.

Na pierwszy plan wysuwają się tu dwa zagadnienia. Pierwsze — to sanacja bilansów bankowych; drugie — to zagadnienie rentowności.

Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że po tak ciężkim kryzysie, jaki przechodziło całe nasze życie gospodarcze, w aktywach poszczególnych instytucyj kredytowych znajdują się należności, bądź zamrożone, bądź nasuwające poważne wątpliwości co do zdolności likwidacyjnej. Oczyszczenie bilansów z tych wątpliwych aktywów jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. W jaki to jednak sposób będzie zrobione, czy w drodze układów z finansującemi instytucjami zagranicznemi, czy w drodze obniżenia kapitałów własnych, czy wreszcie przez stopniowe odpisywanie na straty z zysków lat przyszłych, — to już jest sprawa poszczególnych instytucyj kredytowych, które, w zależności od swojej konstrukcji czy sytuacji finansowej, tak czy inaczej ten problemat rozwiążą. W każdym razie jest to zagadnienie, które nie może być rozwiązane odrazu i w dzisiejszej sytuacji nie wymaga nawet natychmiastowego rozstrzygnięcia.

Drugie natomiast zagadnienie, któreśmy wyżej poruszyli, a więc sprawa rentowności banków, wymaga jaknajszybszego rozwiązania. Wiemy, że w tej sprawie bankowość prywatna zrobiła bardzo dużo, redukując swe koszty handlowe w rozmiarach bardzo poważnych. W ciągu ostatnich trzech lat koszty te zostały zmniejszone w poważnych instytucjach bankowych blisko o 50%. Mamy wrażenie, że naogół dalsze redukowanie kosztów handlowych nie będzie mogło być stosowane i większych rezultatów dać już nie może. Dzięki tej polityce oszczędnościowej, sprawozdania banków za rok 1933 nie wykazują deficytów. To jednak nie jest wystarczające. Na to, żeby bank się rozwijał, na to, żeby zdobywał sobie coraz większe zaufanie społeczeństwa, — musi dawać zyski, musi wypłacać dywidendę.

Zwiększenie rentowności banków uzależnione jest więc obecnie tylko od zwiększenia ich operacyj przez odzyskanie utraconych w czasie kryzysu wkładów. Dotychczas bankowość prywatna była zaabsorbowana zagadnieniem likwidacji swych aktywów, aby być w każdej chwili gotową do zwrotu powierzonych jej kapitałów. Z zadania tego banki wywiązały się całkowicie. Wobec ustabilizowania się stosunków na rynku wkładowym, — dziś banki mogą wyjść ze swej pozycji obronnej i postarać się o odzyskanie utraconych kapitałów, korzystając z tych metod, które z dużem powodzeniem stosują niektóre instytucje państwowe i komunalne.

Albert Barbanell

OPROCENTOWANIE KAPITAŁÓW W POLSCE

W okresie depresji gospodarczej wytwarza się normalnie na rynku pieniężnym sytuacja następująca; gotówka, wycofywana z obiegu, gromadzi się w kasach instytucyj finansowych i skrytkach, a „interesów", czyli sposobności do normalnej, korzystnej lokaty gotówki jest coraz mniej. Sposobności tych ubywa, gdyż przedsiębiorstwa stają się nierentowne coraz bardziej.

Wydawałoby się, że przy takim stanie rzeczy stopa procentowa powinna być niska. Skoro gotówki jest dużo w stosunku do ilości „interesów", t. j. do możliwości lokaty, oprocentowanie, zdawałoby się powinno mieć tendencję zniżkową. Tymczasem rzecz się ma w Polsce odwrotnie: stopa procentowa jest wysoka. Pochodzi to stąd, że, choć gotówki jest stosunkowo dużo, kapitalista bardzo opornie i lękliwie korzysta ze sposobności lokacyjnych. Nieufnie i pesymistycznie ocenia on wszelką przedsiębiorczość, wszelki papier lokacyjny. Sądzi, że rentowność warsztatów pracy zanikła, że zatem nie wolno się „angażować". Nic tedy dziwnego, że pomimo względnej obfitości gotówki, zaofiarowanie jej jest niezmiernie skąpe, i stopa procentowa, którą trzeba płacić, jest droga.

Przyczynia się niemało do tej drożyzny u nas dziedzictwo inflacji. Fantastycznie wysokie procenty, które podczas inflacji były w gruncie rzeczy premją asekuracyjną, płaconą wierzycielowi za ryzyko walutowe, przyzwyczaiło społeczeństwo do pobierania i płacenia wygórowanych odsetek. Przyzwyczajenie to tylko zwolna ustępowało, chociaż przyczyna — inflacja — znikła. Kryzys i jego nastrój nieufny i pesymistyczny stał się później podatnym gruntem, na którym wysokie stawki jeszcze długo mogły się utrzymywać.

*

Szeroka akcja ustawodawcza, która została przeprowadzona dla obniżenia oprocentowania, powstrzymała wspomniany wyżej proces. Niepodobna twierdzić, aby powstrzymała go zupełnie, na całym obszarze rynku pieniężnego. W instytucjach i wszelkich przedsiębiorstwach finansowych może ona być skuteczna, na rynku prywatnym działanie jej jest z konieczności słabe. Tutaj zakaz może być i bywa z łatwością obchodzony.

Istotnie, na rynku prywatnym, w zakresie tych szczupłych kredytów, które jeszcze bywają udzielane, stopa procentowa wynosi dziś

12 do 18 od sta. Oprocentowaniu takiemu podlega papier nawet tak pierwszorzędny, jakim są np. skrypty dłużne Funduszu Drogowego. Stopa procentowa nominalna tego papieru wynosi 6 proc. w stosunku rocznym; odsetki te płacone są półrocznie z dołu przez Fundusz Drogowy. Kiedy jednak przedsiębiorca, który taki skrypt dłużny za swoje roboty otrzymał, chce go spieniężyć, musi się zgodzić, aby mu kapitalista potrącił tytułem dyskonta od sumy nominalnej 5 do 6 proc. w stosunku rocznym odrazu za cały okres, do terminu płatności skryptu; okres ten wynosi zazwyczaj około 2 lat. Tak więc, nabywca skryptu ma z niego następujący dochód: 6 proc. w stosunku rocznym od Funduszu Drogowego, oprócz 5 do 6 proc. w stosunku rocznym, które sobie z góry potrącił za cały czas do terminu płatności skryptu, czyli mniej więcej za 2 lata; czyni to łącznie 12 do 13 procent.

Akcja obniżenia oprocentowania listów zastawnych i obligacyj nie osiągnęła również skutku na rynku lokacyjnym. Obniżka ta, przeprowadzona w myśl ustawy konwersyjnej z 20. XII. 1932 roku, sprawiła znaczną ulgę dłużnikom, którzy pozaciągali pożyczki, ale faktycznej zniżki dochodowości np. listów zastawnych towarzystw kredytowych dokonać nie mogła, zresztą, tego na celu nie miała. Gwałtowny spadek kursów, który nastąpił natychmiast po ogłoszeniu konwersji, dochodowość tych listów raczej zwiększył, pomimo redukcji kuponu. Miesięczne tablice statystyczne, wydawane przez „Konjunkturę Gospodarczą", jasno to stwierdzają. Rentowność, mianowicie, listów zastawnych I kategorji wynosiła w grudniu 1932 roku 14,49, gdy w styczniu 1933 roku 14,13, w lutym 14,54 i t. d., podnosząc się stopniowo aż do 15,80 w maju.

Jeżeli od *końca maja 1933 roku* stwierdzić można powolną poprawę kursów wszystkich papierów procentowych, to działały tu przyczyny zgoła innego rodzaju. Przedewszystkiem nastąpiła reakcja po silnym spadku kursów giełdowych, wywołanym konwersją, a także polityką dewaluacyjną Stanów Zjednoczonych. Posiadacze dolarów zmuszeni byli się ich wyzbywać. Uderzeni byli faktem nieoczekiwanym, który silnie podziałał na ich wyobraźnię, że oto dolar deprecjonuje się, złoty zaś pozostaje niewzruszony. Nic tedy dziwnego, że zamieniano dolary nie tylko na złoto, ale i na złote polskie, lokowano je na rachunkach i nabywano za nie papiery, — tem bardziej, że można było sobie wybrać papiery złote. Stąd wspomniana wyżej poprawa.

Dla zilustrowania jej podajemy poniżej przeciętne kursy miesięczne kilku, najważniejszych papierów w miesiącach maju i październiku

r. ub. (zestawienie dla późniejszych miesięcy podajemy dalej w związku z obniżeniem oprocentowania wkładów):

	maj 1933 r.	październik 1933 r.
3 proc. Budowlana	38,13	38,70
5 proc. Konwersyjna	43,54	50,48
5 proc. Kolejowa	37,55	43,98
7 proc. Stabilizacyjna	49,95	51,53
8 proc. listy Warszawskie	39,47	44,12

Nie mamy zamiaru przypominać tu całej akcji deflacyjnej w dziedzinie oprocentowania. Celem naszym jest zobrazowanie stanu obecnego. Wspomnimy tylko krótko *fazę ostatnią tej akcji.*

Rozpoczętą została ona (26. X. 1933) od obniżenia stopy Banku Polskiego, jako źródła rezerw pieniężnych w kraju. Niewątpliwie, kredyt naszej instytucji centralnej ogranicza się, jeśli się tak wyrazić wolno, do elity krajowych banków i przedsiębiorstw, ale poprzez banki, spółdzielnie i inne instytucje finansowe może on docierać do wszystkich rozgałęzień życia gospodarczego. W chwili obecnej banki prywatne zaniechały już kurczenia swych czynności kredytowych, choć — trzeba dodać — wciąż są niezwykle powściągliwe.

Jako stadjum następne, przeprowadzona została (poczęści już od 1. XII.) obniżka stawek procentowych, płaconych przez instytucje finansowe od wkładów. W ten sposób utworzona została im droga do obniżenia stopy, obliczanej od udzielanych klienteli kredytów. Duże zwłaszcza znaczenie miała redukcja procentów, płaconych od wkładów przez prowincjonalne kasy oszczędności, i wyrugowanie niezdrowej walki konkurencyjnej o wkłady, prowadzonej za pomocą nęcąco wysokich stawek. Nadmiernie wysoki poziom tych procentów był poważnem niebezpieczeństwem dla prowincjonalnego aparatu kredytowego: zmuszał do ryzykownych operacyj i obarczał życie gospodarcze wygórowanemi kosztami kredytu.

*

Wspomniana akcja pozwoliła znacznie zbliżyć się do normalnego stosunku, który istnieć powinien między stopą Banku Polskiego, a stopą prywatnych instytucyj finansowych. Jeżeli obecny stosunek nie może jeszcze uchodzić za idealny, urzeczywistnia on jednak w dużym stopniu ów stan normalny i zdrowy, gdy stopa dyskontowa instytucji emisyjnej jest wyższa od stopy, płaconej przez banki od wkładów. Jak wynika jasno z zestawień, podanych niżej, stan ten dość dużo jeszcze pozostawia do życzenia, i banki prywatne wciąż mają możność wyzyskiwania kredytu w Banku Polskim (na 5%) tańszego od wkła-

dów oszczędnościowych (oprocentowanych na $5^1/_2\%$) lub terminowych (do $6^1/_2\%$). Ale uczyniony został duży krok naprzód, i coraz bardziej uwydatnia się dążenie do tego, aby uczynić z naszej instytucji emisyjnej istotne źródło kredytów rezerwowych, jak to się dzieje w krajach zasobnych Zachodu.

Ażeby tę rolę źródła rezerwowego bank emisyjny mógł w pełni odgrywać, nie wystarczy, gdy stopa jego będzie wyższa jedynie od stopy, bonifikowanej przez banki prywatne od powierzonych im obcych kapitałów. Trzeba, ażeby banki były w stanie udzielać kredytów po stopie niższej od stopy banku emisyjnego. Krótko mówiąc, trzeba, żeby stopa dyskontowa Banku Polskiego była wyższa od stopy dyskontowej prywatnej. Jest to zrozumiałe; stopa urzędowa, niższa od stopy prywatnej, stanowi dla banków pokusę zarobku; pobudza je do korzystania z instytucji emisyjnej nie tylko jako źródła rezerwowego, lecz wprost jako źródła tańszego, z którego opłaca się czerpać gotówkę.

*

Zniżka oprocentowania wkładów nie wywołała, jak to zresztą było do przewidzenia jakiegoś znaczniejszego wycofywania ich z instytucyj finansowych i lokowania gdzieindziej i w inny sposób. Wysokość stawki procentowej bowiem nie stanowi motywu rozstrzygającego przy wyborze rodzaju lokaty. Dominujące znaczenie ma tu raczej zaufanie. Słusznie zauważono, że w okresach depresji okolicznością przyciągającą oszczędności jest właśnie niski poziom bonifikowanej stopy, bo wzbudza zaufanie. Zrozumiałem staje się to zwłaszcza, gdy się uwzględni masowy charakter wkładów oszczędnościowych, które napływają od najszerszych warstw drobnych i średnich ciułaczy.

Fakt powyższy występuje wyraźnie na tle danych, dotyczących stanu oszczędności w ciągu miesięcy grudzień — luty, kiedy skutki obniżki oprocentowania wkładów powinny były się właśnie uwidocznić.

W P. K. O.: W grudniu r. ub. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 22,5 milj. zł., osiągając sumę 506,5 milj. W styczniu podniosły się do 517 milj., w lutym r. b. do 524,1 milj. Widzimy więc wzrost nieprzerwany.

W Komunalnych kasach oszczędności: Wkłady oszczędnościowe zmniejszyły się w prawdzie w grudniu r. ub. o 4,6 milj. do 536,1 milj. (prawdopodobnie w związku z zapotrzebowaniem przedświątecznem), ale w styczniu r. b. ustabilizowały się już na tym poziomie, zaś w lutym r. b. odzyskały to, co straciły, podniósłszy się znowu do 540,5 milj.

W bankach prywatnych: Wkłady na 30.IX 1933 wynosiły 400,7 milj., poczem spadły do 396,4 milj. w końcu grudnia r. ub., ażeby w końcu stycznia r. b. wyrównać różnicę, podnosząc się do 400 milj.

Ten motyw zaufania, w związku z innym motywem — chęci zachowania płynności lokaty—sprawił, że posiadacze wkładów, pomimo obniżenia procentów, nie skorzystali wcale albo skorzystali tylko w niewielkim stopniu z wysokiej rentowności papierów procentowych.

Faktem jest jednak, że od początku grudnia 1933 r. papiery procentowe zaczęły zwyżkować. Poniższe zestawienie kursów stwierdza to wyraźnie:

	1933 r.		1934 r.	
	30.XI	30.XII	31.I	30.IV
3 proc. Budowlana	37,80	39,50	41,90	43,85
4 proc. Dolarowa	48,30	49,90	53,50	53,30
5 proc. Konwersyjna 1924 r.	51,50	53,50	58,—	64,50
5 proc. Kolejowa 1926 r.	47,50	48,—	55,—	58,25
7 proc. Stabilizacyjna	53,—	56,78	58,25	63,25
4$^{1}/_{2}$ proc. listy Ziemskie	44,75	48,50	50,25	49,50
5 proc. listy Warszawskie	57,75	61,50	64,—	64,13
8 proc. listy Warszawskie	47,13	51,75	54,—	55,—
8 proc. listy Łódzkie	45,50	47,50	50,50	49,—

Tę zwyżkę kursów, zdaje się, przypisać należy tylko w niewielkim stopniu obniżce oprocentowania wkładów i rachunków bieżących. Zdaje się, że inne pobudki odegrały rolę bardziej rozstrzygającą, a więc: 1) wzrastające ataki spekulacji, w związku z eksperymentami monetarnemi prezydenta Roosevelta, na waluty złote, dotychczas uchodzące za niewzruszone, jak frank szwajcarski, francuski i gulden holenderski, co wpłynęło na częściową likwidację funduszów polskich, lokowanych zagranicą; 2) pomyślne kształtowanie się stosunków politycznych z naszymi sąsiadami z zachodu i wschodu.

★

Przejdźmy teraz do faktycznego obrazu oprocentowania pieniędzy w Polsce, do całokształtu możliwości, jakie istnieją u nas dla lokat. Rozpatrzmy najprzód te możliwości, z których mogą korzystać osoby i przedsiębiorstwa prywatne; następnie — te, które dla oprocentowania funduszów własnych i obcych mają do dyspozycji instytucje finansowe.

Lokowanie pieniędzy przez osoby i przedsiębiorstwa prywatne.

I. Przedewszystkiem należą tu lokaty w bankach państwowych, P. K. O., bankach prywatnych i domach bankowych, komunalnych kasach oszczędności, spółdzielniach kredytowych i kasach pożyczkowo-oszczędnościowych. Co do Banku Polskiego, to przyjmuje on gotówkę tylko na rachunki żyrowe, bezprocentowe.

Oto tablica oprocentowania tych lokat:

Instytucje	Rachunki czekowe	Wkłady z wypowiedzeniem 1 do 6 mies.	Wkłady oszczędnościowe
Bank Gospodarstwa Krajowego	$2^{3}/_{4}$ %	$3^{1}/_{4}$—5%	4%
Państwowy Bank Rolny	$2^{3}/_{4}$ %	$3^{1}/_{2}$—5%	4%
P. K. O.	—	—	4%
Banki prywatne	$3^{3}/_{4}$ % rachunki bezprowizyjne 4% rachunki prowizyjne 1—$1^{1}/_{2}$ % rachunki w walutach obcych	$4^{3}/_{4}$—6% 3—5% w walutach obcych	3% w złocie 5% wkłady imienne (max. 50000 zł.) $5^{1}/_{2}$ % wkłady bezimienne (max. 50000 zł.) 4% w walutach obcych
Domy bankowe			
Komunalne Kasy Oszczędności			$5^{1}/_{2}$ %
Kasy Oszczędności, w których suma wkładów nie przekracza 500.000 zł.	niema ograniczeń		$6^{1}/_{2}$ %
Spółdzielnie Kredytowe			
Gminne Kasy Poż. Oszczęd.			

Porównywując dane, umieszczone w powyższej tablicy, spostrzegamy, że rozpiętość między stawkami banków prywatnych a banków państwowych i P. K. O. jest dość pokaźna — na korzyść banków prywatnych. Jeżeli, pomimo to, wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. jest nieprzerwany, to oczywiście położyć to trzeba na karb charakteru państwowego, który ta instytucja posiada, i na szeroką skalę rozwiniętej propagandy.

II. Drugi ważny dział to papiery procentowe.

Podajemy tu listę papierów najważniejszych z oznaczeniem ich rentowności. Pomijamy w wykazie papiery prowincjonalne oraz premjowe, które, jako losowe, do charakterystyki dochodowości się nie nadają. Rentowność wskazana jest w sposób uproszczony, bez obliczenia amortyzacji i procentu składanego, według formuły matematycznej, co dla celów niniejszego artykułu byłoby zbyteczne.

	Kurs 30.IV.1934	Dochodowość
6% Poż. Dolarowa z 1920 r. w dolarach po kursie kabla (nie losuje się)	76.50	7,84%
5% Poż. Konwersyjna z 1924 r. w złotych obiegowych (nie losuje się)	64.50	7,75%
8% Poż. Dolarowa z 1925 r. (Dillona) w dolarach po kursie kabla (nie losuje się)	86,—	9,3 %
5% Konwers. Poż. Kolejowa z 1926 r. 10 złotych obiegowych (nie losuje się)	58,25	8.58%
7% Poż. Stabilizacyjna z 1927 r. w dolarach złotych à 8,914 (nie losuje sie)	63,25	11,06%
7% Poż. Złota z 1928 r. (Śląska) w dolarach według kursu kabla — klauzula złota nieważna (nie losuje się)	66.75	10,40%
8% listy zast. Tow. Kr. Przemysłu Pol. — z gwarancją rządową — w funtach szterl. po kursie dewizy na Londyn (nie losuje się)	73,—	10,96%
7% takież listy	65,—	10,77%
7% (obecnie 4½%) listy zast. dolarowe Ziemskie z 1928 r. w dolarach złotych à 8,914 (losowanie wstrzymane na okres 3 lat)	33,25	13,53%
4½% listy zast. Tow. Kr. Ziemskiego w złotych obiegowych (losuje się)	49,50	9,09% oprócz losowania
8% (obecnie 5%) listy zast. Tow. Kr. Warszawy w złotych obiegowych (losowanie wstrzymane na okres 3 lat)	55,—	9,09%
6% Poż. Konwers. Warszawy z 1926 r. w złotych obiegowych VI em. (losuje się)	52,—	11,54%
VIII—IX em.	50,25	11,94% oprócz losowania
7% Zagr. Złote obligacje Warszawy w dolarach po kursie kabla — klauzula złota nieważna (losują się)	65,50	10,68% oprócz losowania
6% Bony Magistratu Warszawy w złotych w złocie		
płatne 1.XI.1935 r.	76,—	23,9 % netto
płatne 1.XI.1936 r.	70.—	20.57% netto
Tylko w obrocie prywatnym.		

III. L o k a t y w a k c j a c h obecnie niemal wcale w rachubę nie wchodzą. Rynek ich jest nadzwyczaj szczupły; w obrocie codziennym jest tylko kilka akcyj, reszta zjawia się zrzadka w drobnych ilościach, lub też nigdy nie bywa przedmiotem tranzakcyj.

Na 51 spółek akcyjnych, które figurują w urzędowej cedule giełdy warszawskiej, tylko 19 wydzieliło dywidendę za 1932 rok.

Codziennych tranzakcyj dokonywują następującemi akcjami:

	Kurs 30.IV.1924 r.	Dywidenda
Bank Polski	83.—	zł. 8 za 1933 r. (8%)
Lilpop Rau i Loewenstein	11.50	zł. 2,50 za 1932 r. (10%)
Starachowice	10,10	za 1933 r. dywidendy nie wypłacono

IV. Sumy hipoteczne.

W okresie przedkryzysowym pożyczki hipoteczne, zwłaszcza na nieruchomości miejskie, uchodziły za pewną i dogodną lokatę pieniędzy. Były one zazwyczaj udzielane w dolarach i złotych w złocie. Obecnie lokaty te ustały zupełnie.

Hipoteki ziemskie, wobec ciężkiej sytuacji rolnictwa i ustawodawstwa „oddłużeniowego", utraciły w oczach kapitalistów wszelką wartość, jako zabezpieczenie wierzytelności.

Co do hipotek miejskich, to i w nich obecnie nikt gotówki nie lokuje. Po ogłoszeniu ustawy z 29. III. 1933 roku, ustanawiającej moratorjum zwrotu kapitału do 1. X. 1934 roku i obniżającej do 6 proc. odsetki, powstałe przed I. VII. 1932 r. i należne od 1. IV. 1933 roku, oraz nowe przepisy licytacyjne, — nastąpił i tu siłą rzeczy kompletny zastój. Dozwolony procent maksymalny w stosunkach prywatnych 12 od sta nie stanowi żadnej zgoła przynęty. Nie uprawiają tych czynności także komunalne kasy oszczędności, które dawniej były chętnymi dostawcami pożyczek na hipoteki miejskie.

V. Nieruchomości miejskie.

Lokowanie pieniędzy w nieruchomościach miejskich, jako objektach, które rentują się automatycznie, nie ustało; wzmogło się jeszcze od czasu załamania się waluty amerykańskiej wraz z wzrostem zaufania do waluty krajowej. Dość często zdarzają się zwłaszcza tranzakcje częściami domów: połową, jedną trzecią lub czwartą. Dochodzą one łatwiej do skutku, gdyż potrzeba do nich mniej kapitału.

Rentowność domu w Warszawie przedstawia się obecnie w sposób następujący. Nieruchomości warszawskie nabywane są z tem obliczeniem, że kapitał, w nich ulokowany, powinien przynosić, zależnie od dzielnicy i jakości samej budowli, 10 do 15 (czasem i wyżej) proc. rocznie dochodu brutto. Cena więc kupna odpowiada sumie, wynikającej ze skapitalizowania à 10 do 15 proc. rzeczywistego dochodu brutto. Jeżeli np. dom przynosi rocznie 45 tysięcy dochodu brutto, to cena jego, obliczona na podstawie skapitalizowania dochodu à 15 proc., wyniesie sumę 300 tysięcy.

Ażeby obliczyć z domu dochód netto, należy uwzględnić podatki, wydatki administracyjne i remont, które pochłaniają 30 do 35% wpływów z komornego. Po potrąceniu tych ciężarów z dochodu brutto, dochód netto wyniesie $6^1/_2$ do $9^3/_4$ proc.

Powyższe obliczenie może w poszczególnych, konkretnych wypadkach ulec znacznej zmianie. Wynikają bowiem nieraz dla właściciela domu straty na niewypłacalnych lokatorach, niewynajętych sklepach,

niespodziewanym remoncie. Z drugiej strony jednak, wciąż jeszcze rozpowszechnione są dochody niedozwolone z odstępnego przy zmianach lokali, choć bez porównania w skromniejszych rozmiarach, niż dawniej.

*

Jeżeli porównamy teraz stawki procentowe wyszczególnionych wyżej lokat, uderzy nas niezwykła rozpiętość oprocentowania. Od 4 procent, które przynoszą wkłady oszczędnościowe, poprzez 11 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej aż do 24 procent Bonów Magistrackich odległość jest tak wielka, że trudno mówić o normalnym stanie naszego rynku pieniężnego.

Jednem ze źródeł tej anomalji jest wciąż trwająca nieufność do papierów procentowych. Potęgują tę nieufność jeszcze szczupłe rozmiary rynku. Publiczność obawia się, że nie zdoła, gdy zajdzie potrzeba, sprzedać posiadanych papierów; nie ma zaufania do płynności lokaty. Ten motyw zaś odgrywa ważną rolę w decyzjach kapitalisty.

Wspomniana rozpiętość powstała także po części z nierównomierności nacisku, który akcja obniżenia oprocentowania wywarła na poziom stawek. Skuteczność tego nacisku niewszędzie mogła być jednakowa, i niewszędzie wogóle można było ją osiągnąć. Jeżeli np. oprocentowanie wkładów zostało mniej więcej doprowadzone do pożądanego poziomu, to rentowność papierów procentowych nie uległa zmianie.

Wielka rozpiętość oprocentowania zniknie tylko powoli. Musi tu działać stopniowy wpływ niwelacyjny poprawy gospodarczej, narastania oszczędności i przypływu tanich kapitałów.

Oprocentowanie funduszów instytucyj finansowych.

W tej dziedzinie—oprocentowania „zawodowego" wchodzą w grę fundusze przeważnie niewłasne. Instytucje finansowe są szafarzami pieniędzy obcych, i na tem zresztą polega ich rola gospodarcza.

Decydującym czynnikiem rentowności funduszów bankowych nie jest bezwzględny poziom procentowy lokaty tych funduszów, lecz stosunek między stopą, bonifikowaną od wkładów i kredytów zagranicznych, a stopą, osiąganą z ich lokowania. Dla banku może być korzystniejszy niski poziom oprocentowania jego lokat, czyli niska stawka obliczana od udzielanych przez bank kredytów, jeżeli odpowiednio niższym będzie procent, który bank bonifikuje od wkładów, lub jeżeli przy zmniejszonej marży między stopą pobieraną a bonifikowaną, wzrost wkładów pozwoli na zwiększenie obrotów. Kalkulacja tu jest więc zupełnie inna, niż osoby prywatnej.

	Dyskonto	*Pożyczki*	*Lombard*
Bank Polski	5%		6% Zaliczki do 60% wartości kursowej papierów. Jedna osoba—max. 25000 zł.
Bank Gosp. Krajowego	$7^1/_2$ weksle 3 mies. $8^1/_2$ weksle 6 mies.	8% plus prowizja — pożyczki terminowe zwycz. $8^1/_4$% plus prowizja — otwarty kredyt na rachunkach bieżących $4^1/_2$% nom. — kredyty na majątki ziemskie w list. zastawn. i obligacjach $5^1/_2$% nom. — wszystkie inne kredyty w list. zast. i obligacjach	7—$7^1/_2$%
Państw. Bank Rolny	$^1/_2$% ponad stopę Bku Polsk.—dla Central Spółdzielczych 1% ponad stopę Bku Polsk.—dla Spółdzielni lokalnych	1% ponad stopę Bku Polskiego — dla Central Spółdzielczych $^1/_2$% ponad stopę Bku Polskiego — dla Spółdzielni lokalnych. Poniżej stopy Bku Polskiego — kredyty specjalne. $4^1/_2$% nom. — kredyty w list. zastawnych i obligacjach	
P. K. O.	$5^1/_2$%		7% od pap. państw. 8% od innych
Banki pryw. i inne przedsiębiorstwa bankowe	$9^1/_2$% plus netto (40 gr. od pozycji), damno, stemple i $^1/_8$% prowizji kwartał.; $^1/_4$% prowizji, jeżeli niema obrotu	$9^1/_2$% plus koszty i prowizje, jak przy dyskoncie — rachunki bieżące.	$9^1/_2$% plus $^3/_4$% prowizji kwartal.

Powyżej podajemy tabelę stawek procentowych, pobieranych przez instytucje finansowe. Przeglądając ją, trudno oprzeć się przeświadczeniu, że pobierane obecnie w Polsce procenty od udzielanych kredytów trzymają się na poziomie zbyt wysokim. Daleko wprawdzie już od stopy 24 proc., która była dozwolona w obrocie bankowym do lipca 1926 roku; jednak stopa $9^1/_2$, z doliczeniem $^1/_8$ proc. prowizji kwartalnej, stanowi wciąż jeszcze nadmierny ciężar dla życia gospodarczego. Sprawa ta wszakże wiąże się tak ściśle z całym splotem warunków ekonomicznych wewnętrznych i możliwości międzynarodowych, że dalsze obniżenie poziomu oprocentowania zapewne pozostawione będzie naturalnemu procesowi przystosowania się do powolnej ewolucji tych warunków i możliwości.

Władysław Kościałkowski

ROZSZERZENIE I PRZYŚPIESZENIE AKCJI KONWERSYJNEJ BANKU AKCEPTACYJNEGO

W numerze marcowym „Banku" w artykule p. t. „Działalność Banku Akceptacyjnego w roku 1933" były przy sposobności omawiania sprawozdania tego Banku, nakreślone w zarysie jego zadania i operacje.

Obecnie, w związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 9 marca r. b., zmieniającem rozporządzenie z dnia 26 czerwca 1933 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych — w dotychczasowej akcji konwersyjnej krótkoterminowych zobowiązań rolniczych zachodzą istotne zmiany, których omówienie stanowi treść niniejszego artykułu.

Jak wiadomo, zasadniczem zadaniem Banku Akceptacyjnego jest ułatwienie przeprowadzenia konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych, zaciągniętych w instytucjach kredytu zorganizowanego.

Konwersja ta odbywa się drogą zawierania dobrowolnych układów pomiędzy dłużnikiem, a instytucją wierzycielską, przyczem zasadniczą treścią układu jest rozłożenie krótkoterminowego zobowiązania rolniczego na lat 7 przy jedno, względnie dwuletniej karencji oraz obniżenie oprocentowania dla skonwertowanych wierzytelności do poziomu 6¼% w stosunku rocznym, z tem, że instytucja wierzycielska otrzymuje na obniżenie swoim dłużnikom odsetek, pomoc ze Skarbu Państwa.

Wspomniane wyżej rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 marca r. b., jak również szereg zmian w dotychczasowej akcji konwersyjnej, wprowadzonych we własnym zakresie przez Bank Akceptacyjny — znacznie rozszerzają zakres tej akcji i upraszczają w dużym stopniu technikę zawierania układów.

Tak więc dla gospodarstw wiejskich o obszarze do 25 ha podniesiona została przy zawieraniu układów konwersyjnych maksymalna granica obciążeń hipotecznych, a w razie braku hipoteki — obciążeń ogólnych — do 90% szacunku tych gospodarstw. Jako zabezpieczenie układów, zawieranych przez właścicieli gospodarstw do 25 ha, może służyć hipoteka mieszcząca się w 90% wyżej wspomnianych szacunków.

Tym sposobem, w odniesieniu do drobnych gospodarstw wiejskich, zostały rozszerzone ramy dotychczas obowiązującej górnej granicy obciążeń (dopuszczalnej przy zawieraniu układu konwersyjnego) z 75% na 90%.

Natomiast z posiadaczami gospodarstw wiejskich o obszarze ponad 100 ha może być zawarty układ konwersyjny już wtedy, gdy

suma obciążeń ogólnych (t. zn. krótko- i długoterminowych łącznie), wynosi conajmniej 35% szacunku gospodarstwa, względnie gdy suma ogólnych obciążeń nie dosięga 35%, natomiast suma krótkoterminowych zobowiązań wynosi nie mniej niż 15% szacunku gospodarstwa.

Dalej, układ konwersyjny może być obecnie zawarty z właścicielem gospodarstwa wiejskiego do 50 ha już wtedy, gdy jego ogólne zadłużenie w danej instytucji kredytowej wynosi Zł. 100.— (poprzednio wymaganą była norma Zł. 150.—).

Z powyższego wynika, że akcją konwersyjną będą obecnie objęte nowe kategorje gospodarstw rolnych, które dotychczas z tych uprawnień korzystać nie mogły.

Pozatem nowe rozporządzenie Ministra Skarbu wykazuje silną tendencję w kierunku zwalniania współzobowiązanych (t. j. żyrantów, poręczycieli) z odpowiedzialności za wierzytelności skonwertowane. Chodzi mianowicie o to, że o ile wierzytelność objęta układem konwersyjnym, zabezpieczona jest hipotecznie i zabezpieczenie to mieści się w 50% szacunku nieruchomości, dokonanego przez którąkolwiek z instytucyj kredytu długoterminowego — to instytucje wierzycielskie winny zwalniać współzobowiązanych z odpowiedzialności za te wierzytelności. Jedynie w wyjątkowych wypadkach i za każdorazową zgodą Banku Akceptacyjnego — może instytucja wierzycielska niezwolnić z odpowiedzialności współzobowiązanego. Postanowienie to ma szczególnie doniosłe znaczenie, gdyż zlikwiduje cały łańcuch t. zw. „żyr grzecznościowych", stanowiących prawdziwą plagę w stosunkach kredytowych wogóle, a w kredycie rolniczym w szczególności.

Niezależnie od wyżej przytoczonych ułatwień w akcji konwersyjnej, wynikających z omawianego rozporządzenia Ministra Skarbu, Bank Akceptacyjny we własnej kompetencji czyni cały szereg dalszych ułatwień, zmierzających do uproszczenia techniki zawierania układów konwersyjnych i udostępnienia tej akcji możliwie szerokiemu ogółowi rolników. W tych dążeniach Bank Akceptacyjny kładł szczególny nacisk na obniżenie kosztów związanych z zawieraniem układów konwersyjnych.

Tak więc obecnie, przy zawieraniu układów do sumy Zł. 2.000.— z właścicielami gospodarstw o obszarze do 25 ha — instytucje wierzycielskie mogą nie żądać od dłużników zaświadczeń hipotecznych, ograniczając się jedynie do oświadczenia samego dłużnika, co do stanu hipoteki.

Pozatem przy zawieraniu układów do sumy Zł. 10.000.— zabezpieczonych hipotecznie, nie wymaga się już od dłużników zaświadczeń hipotecznych i instytucje wierzycielskie mogą ograniczać się w tych razach do sporządzenia na specjalnym formularzu, t. zw. „wynotowania hipotecznego", którego zgodność z hipoteką stwierdzi zainteresowana instytucja wierzycielska.

Na tej drodze osiągnięto cel podwójny: ominięte zostały koszty hipoteczne i zyskano na czasie, jaki był niezbędny dla przeprowadze-

nia formalności, związanych z uzyskaniem poprzednio obowiązujących zaświadczeń hipotecznych.

Nadto rozszerzone zostały ramy szacunków kameralnych, które dotychczas były dopuszczalne dla gospodarstw wiejskich o obszarze do 50 ha.

Obecnie może być sporządzony szacunek kameralny dla gospodarstw wiejskich o obszarze do 100 ha, a w odniesieniu do gospodarstw położonych na terenie województw: Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego do 150 ha. Inowacja ta ma duże znaczenie praktyczne, gdyż daje możność zawarcia układu konwersyjnego bez konieczności sporządzania kosztownego szacunku gospodarstwa wiejskiego ze zjazdem na grunt taksatorów którejkolwiek z instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego.

Duże ułatwienia zostały także poczynione dla dzierżawców majątków ziemskich, pragnących zawrzeć układ konwersyjny. Dzierżawcy napotykali dotychczas na trudność hipotecznego zabezpieczenia sum, objętych układem. Trudność ta jest dla dzierżawcy częstokroć nie do przezwyciężenia, gdyż większość z pośród nich nie posiada własnej hipoteki, a hipoteką dzierżawionego warsztatu rolnego dysponować nie może. Skutkiem takiego stanu rzeczy, większość dzierżawców byłaby pozbawiona możności uregulowania swych zobowiązań rolniczych w drodze układów konwersyjnych i znalazłaby się poza nawiasem udogodnień, wypływających z utworzenia Banku Akceptacyjnego.

Obecnie, przy zawieraniu układów konwersyjnych z dzierżawcami gospodarstw wiejskich — mogą być przyjmowane na zabezpieczenie wierzytelności, objętych temi układami, weksle z poręką lub żyrem osób majątkowo odpowiedzialnych. Przy układach, zawieranych z dzierżawcami przez Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego, mogą być przyjęte weksle do sumy Zł. 40.000.—, natomiast przy układach zawartych przez inne instytucje kredytowe, ustalone przez Bank Akceptacyjny (w ogólnej liczbie 22) — mogą być przyjęte weksle do sumy Zł. 15.000.—.

Trudności związane z hipotecznem zabezpieczeniem układów kowersyjnych występują także szczególnie jaskrawo na kresach wschodnich, gdzie hipoteka nie jest uregulowana i częstokroć znajduje się w stadjum pierwiastkowej regulacji. Trudności te stara się Bank Akceptacyjny usunąć w ten sposób, że z zachowaniem analogicznych norm, co i w odniesieniu do dzierżawców, mogą być przyjęte jako zabezpieczenie wierzytelności objętych układami, weksle z poręką lub żyrem, w wypadku gdy hipoteka dłużnika znajduje się w stanie pierwiastkowej regulacji. W tych razach dłużnik-właściciel nieruchomości musi zaprojektować do wykazu hipotecznego treść zabezpieczającą wierzytelność podlegającą układowi.

Ponadto zakres akcji konwersyjnej został rozszerzony w ten sposób, że układami konwersyjnemi, zawieranemi przez Komunalne Kasy Oszczędności z wydziałami powiatowemi, mogą być objęte wierzy-

telności rolnicze powstałe przed dniem 1-go lipca 1932 r. z tytułu udzielonych rolnikom kredytów klęskowych i pożyczek, t. zw. celowych, przyznanych wyłącznie na cele rolnicze, a które zostały, względnie będą przyjęte do likwidacji przez wydziały powiatowe.

Wreszcie dużem udogodnieniem dla instytucyj wierzycielskich, zawierających układy konwersyjne, jest obecnie możność dyskontowania trat Banku Akceptacyjnego, obok Banku Polskiego i banków państwowych, także w następujących instytucjach:

Centralnej Kasie Spółek Rolniczych,
Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie,
Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. w Poznaniu,
Banku Towarzystw Spółdzielczych S. A. w Warszawie,
Polskim Banku Komunalnym S. A. w Warszawie,
Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu,
Krajowej Kasie Pożyczkowej w Poznaniu,
Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Toruniu,
Banku Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu.

Od kredytu zastępczego instytucje nadrzędne winny liczyć instytucjom pośredniczącym odsetki w wysokości nieprzekraczającej 1% ponad stopę Banku Polskiego.

Na zakończenie podkreślić należy, że niezależnie od wyliczonych wyżej ułatwień, rozszerzających znakomicie zakres dotychczas prowadzonej akcji konwersyjnej, rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 marca r. b. wprowadza, gwoli przyśpieszenia tej akcji, także i pewne rygory.

Chodzi mianowicie o to, że, jak wiadomo, kapitał długu objętego układem konwersyjnym nie podlega spłacie w ciągu pierwszego roku, bądź też w ciągu pierwszych dwóch lat trwania układu, stosownie do warunków zawartego układu, natomiast kapitał długu jest spłacany w ciągu pięciu, względnie sześciu lat.

Obecnie, rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 marca r. b. wprowadza termin prekluzyjny, a mianowicie do dnia 30 czerwca 1936 r. — do którego może trwać okres wolny od spłat kapitałowych. Tym sposobem okres karencyjny będzie ulegać stopniowej redukcji w zależności od terminu zawarcia układu konwersyjnego.

Pomoc Skarbu Państwa, przyznawana instytucjom wierzycielskim w związku z obniżeniem dłużnikom odsetek przy zawarciu układu konwersyjnego — będzie w stosunku do układów, zawartych z dłużnikami po dniu 31 marca 1935 r., obniżona o 25%. Redukcja pomocy Skarbu Państwa nie będzie jednakże miała miejsca wtedy, gdy instytucja wierzycielska udowodni, że wzywała pisemnie swego dłużnika do zawarcia układu, przynajmniej na miesiąc przed terminem, a więc układ nie został zawarty wcześniej nie z jej winy. Decyzja o zmniejszeniu pomocy Skarbu Państwa należy do Banku Akceptacyjnego.

PRZECIW OBCYM KAPITAŁOM KŁUSOWNICZYM.

Rada Centralnego Związku Przemysłu Polskiego na posiedzeniu w dn. 8 maja zajmowała się między innemi zagadnieniem kapitałów zagranicznych w naszym przemyśle i metod pracy, obowiązujących wszystkie przedsiębiorstwa.

W powyższych sprawach przemysł zajął następujące — naszem zdaniem zupełnie słuszne — stanowisko.

Procesy naszej kapitalizacji wewnętrznej, choć żywe i intensywne, odbywają się w postaci najprostszej — wkładów oszczędnościowych — i nie nadążają za potrzebami naszego uprzemysłowienia. Dlatego należymy do krajów, odwołujących się do współpracy kapitałów zagranicznych, dlatego stosunek nasz do tej współpracy jest całkowicie pozytywny.

Atrakcyjność naszego rynku dla kapitałów zagranicznych wzrasta, co ujawniło się między innemi w ostatnio zawartych pożyczkach polskich na rynku angielskim. Niewiele jest krajów, zwłaszcza dłużniczych, o tak ustabilizowanej walucie, zupełnej swobodzie transferu, uporządkowanej skarbowości, ugruntowanym spokoju wewnętrznym i głęboko pokojowej polityce zagranicznej. Obok tych walorów mamy zdolnego robotnika, zdobywającego w młodszem pokoleniu coraz większą sprawność wskutek rozwoju szkolnictwa ogólnego i zawodowego. Mamy zdolnych inżynierów, organizatorów i administratorów, przeszliśmy niejedną już próbę, świadczącą o naszej umiejętności pokonywania przeszkód i opanowywania trudności, związanych z organizacją i prowadzeniem przedsiębiorstw przemysłowych.

Te wszystkie walory naszego kraju jako terenu dla lokaty kapitałów określają nasze wobec tych kapitałów wymagania i warunki.

Są one jednakowe dla kapitałów własnych i obcych podporządkowanie się ogólnej linji państwowej polityki gospodarczej, dobre obyczaje kupieckie, rzetelność bilansowa, niedopuszczalność zamaskowanego zwiększania rentowności tej lub innej grupy zaangażowanego kapitału na niekorzyść spólników czy Skarbu Państwa; obowiązek postawienia sobie za cel rozwoju przedsiębiorstwa, nie zaś jego wykorzystywania na rzecz grupy finansującej czy innych celów ubocznych. Dalej: inwestowanie kapitałów w przedsiębiorstwach przemysłowych z reguły w drodze udziału w emisjach kapitału akcyjnego, co dopiero świadczy o rzeczywistem zespoleniu się z przedsiębiorstwem, — nie zaś przez udzielanie kredytów bieżących, które każdej chwili mogą być wycofane, a przy wysokich odsetkach mogą stać się narzędziem wyzysku przedsiębiorstwa.

W tych prostych zasadach mieści się wszystko. Są one istotnemi przesłankami i dla tego naturalnego postulatu, jakim jest utrzymanie polskiego charakteru przedsiębiorstwa. Pomiędzy przedsiębiorstwem opartem na kapitale wyłącznie polskim a współpracującem z kapitałem zagranicznym nie powinno być pod tym względem żadnej różnicy.

Kierownictwo przedsiębiorstwa założonego w Polsce powinno być polskiem ponieważ może być polskiem. Uzasadnia to i zdolność nasza do sprostania zadaniom kierowniczym i konieczność ochrony, stosowanej zresztą na całym świecie bodajże bardziej rygorystycznie aniżeli w Polsce. Wymaga tego i dobro samego przedsiębiorstwa, ponieważ w obecnych czasach o komplikujących się coraz bardziej ekonomikach narodowych ma dla przedsiębiorstwa większe niż kiedykolwiek znaczenie kierownictwo zespolone z krajem, w którym dane przedsiębiorstwo istnieje i rozwija swoją działalność. Polskość zaś kierownictwa nie może być tylko fikcją — łączyć się z nią musi normalny w danych warunkach stopień odpowiedzialności i samodzielności decyzyj. Kapitał zagraniczny oczywiście zachowa w swojem ręku pełnię kontroli i będzie się cieszył tem większym autorytetem, im więcej przynosić z sobą będzie doświadczenia zdobytego w starszych i bardziej rozwiniętych przemysłach. Doświadczenie to w zakresie nowych procesów fabrykacyjnych, wypróbowanych już wynalazków technicznych i zdobyczy organizacyjnych może być czasem dla przedsiębiorstwa wkładem nawet bardziej cennym niż pieniądz.

Opierając się na tych właśnie zasadach działa już tradycyjnie w naszym kraju wiele przedsiębiorstw o kapitale zagranicznym. W szeregu innych zasady te, częściowo już urzeczywistnione, znajdują się obecnie w fazie dalszego ich realizowania. Całkowite przeprowadzenie tego procesu musi być uznane jako zasadniczy postulat życia gospodarczego, który przedewszystkiem ono samo sobie stawia. Niewątpliwie też tylko przy aktywnej współpracy i pod presją opinji zorganizowanego życia gospodarczego realizacja tego postulatu w tych wypadkach, gdzie on nie jest urzeczywistniony, może być przeprowadzona w sposób najbardziej właściwy i spokojny.

Niestety miały miejsce sporadyczne wypadki wykroczeń bądź przeciwko legalności bądź przeciw dobrym obyczajow kupieckim, które to wypadki głęboko poruszyły opinję społeczną. Każde tego rodzaju wykroczenie w działalności przedsiębiorstw, czy to krajowych czy zagranicznych, musi się spotkać z kategorycznem potępieniem świadomej opinji przemysłowców. W ten sposób nietylko odgrodzimy się, od wykroczeń jednostek, lecz jednocześnie ta nasza postawa ugruntuje nasze przyrodzone prawo do współdziałania z rządem i społeczeństwem nad utrwaleniem w Polsce takiej polityki gospodarczej, którąby całym systemem ustawodawstwa i administracji państwowej zapewniała warunki rozwoju i rentowności przedsiębiorstw przemysłowych, niezależnie od tego, czy to są duże czy małe przedsiębiorstwa i czy w nich pracują kapitały krajowe czy zagraniczne.

ORGANIZACJA I TECHNIKA BANKOWA

Jan Czadankiewicz

REZERWY TECHNICZNE W BILANSACH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ

Analiza bilansów zakładów ubezpieczeń nasuwa dla niefachowca w dziedzinie ubezpieczeń poważne trudności. Przyczynia się do tego w znacznym stopniu zupełnie odrębny charakter tych bilansów, wynikający z właściwej tylko zakładom ubezpieczeń techniki działalności. O ile zrozumienie strony czynnej w porównaniu do bilansów przedsiębiorstw nieubezpieczeniowych nie przedstawia większych trudności, o tyle znacznie trudniej można się zorjentować w stronie biernej bilansów zakładów ubezpieczeń. Figuruje tam cały szereg pozycyj niespotykanych w bilansach przedsiębiorstw nieubezpieczeniowych pod nazwą funduszu ubezpieczeniowego i rezerw technicznych. W bilansach polskich zakładów ubezpieczeń figurują one pod nazwą: *przeniesienie składek, rezerwa składek i rezerwa na nieuregulowane szkody.* Już samo pojęcie rezerwy może wprowadzić wielu w błąd, gdyż normalnie pod pojęciem rezerwy rozumie się kapitały własne o specjalnem przeznaczeniu. W zakładach ubezpieczeń natomiast pozycja figurująca pod nazwą rezerwy technicznej niema nic wspólnego z kapitałami własnemi, przeciwnie są to kapitały obce rozumiane jako zobowiązania zakładów ubezpieczeń wobec ubezpieczonych. Nie jest jednakże rzeczą wykluczoną, że pod pokrywką tych rezerw wskutek odpowiedniego szacowania mogą się ukrywać ciche rezerwy, lub też odwrotnie przez zbyt niskie ich szacowanie mogą być ukryte straty zakładów ubezpieczeń.

Wysokość tych rezerw technicznych zależna jest od szeregu momentów natury technicznej; inaczej będą się one kształtowały w zakładach prowadzących dział ubezpieczeń na życie, gdzie największe znaczenie będzie miała niewątpliwie rezerwa premji, inaczej w zakładach prowadzących inne działy ubezpieczeń (np. ogniowe, od gradobicia i t. p.), gdzie największą pozycję stanowić będzie przeniesienie składek i rezerwa na nieuregulowane szkody, o których będzie mowa niżej, przyczem w obrębie innych działów ubezpieczeń zachodzą jeszcze poważne różnice w procesie tworzenia tych różnych rezerw. Stąd wniosek, że na podstawie tego rodzaju rezerw technicznych nie można wyrobić sobie jasnego zdania o położeniu finansowem danego przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego tembardziej o przedsiębiorstwach naszych, których działalność jest bardzo zróżniczkowana, to znaczy, że prowadzą one jednocześnie po kilka działów ubezpieczeń. Możemy się spotkać z takim faktem, że naprzykład dwa zakłady ubezpieczeń w formie spółek akcyjnych o jednakowej wysokości kapitałów własnych będą wskazywały znaczną rozpiętość w rezerwach technicznych. Byłoby w tym wypadku rzeczą błędną uważać przedsiębior-

stwo z niskiemi rezerwami technicznemi za mniej pewne od przedsiębiorstwa wykazującego wyższe rezerwy. Przeciwnie czasami może się zdarzyć, że właśnie interesy przedsiębiorstwa z niższemi rezerwami technicznemi są znacznie zdrowsze, niż przedsiębiorstwa z wyższemi rezerwami. Poza gałęzią ubezpieczeń, jaką prowadzi dany zakład ubezpieczeń, należałoby więc brać jeszcze pod uwagę okres działalności danego przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego — jego wiek. Dotyczy to szczególnie zakładów prowadzących dział ubezpieczeń na życie, jako ubezpieczeń o charakterze długoterminowym. Rzecz prosta, że zakłady ubezpieczeń, które niedawno powstały będą wykazywać znacznie niższe rezerwy techniczne, ale z drugiej strony i zobowiązania tych zakładów jako płatne dopiero w dalekiej przyszłości będą mniej niebezpieczne, niż to będzie miało miejsce w przedsiębiorstwach mających już swą przeszłość, gdzie zobowiązania zbliżają się do swych terminów płatności.

Przeniesienie składek figuruje w układzie bilansów polskich zakładów ubezpieczeń pod ogólną pozycją „Fundusz ubezpieczeniowy". Istota tej pierwszej pozycji wynika z techniki ubezpieczeniowej. Jeżeli się uwzględni, że umowy ubezpieczenia zawiera się w ciągu całego roku, przeto terminy płatności znacznej części tych umów nie zbiegają się z okresem rachunkowym, jeżeli się ponadto weźmie pod uwagę fakt, że premje płaci się zwykle zgóry na rok lub nawet za kilka lat, to jasnem się staje, że część premij przypadająca na następny okres rachunkowy musi być na ten okres przeniesiona. Jeżeli naprzykład umowa ubezpieczenia biegnie od 1-go kwietnia 1933 roku do 31 marca 1934 roku, a premja roczna w wysokości 100 złotych została wpłacona zgóry w dniu 1 kwietnia 1933 roku, wtenczas w dniu 31 grudnia 1933 roku, czyli w dniu zamknięcia bilansu $^1/_4$ część tej premji przypadająca za okres trzymiesięczny (od 1. I. do 31. III. 1934 r.) w wysokości 25 złotych zostanie uwidoczniona w bilansie na dzień 31. XII. 1933 roku pod pozycją „przeniesienie składek", która to pozycja stanowi pozostałą na okres następny część ryzyka ciążącego na zakładzie ubezpieczeń z tytułu zawartej umowy, której termin upływa dopiero w dniu 31 marca 1934 roku. Z tego przykładu widzimy, że przeniesienie składek ma na celu pokrycie ewentualnych szkód wynikłych z tytułu umowy ubezpieczeniowej ciążącej jeszcze w nowym okresie na danym zakładzie ubezpieczeń [1]). Jest to więc rezerwa pobranych w danym okresie rachunkowym premij, których przeznaczenie przypada na okres następny. Nie jest to jednak rezerwa w ścisłem znaczeniu, to znaczy w znaczeniu kapitałów własnych, a jest ona tylko zobowiązaniem pokrycia ewentualnych strat. Z punktu widzenia bilansu przeniesienie składek traktować należy jako pozycję przechodnią.

Istnieje kilka sposobów obliczania przeniesienia składek. Najbardziej dokładnem byłoby to obliczenie wtenczas, gdyby obliczało się

[1]) Lengyel — „Die Bilanzen der Versicherungsunternehmungen, Berlin. str. 72.

przeniesienie składek dla każdego ubezpieczenia oddzielnie z uwzględnieniem czasu. Sposób ten jednak ze względu na bardzo skomplikowaną i żmudną pracę nie znalazł w praktyce zastosowania. Znacznie prostsza od tej metody jest metoda zwana w praktyce metodą Pauschala, która polega na tem, że przenosi się zgóry na następny okres określony procent poboru premij na udział własny. W działach ubezpieczeń o wysokim ryzyku (np. ubezpieczenia morskie) przenosi się całkowitą premję na następny okres. Tłumaczy się to tem, że np. w dziedzinie ubezpieczeń morskich ryzyko nie ulega stopniowemu zmniejszeniu, jak to ma miejsce w innych gałęziach ubezpieczeń rzeczowych, a trwa do momentu upływu terminu umowy ubezpieczenia. W ten sposób premje od tych ubezpieczeń po potrąceniu kosztów administracyjnych przenosi się na następny okres w całości. W ubezpieczeniach znowu stosujących system premij kalendarzowych, to znaczy, że początek ubezpieczenia przypada na 1. I. a koniec na 31. XII. nie posiadają wogóle pozycyj przeniesienia składek.

W innych dziedzinach ubezpieczeń rzeczowych spotyka się system procentowego obliczania przeniesienia składek. Zakłady ubezpieczeń prowadzą zazwyczaj kilka działów ubezpieczeń równocześnie, tak że różnice jakie mogłyby wyniknąć przy poszczególnych gałęziach ubezpieczeń zacierają się w masie. Wysokość tej pozycji zależeć będzie zresztą od działu ubezpieczenia; w dziale ubezpieczeń wybitnie krótkoterminowym (naprzykład transporty lądowe) pozycja powyższa stanowić będzie nieznaczne kwoty, większe natomiast w ubezpieczeniach o terminie dłuższym.

Jeżeli naprzykład dany zakład ubezpieczeń prowadzi ubezpieczenia, których termin trwania jest krótszy od jednego roku, to przeniesienie składek będzie rzecz prosta znacznie niżej szacowane, a w takich działach ubezpieczeń jak np. w ubezpieczeniu od gradobicia, gdzie ubezpieczenie upływa w jesieni, wogóle nie będzie tej pozycji.

Najwięcej rozpowszechnionym systemem obliczania przeniesienia składek w dziale ubezpieczeń rzeczowych jest system 40% przeniesienia składek, polegający na tem, że przenosi się na następny okres rachunkowy 40% przyjętych składek na udział własnych. System ten znalazł zastosowanie i w naszych zakładach ubezpieczeń.

Wysokość przeniesienia składek zależeć będzie od wyników działalności zakładów ubezpieczeń; przy korzystnem kształtowaniu się interesu ubezpieczeniowego, t. zn. kiedy napływ premji jest dość silny, a szkody i koszty administracyjne odpowiednio niskie, pozycja ta może być niżej szacowana.

W dziale ubezpieczeń na życie najważniejszą pozycję pasywów stanowi rezerwa premji, która zasadniczo spełnia tę samą rolę co przeniesienie składek w dziale ubezpieczeń rzeczowych. Istnieje wprawdzie i w tym dziale ubezpieczeń pozycja przeniesienie składek, odgrywa ona tu jednak rolę zupełnie podrzędną.

Na czem polega sens rezerwy premji w dziale ubezpieczeń na życie? Dział ubezpieczeń na życie ze względu na swój długoterminowy charakter różni się zasadniczo pod względem techniki ubezpieczenia

od pozostałych działów ubezpieczeń i stanowi można powiedzieć formę pośrednią pomiędzy ubezpieczeniem w ścisłem tego słowa znaczeniu a oszczędzaniem. Celem ubezpieczeń rzeczowych jest tylko rozłożenie ryzyka, przyczem ryzyko to nie ulega poważniejszym zmianom; inaczej w dziale ubezpieczeń na życie, gdzie mamy do czynienia ze zmiennem kształtowaniem się ryzyka. Stopień ryzyka śmierci ubezpieczonego zależy od jego wieku; ze wzrostem wieku ubezpieczonego wrasta również i ryzyko. W pierwszych latach ryzyko jest stosunkowo nieznaczne, wobec czego i wysokość premji powinna być znacznie niższa niż w podeszłym wieku ubezpieczonego. Wychodząc jednak z założenia, że za młodu ubezpieczony może pracować intensywniej, a na starość człowiek staje się coraz mniej zdolny do pracy, zakłady ubezpieczeń stosują metodę równych premji przez cały czas trwania ubezpieczenia, a nadwyżkę osiągniętą w pierwszych latach odkładają jako pokrycie niedoboru lat późniejszych. Powstają w ten sposób kapitały, które nie są niczem innem jak tylko oprocentowaną sumą premji oszczędnościowych.

Naprzykład ktoś zawiera ubezpieczenie na 20 lat w sumie na 100.000 złotych i zobowiązuje się płacić z tego tytułu przez 20 lat premję roczną w wysokości 5.000 złotych. Jeżeli śmierć nastąpi wcześniej, to suma 100.000 zł. zostaje wypłacona w chwili śmierci, w przeciwnym razie dopiero po 20 latach. Wynika stąd, że ażeby zakład ubezpieczeń mógł po 20 latach wypłacić sumę ubezpieczenia musi corocznie odkładać z owych 5.000 złotych pewną część premji. Części te w masie noszą nazwę rezerwy składek. Podobnie jak przeniesienie składek również i rezerwa składek nie jest rezerwą w ścisłem tego słowa znaczeniu, to znaczy nie jest kapitałem własnym zakładu ubezpieczeń, a stanowi ona tylko pokrycie ciążącego na zakładzie ubezpieczeń zobowiązania. Widzimy stąd, że w dziale ubezpieczeń rzeczowych mieliśmy do czynienia tylko z ryzykiem, które naogół nie ulegało poważniejszym zmianom w ciągu trwania ubezpieczenia; po upływie terminu ubezpieczenia ryzyko spadało z zakładu a zysk lub strata zakładu zależała od kształtowania się szkód. W dziale ubezpieczeń na życie sprawa jest więcej skomplikowana. Zakład ubezpieczeń prędzej czy później musi wypłacić ubezpieczonemu sumę określoną w umowie. Korzystny względnie niekorzystny wynik działalności danego zakładu ubezpieczeń zależeć będzie od kształtowania się śmiertelności ubezpieczonych. Wysokość więc tego pokrycia zależna jest od stanu ubezpieczenia (wiek ubezpieczonych, stopień śmiertelności, czas trwania ubezpieczenia). Naogół rezerwę premji obliczyć można w porównaniu do przeniesienia składek ze ścisłością matematyczną, opierając się na tablicach śmiertelności.

Poza wyżej wymienionemi czynnikami duży wpływ na wysokość rezerwy premji jak również na wysokość samej premji wywiera *techniczna stopa procentowa.* Jest to stopa, którą ma być w przyszłości oprocentowana rezerwa premii. Ustalenie technicznej stopy procentowej jest trudne z tego względu, że ustala się ją zgóry na przeciąg kilkunastu a nawet kilkudziesięciu lat, co wobec ciągłych zmian jakie

zachodzą na rynku kapitałowym, jest rzeczą niezmiernie trudną. Zakłady muszą więc być bardzo ostrożne przy ustaleniu technicznej stopy procentowej. Wybranie zbyt wysokiej stopy procentowej może być niebezpieczne dla danego zakładu ubezpieczeń. Tłumaczy się to tem, że przy wyższej stopie procentowej, zakład może obliczać niżej kapitały pokrycia, licząc, że z biegiem czasu przyrost kapitałów z tytułu większych odsetek będzie szybciej wzrastał. Odwrotnie jeżeli zakłady ubezpieczeń zastosują przy obliczeniu premij i rezerwy stawek niższą stopę techniczną, zachodzi temsamem możliwość osiągnięcia większych zysków, w razie, gdy stopa na rynku utrzyma się wyższa. Ogólnie można powiedzieć, że im niższa jest stopa procentowa, tem wyżej musi być obliczana rezerwa premji, tem wyższa jest sama wysokość premji. Przy ostrożnem stosowaniu stopy procentowej rezerwa premji może ukrywać czasami poważne ciche rezerwy. Nasze zakłady ubezpieczeń stosują $4^1/_2\%$ stopę techniczną.

Trzecią zkolei rezerwą charakterystyczną tylko dla bilansów zakładów ubezpieczeń jest rezerwa na nieuregulowane szkody. Pozycję tę spotyka się zarówno w bilansach zakładów prowadzących dział ubezpieczeń rzeczowych jak i w ubezpieczeniach na życie; w tych ostatnich jednakże posiada ona znacznie mniejsze znaczenie z uwagi na to, że ustalenie szkody (śmierci ubezpieczonego) jest znacznie mniej skomplikowane aniżeli to ma miejsce w dziale ubezpieczeń rzeczowych, w których dochodzenie co do ustalenia powstałych szkód wymaga czasami bardzo długiego okresu. Szkody, które powstały w danym roku operacyjnym, a które z różnych powodów nie mogą być w tym samym roku uregulowane muszą być przeniesione na następny okres rachunkowy. W bilansach uwidacznia się to właśnie pod postacią rezerwy na szkody nieuregulowane.

Naprzykład 11 grudnia 1933 roku spalił się dom, który był ubezpieczony na 50.000 złotych. Dochodzenia w sprawie pożaru nasunęły jednakże tyle trudności, że suma powyższa nie mogła być uiszczona w roku bieżącym i w bilansie musiała być uwidoczniona jako rezerwa powstałego zobowiązania ciążącego na zakładzie ubezpieczeń. Podobnie więc jak przy poprzednich rezerwach również i rezerwa na szkody nieuregulowane nie jest rezerwą w znaczeniu kapitałów własnych, jest to tylko wartość płatnych w przyszłości zobowiązań zakładu.

Wysokość rezerwy na szkody nieuregulowane nie da się określić z matematyczną ścisłością jak to miało miejsce przy rezerwie premji. Istnieje duża trudność przy szacowaniu tej rezerwy. Przedewszystkiem bardzo często zachodzą wypadki, że szkody powstałe w okresie bilansowania nie są zakładowi jeszcze dokładnie znane. Wysokość tej pozycji określa się zwykle szacunkowo. Szacunek może być mniej lub więcej dokładny zależnie od doświadczenia w danej gałęzi ubezpieczeń, od kształtowania się szkód, od mniej lub więcej ostrożnej polityki szacowania. Stąd rezerwy te mogą być szacowane za wysoko, czasami za nisko. W pierwszym wypadku zawierać one będą poważne ciche rezerwy, w drugim chodzi prawdopodobnie zakładom o ukrywanie poniesionych strat.

Ogólnie więc wysokość rezerwy na szkody nieuregulowane zależeć będzie w głównej mierze od zakresu działalności danego zakładu, a przedewszystkiem od gałęzi prowadzonego ubezpieczenia. W ubezpieczeniu na życie jak to już wspomniano wyżej wobec stosunkowo łatwego określenia wypadku rezerwa ta bywa zwykle niższa niż w działach ubezpieczeń rzeczowych.

S. B.

PROBLEM KSZTAŁCENIA BANKOWCÓW W NIEMCZECH

Rząd narodowo-socjalistyczny w Niemczech przystępując do systematycznej przebudowy życia społeczno-gospodarczego zwrócił dużą uwagę na problem kształcenia zawodowego pracowników umysłowych, dążąc przzedewszystkiem do utworzenia dużej kadry „przywódców gospodarczych", czyli ludzi, którzy mają objąć stanowiska kierownicze . Jeśli chodzi o bankowców, to na ten odcinek zwrócono specjalną uwagę, gdyż tu właśnie stosunki przedstawiały się bardzo niekorzystnie. W poprzednim numerze „Banku" przytoczyliśmy słowa dr. Schachta na ten temat. Poniżej przedstawimy stan zagadnienia w Niemczech oraz próby jego pozytywnego rozwiązania.

Kształcenie zawodowe bankowców zaczęło przejawiać wybitnie ujemne strony już na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku, kiedy zaczął zanikać typ bankowców prywatnych a miejsce ich za jęły wielkie banki. Jest to zrozumiałe; tylko małe przedsiębiorstwo może dać rzeczywiście wszechstronne wykształcenie praktykantowi, który w małym zakładzie ma możność ogarnięcia całokształtu interesów i nabrania „zmysłu interesów". Wielkie przedsiębiorstwo, szufladkując poszczególne czynności może wykształcić w najlepszym razie specjalistów. Po wojnie proces wchłaniania małych banków przez wielkie przybrał jeszcze większe rozmiary, przyczem wielkie banki zmonopolizowały u siebie niemal całkowicie pewne operacje, np. kredyty zagraniczne. Wytworzył się stan tego rodzaju, że małe banki nie mogły dać całkowitego wykształcenia praktykantowi — gdyż pewnych operacyj nie prowadzą, zaś wielkie banki dzięki daleko idącej schematyzacji nie mogą dać wykształcenia ogólnego, jakie jest nieodzownie potrzebne każdemu kierownikowi banku. Schematyzacja nie byłaby

walną przeszkodą gdyby nie fakt, że duch biurokratyzmu ogarniający kierownicze jednostki, które nie będąc związane majątkowo z interesami banku, czują się tylko urzędnikami. Duch biurokratyzmu powoduje, że kierownicy interesują się kwalifikacjami swoich podwładnych o tyle tylko aby w ich resortach robota szła sprawnie, a nie dbają o wykształcenie ludzi, którzyby mogli ich zastąpić. Nierzadko zdarza się, że ludzie zdolniejsi, obdarzeni większą inicjatywą i krytycyzmem są wyraźnie źle widziani; nierzadko kierownictwo odnosi się wrogo do pracowników, oddających się w wolnych chwilach pogłębianiu swej wiedzy.

Wyniki tego stanu rzeczy nie dały na siebie długo czekać. Od kilku lat na łamach fachowej prasy niemieckiej zaczęły się mnożyć artykuły wskazujące na wyjałowienie personalne w bankowości, na brak tęgich bankowców i finansistów, których miejsce zajmują mniej lub więcej poprawni — urzędnicy, odrabiający „kawałki". Zaczęto się zastanawiać nad tem, jak przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu, jak w ramach wielkich banków da się pogodzić praca na specjalnym odcinku z ogólno bankowem wykształceniem. Stwierdzono przytem ciekawy fakt, że im dalej banki poszły w racjonalizacji i mechanizacji pracy, tem bardziej zaczął się odczuwać brak ludzi z „głową do interesów". Dyskusje na ten temat prowadziły zawsze do zgodnego wniosku, że przedewszystkiem kształcenie bankowców winno pójść dwiema, oddzielnemi drogami; oddzielnie należy kształcić siły manipulacyjne a w innym trybie należy prowadzić wykształcenie bankowców o samodzielnym zakresie działania.

Kształcenie sił manipulacyjnych winno obejmować przedewszystkiem obsługę maszyn, używanych w bankowości oraz takie umiejętności specjalne jak pisanie na maszynie, stenografja, stenotypja, korespondencja, języki etc. Umiejętności tych można nabyć również poza warsztatem bankowym i stąd polityka personalna w banku winna zmierzać do przyjmowania tylko sił rutynowanych, ewentualnie do umożliwienia pracownikom nabycia potrzebnych umiejętności na specjalnych kursach.

Jeśli chodzi o kształcenie bankowców samodzielnych, to nie ulega wątpliwości, że żadne wykształcenie nie potrafi zastąpić praktyki bankowej. Bez względu więc na stopień wykształcenia i umiejętności osiągniętych poza bankiem, winien nowy pracownik zapoznać się dokładnie z całokształtem czynności, uprawianych w danym banku, czyli odbyć *stage* we wszystkich wydziałach. Literatura niemiecka zaj-

muje się szczegółowo tem zagadnieniem, w jaki sposób należy przekształcić praktycznie kandydata na bankowca. Stworzono szereg projektów i wzorów. Z pośród nich największe uznanie zyskał plan K. Schmitt'a *), czego dowodem, że został on przyjęty w praktyce kilku największych banków niemieckich. Plan Schmitt'a odnosi się do praktyki w banku handlowym, a więc nie nadaje się dla instytucyj specjalnych. Cechą planu jest, że teoretyczne wykształcenie bankowe jest oddzielone od wykształcenia praktycznego. Dopiero po trzech latach praktyki powinien być praktykant dopuszczony do specjalnych kursów teoretycznych z dziedziny polityki bankowej i prawa bankowego. Pozatem Schmitt przewiduje egzaminy (praktyczny i teoretyczny), jako niezbędne sprawdziany umiejętności praktykanta.

Plan *stage'u* praktykanta przedstawia się następująco:

2 miesiące w wydziale kontokorentowym loro; księgowanie pozycyj, sporządzanie wyciągów z kont, rachunki kontokorentowe.

2 miesiące w wydziale kontokorentowym nostro; księgowanie, kontrola wpływających zleceń, rachunki, zasady interesu rembursowego, dewizowego i dyskontowego.

2 miesiące w kasie głównej; obrót kasowy, rozliczeniowy i przekazowy, obchodzenie się z klientelą.

2 miesiące w wydziale dyskontowym; prawo wekslowe i czekowe, prowadzenie ksiąg, wypełnianie weksli i czeków.

1½ miesiąca w buchalterji dewizowej i wekslowej; księgowanie kwot, wyciąganie sald.

1½ miesiąca w buchalterji papierów wartościowych i depozytów.

2—3 miesięcy w centralnej księgowości; obliczanie obrotów dziennych i miesięcznych, wszystkich żywych i martwych kont, prowadzenie i zamykanie różnych kont.

1½ miesiąca w dziale księgi głównej (Grunbuchhaltung); zasadnicze księgowanie w/g oryginalnych listów lub kopji. Ten dział wymaga specjalnie dokładnej i rozumnej pracy. Pobyt w tym wydziale wymaga więc uprzedniego zaznajomienia się z innemi działami księgowości.

*) por. „Bank Archiv" Nr. 3 z 31 października 1927, oraz „Handwörterbuch des Bankwesens" str. 50.

1 miesiąc w wydziale kontokorentowym loro (poraz drugi) przy pracach nad zamknięciem ultimo kwartalnego, wzgl. półrocznego. Chodzi o to, by praktykant zapoznał się ze sporządzaniem bilansów.

6 miesięcy w wydziale papierów wartościowych (wzgl. giełdowym); wykształcenie we wszystkich rodzajach interesu giełdowego i emisyjnego, wypłata kuponów, czytanie ceduł kursowych.

6 miesięcy w wydziale korespondencji; nauczenie się pisania na maszynie i stenografji.

5—6 miesięcy nauki w wydziałach prowadzących interesy kredytowe oraz w kontroli kredytów.

Podane wyżej czasokresy są okresami maksymalnemi, które można skracać zależnie od zdolności praktykanta. Autor zaleca przytem, aby inteligentniejsi praktykanci po odbyciu praktyki w wymienionych wydziałach byli przydzielani na jakiś czas do biur ekonomicznych (o ile oczywiście bank posiada taki wydział) dla zapoznania się z problemami gospodarczemi szczególnie interesującemi bank i zagadnieniami lokaty kapitałów. Po odbyciu *stage'u* pracownik otrzymuje odpowiedni przydział i zaczyna się specjalizować. Wtedy też następuje czas, w którym pracownik winien rozpocząć wyższe studja bankowe.

Wypracowanie schematu dla wyższych studjów bankowych jest dość trudne; przynajmniej trudno jest stworzyć systematyczny i zamknięty w sobie system studjów, któryby się nadawał dla pracowników wszystkich instytucyj bankowych. Toteż w Niemczech systemu takiego niema, zwłaszcza, że — jak zaznaczyliśmy na wstępie — dotychczas władze bankowe troszczyły się w najlepszym razie o dobry personel manipulacyjny, lecz nie zwracały uwagi na wykształcenie samodzielnych bankowców. Dopiero, po przewrocie hitlerowskim rozpoczęły się poważne próby utworzenia wyższych kursów bankowych, celem stworzenia kadry przygotowanych fachowo oraz ideowo kierowników bankowych. Pierwszy taki kurs zorganizowano we Frankfurcie n/M pod kierunkiem prof. W. Kalweram'a. Udział w pierwszym kursie wzięło 50 bankowców; wykładowcami byli kierownicy banków oraz profesorzy wyższych szkół. Do kursu zostali dopuszczeni tylko wyjątkowo uzdolnieni bankowcy, posiadający przytem odpowiednie zalety charakteru.

Pozatem specjalne kursy otwierają dla swoich pracowników większe banki. W kwietniu b. r. rozpoczął się kurs teoretyczny i praktyczny, zorganizowany przez *Dresdner Bank*. Na kursie teoretycznym

wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo po dwie godziny i obejmują naukę o bankowości, prawo handlowe i ekonomję. Kurs praktyczny jest połączony z jednorocznem przeszkoleniem uczniów w różnych działach banku i nauką języków oraz wiadomości technicznych. W programie kursu teoretycznego został położony szczególny nacisk na aktualne zagadnienie bankowe jak np. zmiany strukturalne w bankowości jako wynik kryzysu, problem oprocentowania i rentowności, problem kosztów w bankowości etc.

Kursy, urządzane przez banki mają za zadanie — poza wykształceniem pracowników — zwalczać działającą bardzo destrukcyjnie na umysły, monotonność pracy bankowej i pobudzić pracowników do większego interesowania się tem, co się w banku dzieje.

Równocześnie zawodowe organizacje bankowe zwróciły uwagę na szkolnictwo zawodowe, kształcące kandydatów do pracy bankowej. W Niemczech istnieje specjalna szkoła bankowa *„Berufsschule für das Bankgewerbe“*, a pozatem oddziały bankowe istnieją przy wyższych szkołach handlowych. Metody nauki przyjęte w tych szkołach spotkały się ostatnio z dużą krytyką sfer fachowych, toteż rozpoczęto obecnie badania nad sprawą reorganizacji metod nauczania. Bierze się przytem pod uwagę wzory zagraniczne a zwłaszcza angielskie; według opinji fachowych kół niemieckich wzorem nauki bankowej jest założony w r. 1879 londyński *„Institut of Bankers“* w którego organizacji jest doskonale połączona teorja z praktyką.

DZIAŁ PRAWNY

Dr. Stefan Buczkowski

ZASADY SPORZĄDZANIA BILANSÓW OSÓB PRAWNYCH

W Dzienniku Ustaw R. P., nr. 37, poz. 337 opublikowane zostało długo oczekiwane rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 27 października r. ub. o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych. Rozporządzenie to z dnia 20 kwietnia r. b. weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dn. 7 maja b. r.

Powodem wydania powyższych przepisów było niedostateczne unormowanie sprawy bilansowania i sporządzania sprawozdań w obowiązującem prawie akcyjnem, prawie o spółkach z ogr. odp. i w ustawie o spółdzielniach. Przepisy powyższych ustaw ograniczały się wyłącznie do określenia terminów sporządzania bilansów i składania sprawozdań oraz ustalenia jak poszczególne składniki majątkowe należy bilansować, natomiast nie precyzowały bliżej, jakie pozycje winien uwzględniać bilans oraz rachunek zysków i strat. Otworzyło to pole do bardzo daleko idącej dowolności; przedsiębiorstwa obowiązane do publikowania swoich bilansów, ogłaszają nierzadko bilansy tak ogólnikowe, że nie sposób zorjentować się nawet pobieżnie w sytuacji ich i kierunkach działalności. Sprawozdania wielu sp. akc. lakonizmem swoim wręcz rozbrajają. Cierpią na tem nietyle wierzyciele, którzy zawsze mają możność zawarowania sobie w umowie kredytowej prawa wglądu do ksiąg handlowych przedsiębiorstwa, lecz przedewszystkiem rzesze drobnych akcjonarjuszy i udziałowców. Mają oni wprawdzie prawo zasięgania informacyj u władz osoby prawnej, ale użytek z tego prawa daje wyniki takie, jakich sobie życzy zarząd, a nie udziałowcy. Zarząd liczy się zawsze z interesem głównego akcjonarjusza, który decyduje wyłącznie o wyborze zarządu, i ma zapewnioną większość w radzie nadzorczej i komisji rewizyjnej. Tak zw. ochrona

drobnych akcjonarjuszy pozostaje mimo wszystko martwą literą, gdyż nawet udział ich w radzie nadzorczej i komisji rewizyjnej nie pozwala na spenetrowanie spraw, które zarząd z tych, czy innych względów postanowił ukryć.

Obok interesu wierzyciela i akcjonarjusza wzgl. udziałowcy również interes publiczny przemawia za większą jawnością działania przedsiębiorstw prywatnych. Ponad gospodarstwa indywidualne wyrasta dziś bardziej niż kiedykolwiek — gospodarstwo narodowe, tworzące zbiorowy organizm. Bardziej niż kiedykolwiek los indywidualnego gospodarstwa zależy od losów innych gospodarstw i to co się dzieje w poszczególnem przedsiębiorstwie nie może być obojętne dla innych. Państwowa polityka gospodarcza może tylko wtedy zdążać we właściwym kierunku, kiedy dane są jej wszystkie elementy poznania i zorjentowania się w sytuacji; inaczej—będzie błądzić poomacku. Otóż bilanse i sprawozdania przedsiębiorstw są tem pierwszem i najważniejszem źródłem, z którego należy czerpać wiadomości o sytuacji gospodarczej i strukturze gospodarstwa narodowego.

Wychodząc z tych założeń ustawodawca polski stworzył przepisy, o zasadach sporządzania bilansów i sprawozdań, idąc zresztą za wzorem innych państw, a przedewszystkiem Niemiec. Tekst rozporządzenia podajemy na innem miejscu, tu zaś damy pokrótce ocenę jego.

Nowe przepisy nie dotyczą wszystkich osób prawnych obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych. Są niemi objęte przedsiębiorstwa istniejące w formie spółki akc., spółki z ogr. odp., spółki komandytowo-akc., gwarectwa i spółdzielnie z wyjątkiem przedsiębiorstw bankowych, zakładów ubezpieczeń oraz przedsiębiorstw państwowych (art. 1 ust. 2, dekretu Prez. Rzplitej), gdyż te przedsiębiorstwa rządzą się odrębnemi przepisami. Nowe przepisy nie obowiązują pozatem przedsiębiorstw istniejących w formie spółki jawnej (firmowej) lub komandytowej, gdyż spółki te nie są w Polsce uznawane za osoby prawne.

Wyłączenie przedsiębiorstw bankowych i ubezpieczeniowych nie uważamy za dostatecznie usprawiedliwione. Przedsiębiorstwa te podają wprawdzie zainteresowanym władzom państwowym dokładne dane bilansowe według ustalonych przez te władze schematów, ale w publikacjach swoich bilansów i sprawozdań stosują taki sam lakonizm, jak inne przedsiębiorstwa. Interes wkładców i akcjonarjuszy nie został więc uwzględniony i w tem widzimy główną wadę omawianego rozporządzenia. Podobnie ma się rzecz z przedsiębiorstwami państwo-

wemi. Przedsiębiorstwa te albo istnieją w formie spółek akc. względnie spółek z ogr. odp. — i jako takie podlegają omawianym przepisom (tak przynajmniej należy interpretować logicznie art. 1 dekretu), albo posiadają osobowość prawa publicznego i w takim razie przepisom nie podlegają. Przedsiębiorstwa w formie instytucyj prawa publicznego mają własne przepisy bilansowe, które pozostawiają wiele do życzenia. Należy przedewszystkiem zwrócić uwagę, że jeśli wymaga się od przedsiębiorstw prywatnych szczegółowego ujawnienia interesów, tem bardziej winno się tego żądać od przedsiębiorstw publicznych, które powstały przecież z pieniędzy całego społeczeństwa. Przedsiębiorstwa publiczne powinny conajmniej w takiej samej mierze sporządzać i publikować swoje bilanse i sprawozdania, jak przedsiębiorstwa prywatne, chyba, że bardzo poważne względy — a właściwie tylko jeden wzgląd — interes obrony militarnej państwa, — wymaga nieujawniania pewnych pozycyj. Dekret nie wprowadził więc tak bardzo pożądanej jednolitości przepisów, pozostawiając na uboczu grupę przedsiębiorstw bankowych, ubezpieczeniowych i państwowych.

Jeżeli przyjrzymy się przepisom rozporządzenia wykonawczego, a zwłaszcza schematowi bilansu zestawionemu w § 4 p. 6, to uderza przedewszystkiem jednostronne nastawienie przepisów; mianowicie mają one na oku głównie przedsiębiorstwa fabryczne, a w mniejszym stopniu nadają się do przedstawienia sytuacji przedsiębiorstw handlowych, składowych, powierniczych etc. Jednostronność wyraża się w szczegółowem sprecyzowaniu norm, wymagających od przedsiębiorcy ujawnienia przynależności do karteli oraz zobowiązań i należności z tego tytułu, a pominięciu tak ważnej dziedziny, jaką stanowią połączenia koncernowe. Ustawodawca nasz zadawalnia się wymogiem, aby w bilansie jako osobna pozycja figurowały akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach, natomiast nie wymaga, aby przedsiębiorstwo w sprawozdaniu podało w jakich innych przedsiębiorstwach bierze udział i w jakiej wysokości. Wprawdzie § 4 p. (1) i (5) postanawia, że majątek stały przedsiębiorstwa powinien być wykazany z uwzględnieniem podziału na poszczególne zakłady, ale w tym wypadku pod pojęcie zakładu nie podpada przedsiębiorstwo o własnej osobowości prawnej mimo iż gospodarstwo może być tylko filją czy zakładem innego, głównego przedsiębiorstwa. Pominięcie tak ważnej dziedziny, jaką stanowią połączenia koncernowe, uważamy również za wielką wadę przepisów.

Na nowych przepisach o zasadach sporządzania bilansów znać wyraźny wpływ niemieckiej noweli do prawa akcyjnego z dn. 19 września 1931. Różnica między niemi jest ta, że polskie przepisy są bardziej umiarkowane w swoich żądaniach i wykazują tę jednostronność o jakiej była mowa wyżej. Gdy niemieckie przepisy żądają wyszczególnienia udziałów konsorcjalnych i podania w bilansie osobno pozycyj zobowiązań i należności wobec przedsiębiorstw zależnych wzgl. koncernowych, to nasze przepisy zupełnie przemilczają te sprawy. Niemieckie przepisy żądają n. p. wyszczególnienia kwoty wierzytelności przedsiębiorstwa w stosunku do zastępców ustawowych przedsiębiorstw koncernowych. Również niemiecka ustawa bardziej szczegółowo określa pozycje, jakie należy uwzględnić w rachunku zysków i strat. W porównaniu więc z tendencjami, jakie panują w Niemczech, polskie przepisy cechuje dość duża kompromisowość.

Pomijając wymieniane wyżej braki, rozporządzenie o zasadach sporządzania bilansów jest aktem, który spełni pożyteczną rolę w naszem życiu gospodarczem dzięki temu, że zmusi przedsiębiorstwa do bardziej szczegółowego ujawniania swej sytuacji. Nie należy się jednak łudzić, aby to wprowadzenie większej pewności formalnej mogło znacznie utrudnić nadużycia i fałszerstwa bilansowe. Przeciwko temu właściwym środkiem byłoby wprowadzenie t. zw. jawności materjalnej w postaci obowiązku poddawania bilansu corocznie sprawdzeniu przez sądownie ustanowionych biegłych-rewidentów. Nasze prawo akcyjne jak wiadomo ma taki przepis, dotychczas jednak pozostaje on w zawieszeniu z powodu nieukazania się rozporządzenia wykonawczego, które ma określić sposób powoływania rewidentów oraz ich prawa i obowiązki.

Rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 20 kwietnia 1934 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych. (Dz. U. 7.V.1934 r. Nr. 37, p. 337).

Na podstawie art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 623) zarządza się, co następuje:

§ 1. W sprawozdaniu z działalności osoby prawnej zarząd powinien omówić stan majątkowy i sytuację przedsiębiorstwa, wyjaśnić poważniejsze zmiany, które zaszły w porównaniu ze stanem przedstawionym w poprzedniem sprawo-

zdaniu i bilansie, wartość i rodzaj dokonanych inwestycyj oraz podać następujące dane:

a) przynależność przedsiębiorstwa do związków gospodarczych, mających na celu drogą wzajemnych zobowiązań kontrolę lub regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany dóbr;

b) koszty administracji ogólnej, fabrykacji oraz finansowe, ujawniając: wynagrodzenie i koszty zarządu (dyrekcji), rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, udział wymienionych władz przedsiębiorstwa w rocznych zyskach, wynagrodzenie personelu administracyjnego, personelu technicznego, zarobki pracowników fizycznych, świadczenia socjalne obciążające przedsiębiorcę, koszty surowców oraz innych materjałów, dyskonto weksli, odsetki od akceptów, odsetki i koszty od innych pożyczek osobno krajowych i osobno zagranicznych, oraz wysokość ich oprocentowania, koszty przynależności do związków i organizacyj oraz różne wydatki (remont maszyn i aparatów, ubezpieczenie od ognia, magazynowanie, opakowanie, ekspedycja i t. d.).

§ 2. Zamknięcie rachunkowe powinno być sporządzone tak jasno i przejrzyście, aby poszczególne pozycje należycie przedstawiły stan majątkowy i wyniki działalności przedsiębiorstwa.

§ 3. (1) W rachunku strat i zysków należy uwidocznić po stronie strat w oddzielnych pozycjach koszty administracji ogólnej, koszty fabrykacji, koszty sprzedaży, koszty kredytów, podatki państwowe i komunalne, różnice kursowe i odpisy amortyzacyjne, co nie wyłącza możności szczegółowszego podziału pozycyj i ich uzupełnienia.

(2) Wydatki i wpływy związane z nabyciem i sprzedażą kontyngentów powinny być wyszczególnione w rachunku strat i zysków.

§ 4. (1) Bilans powinien obejmować majątek przedsiębiorstwa wraz z jego oddziałami (filjami), lub odrębnemi zakładami oraz ujawnić ostateczny wynik wszystkich czynności przedsiębiorstwa.

(2) Majątek stanowiący własność przedsiębiorstwa powinien być uwidoczniony w bilansie z podziałem na majątek stały i płynny, stosownie do podziału podanego w ustępie 6.

(3) Wartość nieruchomości, maszyn, urządzeń technicznych, praw, koncesyj, patentów i wogóle przedmiotów nieprzeznaczonych do zbytu powinny być określone w kwocie nieprzekraczającej ceny nabycia lub kosztów wytworzenia.

(4) Objekty lub prawa nabyte za własne akcje lub udziały bądź wniesione jako aport powinny być przyjęte do bilansu w kwocie, która została wypłacona w akcjach lub udziałach.

(5) Majątek stały przedsiębiorstwa powinien być wykazany z uwzględnieniem podziału na poszczególne zakłady.

(6) Bilans należy sporządzać z podziałem na niżej wyszczególnione pozycje, o ile odpowiadają one rodzajowi interesów przedsiębiorstwa, co jednakże nie wyłącza możności szczegółowszego podziału tych pozycyj i ich uzupełnienia.

Po stronie aktywów.

I. Majątek stały. Grunty. Budynki: a) fabryczne, b) gospodarcze, c) mieszkalne. Urządzenia techniczne (maszyny, kolejki, bocznice, tabor kolejowy, statki i t. p.). Inwentarz zakładowy biurowy a) żywy, b) martwy (ruchomości). Koncesje i patenty, licencje i t. d.

II. Majątek płynny. Gotówka w kasie i bankach. Papiery procentowe. Weksle w portfelu i w inkasie. Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach. Materjały: a) surowce, b) pomocnicze i pędne. Półfabrykaty. Gotowe wyroby i towary. Dłużnicy: a) akcjonarjusze lub udziałowcy: 1. zaległe wpłaty na kapitał zakładowy lub udziałowy, 2. należności z tytułu kredytów finansowych, b) należności z tytułu umów kartelowych: 1. z tytułu operacyj handlowych, 2. z tytułu operacyj finansowych, c) odbiorcy, d) dostawcy, e) różni, f) wątpliwe należności: 1. weksle protestowane, 2. należności w postępowaniu rewindykacyjnem, 3. inne. Inne aktywa (z wyszczególnieniem ważniejszych).

Sumy przechodnie: a) wydatki dotyczące okresu przyszłego, b) inne (wyszczególnić ważniejsze). Sumy pozabilansowe (gwarancje, żyra, kaucje, depozyty i t. d.).

Po stronie pasywów.

I. Kapitały własne: Kapitał zakładowy. Wpłaty akcjonarjuszów lub udziałowców na powiększenie kapitału zakładowego przed zarejestrowaniem. Kapitał zapasowy: a) saldo z roku ubiegłego, b) dopisano w roku sprawozdawczym lub odpisano na pokrycie strat. Kapitały rezerwowe (z wyszczególnieniem).

II. Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z roku ubiegłego, b) dopisano w roku sprawozdawczym.

III. Kapitał obligacyjny.

IV. Zobowiązania: Wierzyciele: a) akcepty, b) banki, c) kredyty hipoteczne, d) zaległe podatki, e) dostawcy, f) odbiorcy, g) różni. Zobowiązania z tytułu umów kartelowych: a) z tytułu operacyj handlowych, b) z tytułu operacyj finansowych. Fundusze i zobowiązania specjalne (z wyszczególnieniem). Sumy przechodnie: a) dochody dotyczące okresu przyszłego, b) inne (wyszczególnić ważniejsze). Sumy pozabilansowe (różni za gwarancje, żyra, kaucje, depozyty i t. d.).

§ 5. Czysty zysk lub strata pozostałe z lat ubiegłych powinny być wykazane w bilansie w oddzielnej pozycji.

§ 6. Zobowiązania z tytułu żyr na wekslach tak handlowych jak i finansowych, nieuwidocznionych w bilansie, należy podać oddzielnie w pozycji „Sumy pozabilansowe".

§ 7. W uwadze do bilansu należy podać ogólną kwotę zobowiązań zagranicznych.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przegląd ustawodawstwa krajowego.

(kwiecień—maj 1934 r.)

1. Warunki dopuszczenia zagranicznych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością do działalności w Polsce.

2. *Morskie opłaty portowe.*
3. *Przedłużenie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.*
4. *Dobrowolne ubezpieczenie w Ubezpieczalni Społecznej na wypadek choroby i macierzyństwa.*
5. *Rozporządzenie wykonawcze w przedmiocie zasad sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań niektórych osób prawnych.*
6. *Podwyższenie emisji 5% pożyczki konwersyjnej z 1924 r. i zmiana jej planu amortyzacyjnego.*
7. *Zmiana ustawy o spółdzielniach.*
8. *Wymiana znaczków stemplowych starego typu.*
9. *Ordynacja podatkowa.*
10. *Nowela do prawa przemysłowego.*
11. *Ogłoszenie jednolitego tekstu ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej.*

1. W N-rze 31 „Dziennika Ustaw", pod poz. 281, zostało ogłoszone Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1934 roku *o warunkach dopuszczenia zagranicznych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością do działalności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.* Rozporządzenie powyższe zostało wydane na podstawie art. 4 ust. 2 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z dn. 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 602). Za zagraniczną spółkę z o. o. rozporządzenie uważa taką spółkę z o. o., która ma swoją siedzibę zagranicą. Zezwoleń na działalność na obszarze Rzplitej udziela Minister Przemysłu i Handlu; zezwolenie powyższe może być udzielone na cały czas istnienia spółki lub też na okres krótszy, jego wydanie zaś może być uzależnione od specjalnych warunków. Zagranicznym spółkom z o. o., trudniącym się czynnościami bankowemi lub ubezpieczeniowemi, nie można udzielać zezwoleń na działalność na obszarze Rzplitej. Do podania o zezwolenie należy załączyć: 1. zaświadczenie właściwego przedstawicielstwa polskiego o stosowaniu wzajemności, 2. umowę zagranicznej spółki, 3. uchwałę zgromadzenia spólników o rozciągnięciu działalności spółki na obszar Rzplitej i o wysokości kapitału zakładowego, przeznaczonego wyłącznie na ten cel i 4. oświadczenie spółki, że w swej działalności na obszarze Rzplitej zachowywać będzie przepisy prawne ogólne oraz przepisy powyższego rozporządzenia. Spółka powinna ustanowić przedstawicielstwo, i nadać mu nieograniczone pełnomocnictwo do działania w imieniu spółki we wszystkich sprawach, dotyczących jej działalności w Polsce. O uzyskanem zezwoleniu spółka powinna zamieścić ogłoszenie w „Monitorze Polskim" i w piśmie, wskazanem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jak również uczynić zgłoszenie do rejestru handlowego. Udzielone zezwolenie wygasa: 1. jeżeli spółka nie rozpoczęła działalności w terminie określonym w zezwoleniu, a w braku takowego — w ciągu 6-ciu miesięcy od daty ogłoszenia zezwolenia w „Monitorze Polskim", 2. jeżeli spółka przestała prawnie istnieć w swem państwie ojczystem i 3. jeżeli upłynął okres czasu, na który zezwolenie wydane zostało. Ponadto Minister Przemysłu i Handlu może ograniczyć a nawet cofnąć zezwolenie: 1. jeżeli zmienią się stosunki pod względem przestrzegania wzajemno-

ści i 2. jeżeli spółka nie dotrzymuje warunków zezwolenia oraz przepisów prawa w Polsce obowiązującego.

2. W N-rze 32 „Dziennika Ustaw" pod poz. 286 ogłoszona została ustawa z dnia 15 marca 1934 roku *o morskich opłatach portowych*, regulująca rodzaje opłat portowych, uprawnienia władz morskich, ustalająca osoby, obowiązane do uiszczania opłat, oraz udzielająca opłatom portowym przywilejów, z jakich korzystają podatki państwowe. Uzupełnienie powyższej ustawy stanowić będzie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, zawierające taryfę opłat, sposób ich pobierania oraz środki odwoławcze.

3. W tym samym N-rze „Dziennika Ustaw" pod poz. 287 opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 13 kwietnia 1934 roku *o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych*. W myśl tego rozporządzenie przedłużono moc obowiązującą ustawy moratoryjnej dotychczas obowiązującej w tym przedmiocie do dnia 31 października 1934 roku.

4. W N-rze 37 (pod poz. 336) „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 10 kwietnia 1934 roku, określające *warunki dobrowolnego ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa*. W myśl przepisów powyższego rozporządzenia, wydanego na podstawie art. 12 ust. 2 i art. 319 ust. 2 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396), mogą przystąpić do ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa osoby, które: 1. nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, 2. ukończyły 16-ty rok życia a nie przekroczyły 45-tego i 3. posiadają dochód, nieprzekraczający 10.000 zł. rocznie. Do podania zgłaszającego ubezpieczenie należy między innemi załączyć świadectwo zdrowia, przyczem, jeżeli świadectwo lekarskie wykaże zły stan zdrowia, Ubezpieczalnia Społeczna ma prawo odmówić przyjęcia do ubezpieczenia. Wysokość składki na dobrowolne ubezpieczenie wynosi 5% dochodu; od dnia wpłacenia I-ej składki rozpoczyna się ubezpieczenie. Ubezpieczenie rozwiązuje się: 1. wskutek pisemnego oświadczenia o wystąpieniu (z zachowaniem terminów, przewidzianych w tem rozporządzeniu), 2. jeżeli ubezpieczony zalega ze składkami i 3. jeżeli okaże się, że zeznanie ubezpieczonego o dochodzie było świadomie nieprawdziwe. Dobrowolnie ubezpieczony nie ma prawa do zasiłków chorobowych szpitalnych i domowych w czasie, gdy korzysta z całkowitego dochodu, przyjętego za podstawę do ubezpieczenia. W razie śmierci dobrowolnie ubezpieczonego, Ubezpieczalnia udziela jednorazowego zasiłku pogrzebowego w wysokości 3-tygodniowego dochodu.

5. W tym samym N-rze „Dziennika Ustaw" pod poz. 337 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministrów: Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 20 kwietnia 1934 roku *w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1933 r. o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, zobowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych*. Szczegóły tego rozporządzenia omawiamy oddzielnie.

6. Pod następną (338-ą) pozycją tego samego „Dziennika Ustaw" opublikowano rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 kwietnia 1934 r. *o podwyższeniu emisji 5% pożyczki konwersyjnej z 1924 roku*. W myśl zasad tego rozporządzenia wysokość emisji pożyczki konwersyjnej z 1924 roku, ustaloną rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 9 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 854) na 290 miljonów złotych, podwyższono do 300 miljonów złotych. Osiemnaście pierwszych

rat umorzenia, przypadających na podwyższoną część emisji, a których suma wynosi 2.452.000 zł., zostały uznane za umorzone z dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia; plan umorzenia pozostałej sumy ustalony w załączniku do. ustawy z 1931 roku, został zastąpiony planem, załączonym do rozporządzenia niniejszego. Okres amortyzacyjny został ustalony na czas od 1. lipca 1934 roku do 2. stycznia 1945 r.; raty, półroczne, wahają się w granicach od 11.764 tys. złotych do 11.623,5 tys. złotych, obejmując zarówno spłatę odsetek, jak i spłatę kapitału.

7. W N-rze 38 „Dziennika Ustaw" pod poz. 342 ukazała się ustawa z dnia 13 marca 1934 roku *w sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach.* Ustawa powyższa zawiera cały szereg niekiedy bardzo doniosłych zmian dotychczasowej ustawy z dnia 29 października 1920 r. Ze względu na rozmiar i charakter dokonanych zmian, szczegółowe ich omówienie podamy oddzielnie.

8. W tym samym N-rze „Dziennika Ustaw" pod poz. 344 znajduje się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 kwietnia 1934 roku *w sprawie znaczków stemplowych.* W myśl tego rozporządzenia znaczki stemplowe wartości 5 groszy i 20 zł. typu 1924 r. oraz znaczki stemplowe wartości 10 gr., 20 gr., 25 gr., 10 zł. i 20 zł. typu 1932 r. mogą być używane do dnia 15 lipca 1934 roku włącznie. Wymiana tych znaczków na znaczki stemplowe będące w obiegu, będzie dokonana od dnia 1 do 31 lipca 1934 r.

9. W N-rze 39 „Dziennika Ustaw" pod poz. 346 została ogłoszona ustawa z dnia 15 marca 1934 r., zawierająca *ordynację podatkową.* Szczegółowe omówienie przepisów tej tak ważnej ustawy nastąpi w jednym z najbliższych N-rów „BANKU".

10. W N-rze 40 „Dziennika Ustaw" pod poz. 350 ukazała się ustawa z dnia 10 marca 1934 r. *o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem.*

11. W tym samym N-rze „Dziennika Ustaw" pod poz. 364 ogłoszone zostało obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 marca 1934 roku *w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 9 marca 1932 roku o funduszu obrotowym reformy rolnej.* Ostatnie zmiany dawnego tekstu zostały wprowadzone ustawą z dnia 10 marca 1934 roku.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

1. Kto odpowiada za nieprawidłowe zarachowanie wpłaty na P.K.O.?

Zagadnienie powyższe rozstrzygnął Sąd Najwyższy, ustalając:

Za nieprawidłowe zarachowanie wpłaty, dokonanej w oddziale pocztowym na konto czekowe P. K. O., odpowiada przed wpłacającym Pocztowa Kasa Oszczędności (Orzeczenie Izby Cywilnej (sek. I) Sądu Najwyższego z 28 września 1933 r. w sprawie Nr. I. C. 1973/32).

Związek Sp. S., składając „potwierdzenie dla wpłacającego" na sumę zł. 293, wpłaconą na jego konto czekowe Nr. 202, domagał się zasądzenia od Pocztowej Kasy Oszczędności powyższej sumy z procentami i kosztami. Pozwana, składając „dowód wpisu" co do tegoż przekazu, stwierdzający wpłatę sumy na konto 203, wnosiła o oddalenie powództwa, twierdząc, iż niewłaściwe zapisanie sumy na konto 203 nastąpiło nie z winy Pocztowej Kasy Oszczędności, a wskutek niewłaściwego wypełnienia blankietu przez nadawcę.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wobec otrzymania przez powoda sumy zł. 293 od przypozwanego do sprawy właściciela konta Nr. 203, wyrokiem z 18 czerwca 1931 zasądził powodowi procenty od sumy powództwa za czas od wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz koszty sądowe, a Sąd Apelacyjny, rozpatrujący sprawę na skutek apelacji Pocztowej Kasy Oszczędności, powyższy wyrok zatwierdził.

W skardze kasacyjnej rzecznik Pocztowej Kasy Oszczędności zarzuca: *1)* obrazę art. 20 rozp. Prez. Rzpl. z 27 czerwca 1924 (D. U. R. P. Nr. 55, poz. 545) i art. 339, 456, 457 i 711 u. p. c., dopatrując się obrazy powołanych przepisów przez przypisanie przez Sąd Apel. złożonemu przez powoda „potwierdzeniu dla wpłacającego" mocy dokumentu bezspornego, pomimo, iż tego rodzaju dowód może być obalony i został obalony przez złożony „dowód wpisu", stwierdzający wpłatę nie na konto 202, a na konto 203, oraz przez nierozpatrzenie złożonego w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym „wykazu dziennego wkładek", sporządzonego na poczcie w Wągrowcu, gdzie nadano przekaz; *2)* obrazę art. 2 i 7 rozp. Prez. Rzpl. z 26 sierpnia 1927 (D. U. R. P. Nr. 78, poz. 679). Rozdział V Statutu Pocztowej Kasy Oszczędności w związku z art. 843 kodeksu cywilnego niemieckiego, obrazy których to przepisów dopatruje się przez nierozważenie, iż za błędy urzędnika pocztowego w Wągrowcu odpowiadać winien Skarb Państwa, który mianował urzędnika, a nie może odpowiadać Pocztowa Kasa Oszczędności, która na mianowanie tego urzędnika nie miała żadnego wpływu.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną P. K. O. oddalił, uzasadniając swe orzeczenie w sposób następujący.

Pierwszy zarzut nie jest trafny, Sąd Apelacyjny bowiem ustalił, iż na „dowodzie wpisu", złożonym przez pozwaną, cyfra 202 została poprawiona na 203, wyjaśnił zatem, dlaczego przypisał „potwierdzeniu dla wpłacającego" moc dowodu bezspornego, nierozpatrzenie zaś złożonego „wykazu wkładek" jest bez znaczenia, wykaz ten bowiem sporządzony jest na podstawie powołanego wyżej i poprawianego „dowodu wpisu", nie mógł zatem wpłynąć na obalenie mocy dowodowej „potwierdzenia".

I drugi zarzut nie jest uzasadniony, albowiem art. 20 rozporządzenia z 27 czerwca 1924 stanowi, iż zbiornice działają z upoważnienia Pocztowej Kasy Oszczędności, a za błędy działającego z upoważnienia odpowiada przed uczestnikiem obrotu czekowego upoważniający, w danym wypadku Pocztowa Kasa Oszczędności i to samo potwierdza art. 831 k. c. Ziem Zachodnich, powołany zaś przez skarżącego art. 843 tegoż kodeksu nie ma do danej sprawy żadnego zastosowania. Tej odpowiedzialności pozwanej nie przeczą i inne przepisy, powołane przez skarżącego, bo aczkolwiek art. 2 rozporządzenia z 26 sierpnia 1927 mówi o odpowiedzialności Skarbu Państwa, to jednak z zestawienia tego przepisu ze statutem Pocztowej Kasy Oszczędności, a mianowicie z ustępem rozdziału V, zatytułowanym „Zbiornice", traktującym o dokonywaniu rozrachunku pomiędzy Pocztową Kasą Oszczędności i Generalną Dyrekcją Poczt oraz o odpowiedzialności tej ostatniej za czynności, dokonywane przez zbiornice, jak również z porównania go z art. 7 rozporządzenia z 26 sierpnia 1927 r, gdzie zaznaczono, iż Skarb Państwa przy wypłacie sum odpowiada za prawidłowość wypłat, a przy wpłatach na rachunek Pocztowej Kasy Oszczędności tylko za kwoty wpłacone, a więc nie za prawidłowość wpłat, należy przyjść do wniosku, iż pomieniona odpowiedzialność Skarbu Państwa zastrzeżona

jest nie w stosunku do osób trzecich, a w stosunku do P. K. O., z którą dokonywa rozrachunku.

Wobec tego za nieprawidłowe zarachowanie wpłaty w danym wypadku odpowiada w stosunku do powoda Pocztowa Kasa Oszczędności.

Rozstrzygnięcie powyższe, posiadając charakter zasadniczy dla ustalenia stosunku prawnego pomiędzy P. K. O. a Skarbem Państwa w wypadku odpowiedzialności wobec osób trzecich nie budzi z punktu widzenia zarówno prawa materjalnego, jak i formalnego, żadnych wątpliwości. Niezależnie jednak od tej strony orzeczenia teza, wypowiedziana co do przewagi dowodowej „potwierdzenie dla wpłacającego" nad „dowodem wpisu" posiadać może dla techniki obrotu czekowego P. K. O. poważniejsze znaczenie.

2. Czy można dochodzić należności z weksla nieprawidłowo wypełnionego i zdyskwalifikowanego jako weksel wyrokiem sądowym?

Sąd Najwyższy, badając powyższe zagadnienie, doszedł do wniosku przeczącego, ubierając to w formę następującej tezy:

Zasada wyrażona w art. 75 prawa weksl., ma zastosowanie tylko do weksli w rozumieniu prawa wekslowego, nie zaś do innych obligów.

Zachodzi tożsamość podstawy powództwa oraz powaga rzeczy osądzonej, gdy w sprawie poprzedniej powód żądał należności na podstawie weksli, w sprawie zaś obecnej na podstawie tych samych dokumentów, jako obligów nieformalnych. (Orzeczenie Izby Cywilnej (sek. I.) Sądu Najwyższego z 18/24 października 1933 r. w sprawie Nr. I. C. 1568/32.).

Orzeczenie powyższe oparte na następującem uzasadnieniu:

Sąd Okręgowy, uchylając wyrok Sądu Grodzkiego, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda Zł. 1000.— po ustaleniu, że powód jest w posiadaniu dwóch weksli po zł. 500, wystawionych przez stronę pozwaną. Aczkolwiek weksle te wyrokiem prawomocnym zostały uznane za nieważne, jako sporządzone niezgodnie z art. 77 prawa wekslowego, jednakże powód dochodzi obecnie sum, wymienionych w tych wekslach, z tytułu niesłusznego wzbogacenia, opierając swe powództwo na rzeczonych nieformalnych wekslach, jako na zwykłych zobowiązaniach dłużnych. Z zeznań zbadanego świadka R. również wynika niesłuszne zbogacenie się strony pozwanej kosztem powoda.

W skardze kasacyjnej pozwany żąda uchylenia wyroku Sądu Okręgowego z powodu obrazy art. 86 ust. 5, 101^1 i 895 u. p. c., art. 547 t. X, cz. 1 zw. pr. oraz przepisów prawa wekslowego.

Zgodnie z art. 75 prawa wekslowego, jeżeli zobowiązanie wekslowe posiadało samo przez się moc prawną w rozumieniu prawa wekslowego, lecz następnie zgasło wskutek przedawnienia lub zaniedbania czynności zachowawczych, posiadacz weksla może dochodzić należności, o ile wystawca i akceptant ze szkodą jego niesłusznie się zbogacili.

Zasada ta wszakże, wbrew wywodom Sądu Okręgowego, ma zastosowanie tylko do weksli w rozumieniu prawa wekslowego, nie zaś do innych obligów, gdyż w stosunku do tych ostatnich nie został ustanowiony ani obowiązek protestu, którego brak skutkowałby wygaśnięcie obowiązku uiszczenia długu, ani skrócony termin przedawnienia (art. 75 pr. wekslowego), ani też możność dochodzenia należności z tytułu niesłusznego wzbogacenia się po upływie ogólnego przedawnienia. Sko-

ro więc Sąd Okręgowy ustalił w przypadku, iż złożone przez powoda zobowiązania zostały w sprawie poprzedniej uznane przez Sąd w myśl art. 77 pr. wekslowego za nieposiadające mocy wekslowej, to bezpodstawnie zastosował do przypadku art. 75 tegoż prawa.

Nie rozważył również Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący powołania się skarżącego na powagę rzeczy osądzonej; zgodnie z art. 895 u. p. c. o powadze rzeczy osądzonej stanowi, między innemi, tożsamość stosunku prawnego, będącego podstawą powództwa; lecz weksel, względnie inny dokument, jest tylko dowodem, stwierdzającym istnienie stosunku prawnego (np. umowy pożyczki), nie zaś samym stosunkiem prawnym. Okoliczność więc, iż w sprawie poprzedniej powód żądał należności na podstawie weksli, w sprawie zaś niniejszej na podstawie tych samych dokumentów, jak obligów nieformalnych, nie dowodzi bynajmniej, by nie miała miejsca tożsamość podstawy powództwa oraz powaga rzeczy osądzonej. Ponieważ zaś kwalifikacja dokumentu należy do Sądu, nie zaś do stron procesujących się, Sąd przy rozważaniu w sprawie poprzedniej złożonych na poparcie roszczeń dokumentów i nie przyznając im mocy wekslowej, mógł zasądzić żądaną należność z mocy tychże dokumentów, jako obligów prywatnych, o ile zaś tego nie uczynił, rzeczą było powoda zaskarżyć niepomyślny dlań wyrok.

W tych warunkach wyrok zaskarżony nie może pozostać w mocy bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej.

Z tych zasad S. N. wyrok Sądu Okręgowego z powodu obrazy art. 129 i 142 u. p. c. — uchylił.

Orzeczeniem powyższem wypowiedział Sąd Najwyższy swe zdanie w nader ważnej i nader często spotykanej kwestji jaką drogę procesową obrać w wypadku, gdy weksel, nieprawidłowo wypełniony uległ wekslowemu przedawnieniu. W myśl rozumowania Sądu Najwyższego, weksel, którego nieprawidłowość została uznana prawomocnym wyrokiem sądowym, nie może korzystać z żadnej formy pomocy prawnej. Posiadaczowi takiego wekslu pozostaje przeto jedynie domaganie się w ramach toczącego się procesu wekslowego uznania spornego dokumentu jako obligu — w wypadku nieuznania go przez Sąd orzekający za weksel i przeprowadzenia tej koncepcji w toku instancji.

3. Czy i kiedy pożyczki t. zw. amortyzacyjne korzystają z pierwszeństwa zaspokojenia przed podatkiem majątkowym?

Zagadnienie powyższe było rozpatrywane przez S. N., który orzekł jak następuje:

Pożyczki amortyzacyjne, zaciągnięte w instytucjach kredytowych, których zobowiązania posiadają bezpieczeństwo pupilarne, korzystają bez względu na czas ich powstania z pierwszeństwa zaspokojenia przed podatkiem majątkowym. (Uchwały Izby Cywilnej (s. 2) Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 1933 r. R. 281/33 w sprawie Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego w Warszawie przeciwko firmie „Polska Nafta" Sp. Akc. w Warszawie — o licytację realności).

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego prokuratorji Generalnej Rzplitej oddział we Lwowie od zgodnych uchwał Sądu Okręgowego w Kołomyi jako sądu rekursowego i Sądu Grodzkiego w Kołomyi, któremi przy podziale pomiędzy wierzycieli licytacyjnej ceny kupna za sprzedaną w drodze egzekucji nieruchomość przyznano pożyczce amortyzacyjnej wierzyciela pierwszeństwo przed zaległym podatkiem majątkowym.

Uchwałę powyższą uzasadnił Sąd Najwyższy w sposób następujący:

Przepis art. 57 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. (poz. 746 D. U. R. P.) o podatku majątkowym dawał pierwszeństwo wymienionym tam pożyczkom amortyzacyjnym pod warunkiem, że zaciągnięto je przed dniem 26 września 1923 roku.

Zmiana, wprowadzona rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 3 grudnia 1930 (poz. 660 D. U. R. P.), polega na uchyleniu warunku co do czasu zaciągnięcia pożyczki. Od czasu uchylenia warunku tego służy więc określone w ustawie pierwszeństwo wszystkim pożyczkom amortyzacyjnym bez względu na datę ich powstania. Skoro bowiem zmiana ustawy ogranicza się do uchylenia warunku co do czasu powstania pożyczki, to przepis zmieniony należy stosować do wszystkich pożyczek, o jakie tu chodzi, bez względu na czas ich powstania.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

1. Potrącalność z dochodu strat kursowych.

W powyższym przedmiocie Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na następującem stanowisku:

Wobec postanowień art. 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 D. U. R. P.) potrącalność różnic kursowych, wyprowadzonych w zamknięciu rachunkowem przez osobę prawną, prowadzącą prawidłowe księgi handlowe, winna być oceniona w odniesieniu do warunków tego okresu operacyjnego, którego dotyczy zamknięcie (Wyrok N. T. A. z 5 lutego 1934 r. L. rej. 7103/29 w sprawie Tow. przemysłowo-handlowego Block-Brun Sp. Akc. w Warszawie przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1927). Decyzję powyższą uzasadnił N. T. A. w sposób następujący.

Władza wymiarowa doliczyła do dochodu podatkowego skarżącej różnice kursowe, wyprowadzone w zamknięciu rachunkowem za r. 1926, a to w sumie zł. 29.060 gr. 75 na pożyczkach, zaciągniętych w obcych walutach, zaś w sumie zł. 4.830 gr. 24 na zobowiązaniach za zakupione towary. Wskutek odwołania skarżącej Ministerstwo Skarbu zmieniło tę decyzję o tyle, iż uwzględniło sumę Zł. 28.512 gr. 30, jako faktycznie poniesioną stratę na kursie zobowiązań w obcych walutach, natomiast nie uwzględniło dalszej kwoty Zł. 548 gr. 45 straty na pożyczkach i kwoty Zł. 4.830 gr. 24 straty kursowej na zobowiązaniach za zakupione towary z powodu nieudowodnienia pokrycia tych różnic nawet w latach następnych.

Skarżąca zarzuca, że wyprowadzenie różnic kursowych, wynikłych ze spadku złotego w ciągu roku 1926, w zamknięciu rachunkowem za ten rok, było zgodne z prawidłami buchalterji i w świetle przepisów ustawy o podatku dochodowym nie mogło ulec sprostowaniu przez władze skarbowe.

N. T. A. rozważył, co następuje. Jak to N. T. A. już niejednokrotnie orzekł i uzasadnił — m. i. w wyroku z 16 września 1932 r. (L. rej. 4674/28) w sprawie łódzkiej Fabryki Kapeluszy Sp. Akc. że różnice kursowe nie zawsze mają charakter rezerwy niepotrącalnej, a decydującą dla oceny ich charakteru jest okoliczność, czy zaksięgowanie tych różnic było w dacie bilansu uzasadnione starannie rozważonemi okolicznościami faktycznemi, nakazującemi przewidywać z dostateczną pewnością, iż w terminie płatności będą musiały być przez płatnika poniesione.

Otóż uzasadnienie zaskarżonej decyzji, opierające się widocznie na zbadaniu faktów późniejszych, zaszłych po dacie bilansu, i wnioskujące z faktycznie po-

niesionych w późniejszych okresach gospodarczych wydatków z tytułu różnic kursowych, pochodzących z r. 1926, o zasadności ich księgowania w zamknięciu rachunkowem za ten rok — nie może być uznane za dostateczne.

Decydującym bowiem momentem dla kwalifikacji pozycyj bilansowych jest moment daty bilansu i według okoliczności faktycznych, istniejących w tym momencie, należało ocenić prawidłowość dokonanych przez skarżącą księgowań. Jeśli się zważy charakter zobowiązań quaestionis (krótkoterminowe pożyczki względnie zobowiązania za kupiony dla dalszej odsprzedaży towar) i kursy walut w dniu 31 grudnia 1926 r. — nie można wywodów odwałania, motywowanego temi okolicznościami faktycznemi, uznać za nieuzasadnione tylko z tego powodu, iż faktyczne poniesienie zaksięgowanych 31. XII. 1926 strat w późniejszych okresach czasu nie zostało stwierdzone.

Nierozprawienie się w zaskarżonej decyzji z zarzutami odwołania w odniesieniu do nadwyżki Zł. 548 gr. 45 — której akta nie wyjaśniają — oraz w odniesieniu do sumy Zł. 4.830 gr. 24 uznał tedy N. T. A. za istotną wadliwość postępowania.

Powyższe orzeczenie w sposób definitywny załatwia w sensie pozytywnym sprawę potrącania strat kursowych od dochodu. Posiada ona pierwszorzędne znaczenie z punktu widzenia interesów bankowych.

2. Czy zysk osiągnięty ze sprzedaży własnych akcyj przedsiębiorstwa podlega doliczeniu do opodatkowanego dochodu?

N. T. A. na powyższe pytanie odpowiedział twierdząco, wypowiadając następującą zasadę:

Wykazana w zamknięciu rachunkowem jako zysk nadwyżka, uzyskana ze sprzedaży własnych akcyj II emisji po kursie giełdowym, wyższym od emisyjnego, nie podlega odliczeniu od dochodu (Wyrok N. T. A. z 12 lutego 1934 r. L. rej. 1081/29 w sprawie Tow. Zakładów Żyrardowskich Sp. Akc. w Warszawie przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1926). N. T. A. oparł swój wyrok na następującem rozumowaniu.

Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie wymierzyła skarżącej na rok 1926 podatek dochodowy, biorąc za podstawę zysk bilansowy Zł. 103.768 gr. 97, do którego doliczono różnicę w remanentach i wydatki społeczne Zł. 535.207 gr. 04, odliczono natomiast od zysku bilansowego mieszczącą się w nim kwotę Zł. 416,799 gr. 52, uzyskaną na różnicy kursowej sprzedanych po kursie giełdowym przez skarżącą własnych akcyj II emisji, nie rozebranych w toku emisji. Odwołanie skarżącej Ministerstwo Skarbu odrzuciło i zwróciło sprawę I instancji celem uzupełnienia wymiaru przez doliczenie do dochodu odliczonej poprzednio kwoty Zł. 416.799 gr. 52. Przeciw wydanemu zgodnie z tą decyzją ponownemu nakazowi płatniczemu skarżąca wniosła odwołanie, w którem zarzuciła obrazę trt. 7 i 19 ustawy o podatku dochodowym, nie kwestjonując prawności uzupełniającego wymiaru. Odwołania tego Ministerstwo nie uwzględniło, powołując się na art. 21 ustawy o podatku dochodowym i na to, że art. 7 i 19 nie mają zastosowania do osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe. Decyzję tę z 3 grudnia 1928 r. zaczepia skarga, podnosząc, iż art. 7 i 19 ustawy mają w niniejszym wypadku zastosowanie i że na podstawie tych artykułów zysku ze sprzedaży własnych akcyj po kursie wyższym od emisyjnego nie można uważać za dochód, podlegający opodatkowaniu, czemu

przepis art. 21, jako szczegółowy i stojący w związku z innemi przepisami, nie stoi na przeszkodzie.

N. T. A. zarzutu obrazy art. 7 i 19 ustawy o podatku dochodowym nie uznał za uzasadniony. Nierozebrane bowiem w toku emisji akcje zostały następnie przez skarżącą sprzedane po kursie giełdowym, wyższym od emisyjnego, i zysk na tej tranzakcji osiągnięty został uwzględniony w rachunku zysków i strat jako zysk bilansowy. W myśl zaś przepisu art. 21 ustawy podstawę ustalenia dochodu stanowi przedewszystkiem bilans. Zarzuty, oparte na art. 7 i 19 ustawy, są nietylko prawnie nieuzasadnione, gdyż przepisy te nie mają zastosowania do osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe (co N. T. A. już niejednokrotnie orzekł, np. w wyrokach z 16 stycznia 1929 L. rej. 5270/26, z 20 marca 1931 L. rej. 1135/28 i .), ale ponadto nie znajdują oparcia w stanie faktycznym sprawy. Własne akcje nie są przedmiotem lokaty kapitału spółki akcyjnej i zysk na ich sprzedaży nie jest realizacją majątku spółki, lecz ma charakter jednorazowego przychodu, wywołanego pomyślną konjunkturą. Chybiony jest również argument wysnuty z art. 8 p. 2 ustawy, że sprzedaż akcyj była aktem tworzenia kapitału, gdyż na kapitał została zaliczona w bilansie ta część uzyskanej ceny, która odpowiadała cenie emisyjnej, a tylko nadwyżka nad tę cenę została zaliczona jako zysk i tylko ta nadwyżka jest przedmiotem zaskarżonego orzeczenia.

Należało zatem skargę oddalić, co Najwyższy Trybunał Administracyjny uczynił.

Podatki i opłaty.

Opłata stemplowa od pokwitowań z odbioru weksli.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 24 stycznia 1934 r. L. Rej. 6479/31 ustalił tezę, według której „weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art. 136 (ustęp pierwszy) u. o. s.". Z motywacji wyroku wynika, że zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego weksel jest papierem wartościowym w rozumieniu prawa prywatnego, a nie jest papierem wartościowym w rozumieniu ustawy o opłatach stemplowych.

Ministerstwo Skarbu nie podziela powyższego zapatrywania Najwyższego Trybunału Administracyjnego i zamierza w najbliższej sprawie analogicznej w odpowiedzi na skargę swoje stanowisko umotywować. Motywy, na których opiera się Ministerstwo Skarbu, są podane w glossie, ogłoszonej w wydawnictwie „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych (Nr. 3 za marzec 1934 r. str. 185). Ministerstwo Skarbu poleciło więc podwładnym organom urzędowym, aby stosując postanowienia u. o. s., dotyczące papierów wartościowych, uważały za papiery wartościowe również weksle.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

KONJUNKTURA ZAGRANICZNA.

Ogólna tendencja konjunktury światowej wykazuje dalsze oznaki poprawy; dość słabe zresztą. Sytuacja czułych konjunkturalnie odcinków gospodarstwa światowego, jak produkcja żelaza, stali, tendencje cen niektórych surowców — wywołują naogół pomyślniejsze nastroje. Ośrodkiem niepewności pozostają w dalszym ciągu: Stany Zjednoczone — jeśli chodzi o politykę walutową, i Niemcy — jeśli chodzi o ich rolę, jako konsumenta szeregu surowców na rynku światowym. W okresie sprawozdawczym odpadł czynnik deprymujący, wiążący się z sytuacją wewnętrzno - polityczną i pieniężną Francji.

Produkcja, obroty, ceny.

Poziom wytwórczości światowej podnosi się w dalszym ciągu, przyczem obserwowany wzrost miejscami przybiera na tempie. Swiatowa produkcja żelaza podniosła się z 4,5 milj. tonn w styczniu do 5,2 milj. tonn w marcu; w porównaniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego oznacza to wzrost okrągło o 60%. Analogiczne cyfry dla produkcji stali wynoszą: 6,1 milj. tonn w styczniu r. b., 7,3 milj. tonn w marcu i 68% różnicy pomiędzy marcem 1934 a marcem 1933 r. Wydatnie wzrasta również wydobycie węgla oraz produkcja cynku.

W poszczególnych krajach najsilniejsze tempo wzrostu wytwórczości rejestruje ostatnio Wielka Brytanja oraz Kanada. Wzrastają również w dalszym ciągu ogólne wskaźniki produkcji w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Szwecji, Norwegji, na Węgrzech, w Czechosłowacji i Chili. Pewne objawy osłabienia tempa wytwórczości zaobserwowano we Francji, zaś silniejsze nieco — w Belgji, Austrji i Japonji.

Międzynarodowe obroty towarowe wykazują objawy sezonowego wzrostu; poziom ich jest jednak nieco niższy w porównaniu zę stanem w analogicznych okresach roku ubiegłego. Najważniejszą rolę w tym stanie rzeczy przypisać należy ruchowi cen; oczyszczony od tych przejawów oraz od zjawisk o charakterze sezonowym rozmiar obrotów towarowych świata wykazuje nawet pewne tendencje zwyżkowe. Najsilniejsze tempo wzrostu zaobserwowano ostatnio w wywozie ze Stanów jednoczonych i Kanady oraz kontyngentu Ameryki Południowej.

Ogólny poziom cen światowych wykazuje w ostatnich tygodniach znaczną stałość. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do światowych surowców. W obrębie jednak poszczególnych działów obserwować się dają różnice w tendencjach, niezbyt znaczne w swych przejawach i naogół niwelujące się wzajemnie. Ogólny jednak nastrój na rynku jest raczej optymistyczny.

Na rynku pszenicznym zapanowało pewne ożywienie w związku z nadchodzącemi wiadomościami o suszy, panującej w rolniczych okręgach Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz z przewidywaniem mniejszych niż w roku ubiegłym zbiorów w Australji i Argentynie. Również w Europie zbiory zapowiadają się mniej pomyślnie. Specjalnie odnosi się to do Bułgarji i Rumunji; w tym ostatnim kraju, w związku z możliwością niedoboru, wprowadzono zakaz wywozu zbóż.

Pewną rolę w obserwowanej ostatnio zwyżce cen pszenicy na giełdach amerykańskich (w Chicago z 78,75 w d. 2 maja do 90,50 w d. 16 tegoż miesiąca) odegrać

mogły plany prezydenta Roosevelt'a co do rewaloryzacji srebra, co np. wywołało wzrost notowań tego metalu na rynku londyńskim.

Wzmocnieniu uległy również nowojorskie notowania cukru.

Na rynku bawełny panuje raczej tendencja zniżkowa, w związku ze zmniejszonemi zakupami ze strony przemysłu amerykańskiego. Pewną rolę odegrała w tym wypadku abstynencja Niemiec, gdzie zakaz zakupu niektórych surowców został przedłużony do 21 maja. Większe zakupy czynione są ostatnio przez Rosję Sowiecką i Japonję. Brak kupców niemieckich na ostatniej wełnianej aukcji londyńskiej nie pozostał bez wpływu na ogólną tendencję ceny tego surowca.

Zawarte po rocznych pertraktacjach porozumienie producentów kauczuku, obejmujące 99% wytwórczości, wpłynęło pomyślnie na tendencje cen. Układ przewiduje kontyngentowanie wywozowe w czasie od 1 lipca 1934 r. do końca roku 1938 oraz zakaz sadzenia nowych drzew. Na 1934 r. kontyngent wynosi 1.019 tys. tonn.

Nieco pomyślniej układa się tendencja cen na światowym rynku towarów kolonjalnych, w pierwszym rzędzie kakao.

Słabiej układają się ceny na rynku metali, głównie pod wpływem znacznie zmniejszonych zakupów niemieckich. Specjalną sytuację rejestruje cynk, gdzie trwająca zwyżka cen pozostaje w związku ze wzmożonym popytem i zmniejszającym się stanem zapasów światowych. W zakresie miedzi wejście w życie code'u, przewidującego ograniczenie zbytu do 30 tys. tonn miesięcznie, wzmocniło tendencje w zakresie tego surowca; ograniczenie powyższe nie odnosi się jednak do eksportu, co uniemożliwi zapewne wydatniejszą zwyżkę cen dla dostaw europejskich. Według danych, ogłoszonych w sprawozdaniu „Anaconda Copper", światowe spożycie miedzi w 1933 r. wynosiło 1,23 milj. tonn (wobec 0,95 milj. w 1932 r.), podczas gdy produkcja wynosiła w tym samym czasie 1,10 (względnie 0,99) milj. tonn. Cyfry, dotyczące spożycia światowego są niezmiernie charakterystyczne ze względu na znaczną wrażliwość konjunkturalną tego surowca.

Posiedzenie pool'u cyny, które odbyło się 2 maja w Londynie postanowiło zwiększyć dotychczasowe kontyngenty o 10%; część tego wzrostu ma być przeznaczona na uzupełnienie poważnie obniżonych zapasów. Mimo tej uchwały, która spowodowała pewną zniżkę ceny na rynku światowym, sytuacja tego surowca oceniana jest naogół jako pomyślna.

Rynek pieniężny, walutowy i lokacyjny.

Sytuacja na międzynarodowym rynku walutowym ulega dalszemu uspokojeniu. Kurs franka francuskiego, będącego ostatnio ośrodkiem międzynarodowych wahań walutowych, wykazuje wyraźną tendencję poprawy; notowania franka szwajcarskiego w Paryżu obniżyły się z 493,47 (za 100 fr. szwajcarskich) w przeciętu stycznia do 490,62, w drugim tygodniu kwietnia, podnosząc się do 491,03 w drugim tygodniu maja. Wzmocnienie się franka francuskiego pozostawało w związku z odprężeniem wewnętrznej sytuacji politycznej i dopływem, względnie powrotem, pieniędzy z Londynu i New-Yorku; lekkie osłabienie, zaobserwowane w maju, pozostawało głównie pod wpływem niewyjaśnionej sytuacji w zakresie rozbrojenia.

Podobne tendencje miał funt szterling. Wskaźnik ceny złota na rynku londyńskim, obliczony przy podstawie 1929 = 100, obniżył się ze 163,2 w styczniu do 158,6 w pierwszej połowie kwietnia, podnosząc się do 160,1 w ciągu pierwszych dwuch tygodni maja. Ten stan rzeczy wiąże się ściśle z sytuacją walutową dolara, gdyż pogłoski w sprawie projektów „srebrnych" kongresu spowodowały silny prze-

pływ kredytów z New-Yorku do Londynu. W miarę uspakajania się tych pogłosek, pieniądze powyższe przekazywano do Paryża, co obniżyło kurs funta w stosunku do franka z 78,30 w pierwszym tygodniu kwietnia do 77,28 w drugim tygodniu maja.

Pod wpływem wyżej omówionych pogłosek kurs dolara na giełdach światowych w kwietniu poraz pierwszy obniżył się poniżej oficjalnie przyjętej dolnej granicy dewaluacji, ulegając w ciągu maja pewnej poprawie (w stosunku do franka francuskiego: 16,6 w styczniu, 15,5 w czwartym tygodniu kwietnia i 15,10 w drugim tygodniu maja).

Z pośród pozostałych walut wyraźniejsze osłabienie rejestruje lir włoski (4,16% disagia w dniu 11 maja, wobec 1,25% w styczniu) oraz korona norweska (43,18% i 40,28% w analogicznych okresach). Wzrost trudności walutowych zaobserwowano w dalszym ciągu w Niemczech. Ten stan rzeczy nie odbija się na kursie marki efektywnej, lecz na tendencjach wszelkiego rodzaju „sperrmark" oraz w stanie walut i dewiz Banku Rzeszy.

Uspokojenie się sytuacji walutowej w trójkącie New-York-Paryż-Londyn pociągnęło za sobą dalsze odprężenie na światowym rynku pieniężnym. Specjalnie dało się to odczuć na rynku paryskim, gdzie stopa dla pieniądza krótkoterminowego, wciąż jeszcze wysoka, obniżyła się nieco w porównaniu z marcem (pieniądz dzienny — 2¼%—2½% i dyskont prywatny — 2⅝—3% w dniu 15 maja). Na rynku londyńskim, po pewnem przejściowem napięciu w kwietniu w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem życia gospodarczego i przepływem pieniędzy do Paryża, płynność z marca została przywrócona; stopa pieniądza dziennego na medio maja wynosiła ¾%, zaś dyskonta prywatnego (akcepty bankowe) — $^{15}/_{16}$%. Dalszy wzrost płynności rejestruje New-York, mimo pewnego wpływu kredytów; dyskonto prywatne (akcepty bankowe) obniżyło się do $^{3}/_{16}$%, zaś pieniądz dzienny do ½%. Odprężenie zaobserwowane również na rynku berlińskim, nie bez związku z zaostrzeniem utrudnień dewizowych; odnosi się to w pierwszym rzędzie do pieniądza dziennego.

W Amsterdamie stopa pieniądza dziennego obniżyła się z 1½% w dniu 14 kwietnia do ¾% w dniu 14 maja; w tym samym czasie prywatna stopa dyskontowa obniżyła się z $^{15}/_{16}$ do $^{13}/_{16}$%. Objaw ten pozostaje w związku z przepływem pieniędzy z New-Yorku i Londynu do Paryża, często kierowanych via Amsterdam i upłynniających tamtejszy rynek pieniężny. W Zurichu sytuacja rynku pieniężnego w okresie sprawozdawczym nie wykazała większych zmian, jeśli nie wziąć pod uwagę pewnych przejściowych reperkusji, związanych z załamaniem się Banque d'Escompte Suisse. Odprężenie zaobserwowano również na rynku belgijskim, co pozwoliło centralnej instytucji emisyjnej obniżyć oficjalną stopę dyskontową w dniu 26 kwietnia z 3½% na 3%.

Ruch złota pomiędzy poszczególnemi bankami emisyjnemi był naogół zgodny z tendencjami, obserwowanemi na rynku walutowo-pieniężnym. Silniejszy wzrost rezerwy kruszcowej zaobserwowano w Banque de France, zwiększonej pomiędzy 6 kwietnia a 5 maja z 74,8 do 76,2 miljardów franków, a to w wyniku dopływu kredytów i poprawy kursu franka francuskiego. Stan rezerw kruszcowych banków Rezerwy Federalnej podniósł się pomiędzy 11 kwietnia a 9 maja z 4.646 miljonów do 4.850 miljonów dolarów; wzrost ten pozostaje w związku z przekazaniem przez Skarb Federalny 200 milj. dolarów w złocie na cele interwencji na rynku walutowym. Zapas złota Banku Rzeszy kurczy się w dalszym ciągu, osiągając w dniu 15 maja 161 miljonów mk. wobec 226 milj. w analogicznym okresie kwietnia. Ten stan rzeczy, łącznie z trwającym spadkiem portfelu walutowo-dewizowego, zalicza-

nego do pokrycia, obniżył odsetek kruszcowo-walutowego pokrycia w omawianym czasie z 6,8% do 4,8%.

Stan rezerwy kruszcowej Banku Angielskiego pozostaje bez zmian na wysokości 191,2 miljona funtów sterlingów.

Światowe giełdy akcyjne wykazują rozbieżne tendencje, zależne od wewnętrznych przejawów gospodarczych. Giełda new-yorska rejestruje tendencje zniżkowe w związku z niewyjaśnioną sytuacją konjunkturalną i wejściem w życie nowej, rygorystycznej, ustawy giełdowej. Odwrotnie, w Paryżu do pierwszych dni maja trwała silniejsza zwyżka kursów akcyj w wyniku poprawy wewnętrzno-politycznej sytuacji oraz krajowego rynku pieniężnego i walutowego; osłabienie kursów zaobserwowane po 4 maja, w części wynikające z realizacji pakietów, głównie zaś wiążące się z międzynarodową sytuacją polityczną i sprawą rozbrojenia, co pozwoliło niektórym papierom (jak np. Schneider-Creuzot) kontynuować tendencje zwyżkowe. W Berlinie przeważają nastroje zniżkowe; odnosi się to szczególnie do firm, odczuwających trudności w związku z ograniczeniami przywozu surowców. W tym samym kierunku działało wydzielenie dywidendy o połowę mniejszej niż w roku ubiegłym przez jeden z czołowych papierów giełdowych (Julius Berger).

Na giełdzie londyńskiej kursy akcyj nie wykazywały w okresie sprawozdawczym większych zmian.

Na światowych rynkach lokacyjnych odnotowano duże powodzenie 4%-wej holenderskiej pożyczki konwersyjnej; z ogólnej sumy 900 milj. hfl. do wypłaty przedstawiono tylko 156 miljonów. Na rynku francuskim dobre wrażenie wywarło zaniechanie projektowanej wielkiej emisji na pokrycie niedoboru budżetowego; zamiast tego rząd przeprowadza daleko idące oszczędności. Natomiast wyłożono do subskrybcji półpaństwową pożyczkę premjową „Credit National" w wysokości 1 miljarda franków, po kursie emisyjnym 99, oprocentowanej w wysokości 5%; wynik subskrybcji był pomyślny. W Stanach Zjednoczonych dokonano konwersji dalszych seryj 4½%-wej pożyczki wojennej na 3¼%-ową, płatną po 10—12 latach. W Rosji Sowieckiej rząd zapowiada wypuszczenie pożyczki wewnętrznej w wysokości 3,5 miljarda rubli, płatnej po 10 latach, oprocentowanej na 10%, a przeznaczonej na sfinansowanie drugiej piatiletki. *M. I. D.*

Wskaźniki kursów na giełdach światowych.

	1932	1933		1934	
	31.XII.	29.VI.	28.XII.	26.IV	17.V.
Paryż (Agence Econ. & Financ.)					
Indeks ogólny.	75,8	80,3	74,4	67,5	69,8
Renty państwowe	91,6	—	80,6	85,0	87,8
Londyn (Financial News)					
30 akcyj przemysłowych	67,6	75,6	83,7	89,5	89,8
20 papierów procentowych . . .	124,0	124,3	128,7	132,1	132,5
New York (Dow Jones)					
30 akcyj przemysłowych	59,93	96,99	99,29	103,56	95,98
20 public. util. akcyj	27,50	34,25	23,06	25,63	23,53
40 pożyczek	77,74	86,08	83,97	94,82	93,94
Berlin (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek	80,45	76,16	88,15	89,28	89,84
25 akcyj.	87,41	94,31	94,57	97,91	98,20

KONJUNKTURA KRAJOWA

Produkcja, obroty i ceny.

W okresie najniższego „dna" konjunktury, które, jeśli sądzić o niem będziemy na podstawie danych o ogólnych rozmiarach produkcji, przypada na pierwszy kwartał r. 1933, wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wynosił 39,7, w pierwszym zaś kwartale r. b. 47,4, a więc wzrósł o 17%. W tymże czasie wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych podnosi się z 49,4 do 69,9, a więc o 41%. Wydawałoby się, iż taki stan rzeczy jest sprzeczny z tem, co twierdzą ekonomiści o normalnym przebiegu konjunktury. Mówi się bowiem, iż w normalnym rozwoju konjunkturalnym wpierw i silniej podnosi się działalność inwestycyjna, a więc produkcja dóbr wytwórczych. Produkcja dóbr konsumcyjnych podnosi się powolniej i później, w miarę tego, jak wzrastają ogólne rozmiary konsumcji. Stan rzeczy u nas przeczy tej teorji. Należy jednak zwrócić uwagę, iż inwestycje nie ograniczają się tylko do budowy fabryk i t. p. kapitału realnego. Można dokonywać inwestycji w innym kierunku, a mianowicie w kapitale obrotowym. Dzieje się to przez uzupełnianie zapasów składów towarów w handlu, lub u producenta. Ta działalność uzupełniania składów, uszczuplonych przez likwidację w okresie depresji, powoduje wzrost produkcji dóbr konsumcyjnych, przy powolnie podnoszącym się lub stabilizowanym poziomie konsumcji ostatecznej. Utrzymywanie pełnego asortymentu towarów w handlu rentuje się, podobnie jak każda inwestycja techniczna w przemyśle. Dają bowiem pełne asortymenty możliwość wykorzystania istniejącej siły nabywczej konsumenta na korzyść danego przedsiębiorstwa, — pozwalają gromadzić zyski przedsiębiorcy, który spełnia właściwe funkcje handlu — repartycji towarów w czasie i przestrzeni.

U nas wskutek słabości kapitałowej handlu wahania stanu zapasów są znaczne, inwestycje dokonywa się przedewszystkiem celem zaopatrzenia przedsiębiorstw w zapasy surowców, i gotowych wyrobów. Dlatego więc wskaźniki produkcji dóbr konsumcyjnych silniej wzrastają, niż wskaźniki działalności inwestycyjnej w kapitałach realnych w przemyśle.

Dane za marzec cytowaliśmy już w poprzedniem sprawozdaniu. W kwietniu ogólny wskaźnik produkcji podnosi się z 61,6 do 64,6 i to skutkiem wzrostu wydobycia węgla, oraz produkcji żelaza i artykułów budowlanych; zwyżkę rozmiarów produkcji obserwuje się w szeregu przemysłów. W przemyśle włókienniczym mamy niewielki spadek, który następuje wskutek pewnego forsowania zbytu w poprzednich miesiącach.

Poziom cen jest nadal ustabilizowany. Zmiany występują głównie w kierunku zniżki cen surowców lub żywności. Tendencje te są, ogólnie rzecz biorąc, korzystne dla rozwoju konjunkturalnego, zwiększają bowiem marżę zysku producenta i sumy dysponowane przez konsumenta na bardziej szlachetną konsumcję.

Należy zanotować i podkreślić, iż zmiana nastrojów ludności z pesymistycznych na optymistyczne już dokonała się w znacznej mierze. Istnieje chęć budowania i inwestowania się. Jak zobaczymy z przeglądu sytuacji rynku kredytów, warunki rozwoju tych kierunków działalności gospodarczej istnieją. To też możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

Rynek pieniężny i lokacyjny.

Aby stwierdzić fakt, iż rynek pieniężny upłynnia się, nie dość jest skonstatować, że suma udzielonych przez banki kredytów wzrosła, lub że wzrósł obieg

wekslowy. Suma kredytów udzielonych wzrastać może w czasie pogarszania się płynności na rynku, kiedy klijenci, płacąc każdą cenę, dążą do zaciągania większych kredytów. Fakt wzmożenia działalności kredytowej nie przesądza więc o płynności rynku, z reguły bowiem, kiedy ta płynność pogarsza się, banki starają się ratować swych klientów, udzielając im większe sumy kredytów. Każde jednak przedsiębiorstwo, a również i bank, utrzymuje pewne pogotowie natychmiast płynnych środków: rezerw kasowych gotówkowych oraz sald na rachunku żyrowym w banku emisyjnym. Rezerwy te mają podwójne znaczenie; albo potrzebne są one poto, aby zabezpieczyć ciągłość gospodarowania, np. móc wypłacić robotników, kiedy wpływy ze sprzedaży w okresie międzysezonowym są nieznaczne, albo zabezpieczyć się przed stratą na sprzedaży kredytowej naskutek np. niewypłacalności dłużników, lub ewent. deprecjacji waluty. Jest rzeczą jasną, iż są pewne okresy konjunkturalne, w których należy przewidywać i liczyć się z dość często powstającemi stratami na niewypłacalności dłużników. Okres taki niedawno przeżywaliśmy. Kiedy następuje poprawa wypłacalności, inaczej płynności wywiązywania się z zobowiązań kredytowych, powstaje możliwość odpowiedniego zmniejszenia sumy rezerw bezpieczeństwa. Kapitały obrotowe tu zaangażowane zwalniają się i mogą być użyte na udzielenie nowych kredytów dla odbiorców i t. p., a więc w ostatecznym rezultacie na sfinansowanie nowej produkcji w zwiększonych rozmiarach. Przedsiębiorstwo czyni odbiorcom swym propozycje kredytowe, i powstaje owa płynność na rynku kredytu pozabankowego. W bankach powstaje w takich warunkach większa pewność, iż wypłacone z kasy sumy powrócą zpowrotem w najbliższym czasie. Mogą one angażować się w kredyty o dłuższym terminie obiegu, udzielać je bardziej liberalnie, zwiększać sumy przyznanych klientom kredytów, lub zmniejszać swe zadłużenie w banku emisyjnym i innych bankach np. zagranicznych.

Podobny stan rzeczy obserwujemy obecnie u nas na rynku pieniężnym pozabankowym i bankowym. Produkcja wzrasta, finansowana ze zwalniających się kapitałów obrotowych przedsiębiorstw. Zwiększa się podaż kredytów poza bankami i w bankach, które chętniej coraz to udzielają je po stopie niższej od ustawowego maksimum. Kredyty są jednak udzielane przez przedsiębiorstwa w rachunkach bieżących, a nie w postaci dyskonta weksli. Brak więc materjału wekslowego dla banków. Te ostatnie wobec płynności na rynku pieniężnym pozabankowym nie znajdują lokat dla swych funduszy i spłacają zadłużenie w Banku Polskim. Tak naprzykład w marcu wzrosły bardzo znacznie rezerwy kasowe banków, bez odpowiedniego wzrostu sumy udzielonych kredytów. Wzrost rezerw kasowych był przejściowy, miał znaczenie sezonowe. W kwietniu obserwujemy ponownie spadek tych rezerw do poziomu, nawet niższego od poziomu z lutego. Towarzyszył temu zjawisku wzrost wkładów, i ponowne skurczenie się sumy udzielonych kredytów. Powstała więc wobec spłaty kredytów i przyrostu wkładów nadwyżka wolnych kapitałów została użyta na spłatę zadłużenia banków: redyskontowego w Banku Polskim oraz zadłużenia w bankach zagranicznych. Zwiększyła się ich zdolność kredytowa. Fakt, iż banki ulokowały część wolnych funduszów w bankach zagranicznych świadczy, iż są one w poszukiwaniu lokat. A więc i na tym zorganizowanym rynku obserwujemy również płynność.

W tych warunkach zmniejszenie stanu udzielonych kredytów w kwietniu r. b. przez Bank Polski nie oznacza jakichkolwiekbądź prób t. zw. deflacji. Kredyty

te w globalnej sumie obniżają się z 744,8 milj. zł. w końcu marca r. b. do 708,9 milj. zł. w końcu kwietnia r. b., a więc o 35,9 milj. zł. Powoduje to również spadek sumy obiegu pieniężnego łącznie z saldami rachunków żyrowych o 26,0 milj. zł. Zmiany te mają charakter przeważnie sezonowy, omówione jednak wyżej tendencje konjunkturalne są wyraźne.

Po za tem od dłuższego czasu obserwujemy na rynku pieniężnym wyraźne przemiany, doprowadzające do normalizacji stosunków na tym rynku. Sprowadzają się one do tego, iż skutkiem akcji oddłużeniowej na terenie kredytu rolniczego udzielanie nowych kredytów dla tej gałęzi naszego życia gospodarczego zostało w znacznym stopniu wstrzymane. Z rynku ubył jeden z najpoważniejszych klientów, który w dodatku od dłuższego czasu nic nie kapitalizował, nie dawał temu rynkowi. To, co oszczędza miasto, przemysł, rzemiosło i handel, to okazało się wystarczające dla tych właśnie gałęzi. Popyt na kredyt zmalał, relatywnie w stosunku od podaży. Powstały więc warunki dla trwałej zniżki stopy procentowej.

Zniżka ta zapewne najsilniej wystąpiła na rynku pozabankowym w postaci zmniejszenia kosztów kredytu towarowego. Równie silnie przejawia się ona nadal na rynku lokacyjnym, gdzie kursy papierów o stałem oprocentowaniu stale podnoszą się. Na koniec kwietnia przeciętna rentowność pożyczek państwowych wyniosła 11,68% wobec 12,18% w marcu i 15,54% w kwietniu r. 1933. Standartowy nasz papier, 5% pożyczka konwersyjna, ma na koniec kwietnia rentowność 10,66%, wobec 15,66% rok przedtem. Listy zastawne, bardziej znane i lubiane przez inwestorów, mają przeciętną rentowność 11,76% wobec 12,07% w końcu marca r. b. i 15,04% w kwietniu r. 1933. Spadły kursy mniej znanych listów zastawnych, podniosły się natomiast kursy pożyczek państwowych w walucie dolarowej. Poczęści wpłynął na to wzrost kursów tych pożyczek na giełdach zagranicznych.

Natomiast kursy akcyj nadal stoją nisko. Jest to zjawisko w obecnej fazie konjunktury normalne. Zwyżka kursów zazwyczaj występuje właśnie w obserwowanej obecnie kolejności: najpierw papierów o stałem oprocentowaniu, a później akcyj. Na naszym rynku lokacyjnym musimy się dodatkowo liczyć z niepopularnością lokat w akcjach. Wskaźnik kursów na koniec kwietnia wyniósł 18,1 wobec 20,1 na koniec marca r. b. i 17,6 w kwietniu r. 1933. Jednakże i tu dają się odczuć pierwsze podmuchy poprawy; w maju mieliśmy krótkotrwałą zwyżkę kursów akcyj, już w kwietniu jednak zaznaczyło się większe zainteresowanie obrotami akcjami, wskutek którego wzrosły obroty giełdowe temi papierami i w ciągu miesiąca... przekroczyły jeden miljon złotych!... Suma ta jest śmiesznie mała, ale musimy się liczyć z tem, że już od dwu lat prawie obroty akcjami na giełdzie warszawskiej obracały się od 300 do 800 tys. zł. miesięcznie.

Winą tak znacznej poprawy sytuacji na rynku lokacyjnym u nas jest niewątpliwie również fakt wstrzymania akcji kredytowej dla rolnictwa. Było ono bardzo poważnym klientem tego rynku; obecnie jako główny klient występuje Państwo, lokując bilety skarbowe Jest to papier krótkoterminowy, należy do tak zwanego płynnego długu, niefundowanego zadłużenia. Jest on doskonałym środkiem lokaty części funduszy kas oszczędnościowych, które oddawna miały trudności z krótkoterminowemi lokatami. Nie jest bowiem słuszną polityka posiadania w portfelu papierów wartościowych tylko długoterminowych obligacyj. Te z natury rze-

czy są zdane na fluktuacje kursów i dają się w naszych warunkach dość trudno upłynniać. Natomiast papier, który po trzech miesiącach obiegu zostanie al pari wykupiony przez Skarb, pozwala oprocentować nawet przejściowo istniejące nadwyżki otrzymanych wkładów, i zmniejszyć utrzymywane rezerwy kasowe zgodnie z postulatami najzupełniej przewidującej i racjonalnej polityki utrzymywania płynności aktywów. A więc i w składzie portfeli instytucyj kapitalizacyjnych obecny stan rzeczy na rynku, a zwłaszcza akcja kredytowa Skarbu i wstrzymanie emisji listów zastawnych, przyniesie niewątpliwą poprawę o charakterze ustrojowym, na dalszą metę.

Mimo lekkiego odpływu walut z Banku Polskiego, który wyniósł w kwietniu r. b. 7,0 milj. zł., możliwości kredytowe tego Banku są w znacznym stopniu niewyzyskane, tak samo jak możliwości banków prywatnych uzyskania kredytów zagranicznych. Z chwilą powstania większego zapotrzebowania ze strony zwiększającej się produkcji, rozmiary udzielonych przez system bankowy kredytów będą mogły być łatwo zwiększone, a płynność na rynku utrzyma się jeszcze przez czas dłuższy.

Czas zaś leczy rany; jakość wielu aktywów bankowych, z biegiem czasu polepsza się w miarę tego, jak przedsiębiorstwa odżywając rozszerzają produkcję i zwiększają swe obroty. Stają się one przez to bardziej zdolne kredytowo. Likwidacja większej części zadłużenia zamrożonego przejściowo przechodzić będzie coraz łatwiej i spokojniej, w miarę poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej. Oczekiwać na tym odcinku cudów nie należy. Pewna jest jednak poprawa i automatyczna poprawa, jeśli chodzi o typowe kredyty udzielane przez banki.

W. S.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w kwietniu b. r.

W ciągu kwietnia zapas złota powiększył się o 1,6 milj. zł. do 482,8 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,6 milj. zł. do 58,3 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 42,4 milj. zł. do 592,9 milj. zł., podczas gdy pożyczki, zabezpieczone zastawami, wzrosły o 3,9 milj. zł. do 65,8 milj. zł., a portfel biletów skarbowych zdyskontowanych — o 2,5 milj. zł. do 50,2 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o blisko 36 milj. zł. do 708,9 milj. zł.

Spadek portfelu wekslowego spowodowany został zmniejszeniem się redyskonta banków zarówno państwowych, jak i prywatnych, w związku ze znaczną ich płynnością.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 2,5 milj. zł. do 229,7 milj. zł., a to wskutek spadku stanu prywatnych rachunków żyrowych, podczas gdy stan rachunków kas państwowych znacznie się zwiększył.

Wreszcie obieg biletów bankowych, wskutek wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 24,3 milj. zł. do sumy 931,1 milj. zł.

Pokrycie złotem podniosło się z 44,24% w końcu marca — do 45,51% na ultimo kwietnia, przekraczając normę statutową o blisko 16 punktów.

Bank Gospodarstwa Krajowego w kwietniu b. r.

W miesiącu kwietniu b. r. operacje Banku skurczyły się nieznacznie. Suma bilansowa bez inkasa i gwarancyj zmalała o 4,9 milj. zł. do 2.061,6 milj. zł., co przypada w całości na dział handlowy i emisyjny, dział operacyj ze

Skarbem Państwa wykazuje natomiast wzrost swych operacyj.

W dziale handlowym zaznaczył się dalszy przyrost wkładów o 2,7 milj. zł. do 281,7 milj. zł. Wkłady à vista i terminowe utrzymały się prawie na niezmienionym poziomie, a więc cały wzrost przypada na różne salda kredytowe. Rachunki banków zwiększyły się o 6,1 milj. zł. do 27 milj. zł. Redyskont natomiast zmalał o kwotę znacznie większą niż łączny wzrost wkładów i sald kredytowych banków a mianowicie o 15 milj. zł. do 7,5 milj. zł.

Było to możliwe dzięki znacznej spłacie krótkoterminowych kredytów (głównie weksli zdyskontowanych), które zmniejszyły się o 3,7 milj. do 276,5 milj. zł., upłynnieniu portfelu papierów wartościowych na sumę 1,3 milj. zł., oraz zmniejzseniu pogotowia kasowego o 2,8 milj. zł. do 33,2 milj. zł. Kredyty długoterminowe natomiast wzrosły o 1,5 milj. zł. do 116,7 milj. zł.

Zmiany w dziale emisyjnym stoją głównie w związku z przeprowadzeniem zapadłości ratalnej z dnia 1-go października 1933 r. oraz wypłatą kuponów płatnych 1-go kwietnia b. r. od obligacyj komunalnych i bankowych. Amortyzacja emisyj wyniosła 2,4 milj. zł. tak że spadły one do sumy 819 milj. zł. Zaległe raty pożyczek emisyjnych wzrosły o 1 milj. zł. do 36,4 milj. zł. Wpływy na raty bieżące zmalały o 4,7 milj. zł. zaś fundusze na obsługę emisyj Banku wzrosły o 1,1 milj. zł.

W dziale operacyj ze Skarbem Państwa wzrosły różne kredyty (8,7 milj. zł.) równolegle z różnemi lokatami (10 milj. zł.). Pozatem zwiększyły się kredyty budowlane o 1,1 milj. zł. i fundusze budowlane o 246 tys. zł., kredyty zaś sanacyjne dla banków spadły o 263 tys. zł.

Konferencja prasowa w B. G. K.

Dnia 8 maja odbyła się w Banku Gospodarstwa Krajowego konferencja prasowa, podczas której Prezes Banku dr. R. Górecki zobrazował rozwój działalności tej instytucji w roku ubiegłym na tle ogólnej sytuacji gospodarczej. Równocześnie p. Prezes przedstawił rozwój Banku na przestrzeni dziesięciu lat t. j. od chwili jego założenia.

Państwowy Bank Rolny w kwietniu b. r.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 maja 1934 r. w porównaniu z bilansem na dzień 1 kwietnia 1934 r. wykazuje następujące zmiany:

Po stronie aktywów:

Kredyty krótko i średnioterminowe zwiększyły się o 2,4 milj. zł. do 233,6 milj. zł., przyczem weksle zdyskontowane wzrosły o 0,1 milj. zł., pożyczki zabezpieczone wekslami i innemi dokumentami o 1,1 milj. zł., pożyczki towarowe o 1,2 milj. zł. Stan należności z tytułu kredytu akceptacyjnego powiększył się o 1,5 milj. zł. do 8,1 milj. zł. Należności te obejmują pożyczki krótkoterminowe, na które zawarto układy konwersyjne z dłużnikami i otrzymano z Banku Akceptacyjnego promesy na kredyt akceptacyjny. Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego w Banku Polskim wynosiło w dniu 1 maja r. b. 4,2 milj. zł. W kredycie długoterminowym nastąpił wzrost 4½% pożyczek serji I-ej o 0,1 milj. zł. i jednoczesne zmniejszenie się 4½% pożyczek konwersyjnych wskutek przedterminowych spłat również o 0,1 milj. zł. W rezultacie stan kredytów emisyjnych w sumie 283,2 milj. zł. pozostawał bez zmian. Stan pożyczek z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, wzrósł o 1,1 milj. zł. do 494,0 milj. zł., głównie wskutek zakredytowania należności za ziemię nabywcom parcel z majątków państwowych.

Po stronie pasywów:

Lokaty terminowe skarbowe zmniejszyły się wskutek dalszego umorzenia pożyczek udzielonych z tych lokat o 0,1 milj. zł. do 44,9 milj. zł. Wkłady terminowe wzrosły o 3,9 milj. zł. do 62,7 milj. zł., rachunki czekowe o 5,4 milj. zł. do 37,6 milj. zł.; natomiast salda rachunku „Banki Nostro krajowe i zagraniczne" spadły o 0,2 milj. zł. do 7,6 milj. zł. Emisja listów zastawnych w sumie 281,9 milj. zł. pozostawała bez zmian. Stan funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, zwiększył się o 3,6 milj. zł. do 544,2 milj. zł.

Suma bilansowa w dn. 1 maja r. b. wynosiła 1.565,0 milj. zł. wobec 1.565,9 milj. zł. w dn. 1 kwietnia 1934 r.

P. K. O. w kwietniu b. r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w kwietniu o poważną sumę 9,2 milj. do kwoty 509,6 milj. zł., a łącznie z wkładami zwaloryzowanemi do kwoty 535,0 milj. zł. Wkłady czekowe natomiast obniżyły się o 11,4 milj. do sumy 215,3 milj. zł. W aktywach zmniejszyło się pogotowie kasowe o 11,2 milj. do 129,8 milj. zł. Portfel papierów wartościowvch własnych zwiększył się o 9,2 milj. do sumy 503,9 milj. zł. a więc do kwoty prawie równej sumie wkładów oszczędnościowych. Pozatem wzrosły pożyczki na zastaw papierów wart. o 1,0 milj. do 10,5 milj. zł.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w 1933 r.

Dnia 27 kwietnia b. r. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych, na którem zarząd złożył sprawozdanie z czynności i stanu interesów Banku w roku ub.

Przedłożony bilans netto na dzień 31. XII. 1933 r. wykazuje w porównaniu z bilansem na koniec 1932 r. następujące zmiany:

W stanie biernym wkłady obniżyły się o 10.288 tys. zł. do 43.177 tys. zł. Szczególnie silnie skurczyły się wkłady spółdzielni bo z 1.000 tys. zł. do 444 tys. i wkłady terminowe z 26.874 tys. do 17.047. Wkłady oszczędnościowe zmniejszyły się tylko o 71 tys. do 8.897 tys.. Natomiast wkłady â vista wzrosły z 16.624 tys. w r. 1932 do 16.789 tys. w końcu ub. r. Zniżkowały również wkłady na rachunkach bieżących z 9.445 tys. zł. do 8.584 tys. Zadłużenie Banku z tytułu redyskonta zmniejszyło się o 2.355 milj. do 47.602 tys. zł. Spadło również zadłużenie wobec banków krajowych „loro" i „nostro" z 28.434 tys. do 25.848 tys., natomiast zobowiązania wobec banków zagranicznych zwiększyły się z 219 tys. do 1.192 tys. zł. W stanie czynnym stan kasy i sum do dyspozycji zmniejszył się z 4.879 tys. do 2.739 tys. Portfel papierów wartościowych wzrósł z 3.650 tys. do 3.822 tys. Mniejszym wkładom i zmniejszonemu zadłużeniu Banku odpowiada po stronie czynnej mniejszy stan kredytów. Portfel wekslowy obniżył się również z 67.971 tys. do 60.002 tys. a kredyty w rachunkach bieżących z 51.653 tys. do 46.440 tys. Niewielką zwyżkę wykazały tylko pożyczki terminowe, które podniosły się z 1.188 tys. do 1.376 tys. zł.

Suma bilansowa Banku zmniejszyła się ze 169.522 tys. w r. 1932 do 154.431 tys. zł. w końcu ub. r.

W rachunku zysków i strat pobrane procenty i prowizje zmniejszyły się o 47% osiąganjąc 8.842 tys. wobec 16.673 tys. w 1932 r. Po stronie wydatków wypłacone procenty i prowizje zmniejszyły się o 22% do 6.887 tys., a koszty handlowe o 27% do 4.878 tys. Czysty zysk wyniósł 88 tys. i został przeniesiony na rok następny.

Ustępujących z powodu upływu kadencji 5 członków Rady wybrano ponownie, a pozatem wybrano do Rady Nadzorczej zast. Naczelnego Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. inż. Jerzego Dreckiego.

Opublikowane sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych za rok 1933, będącego centralą finansową spółdzielni, zrzeszonych w Unji Związków Spółdzielczych oraz szeregu centrów gospodarczych spółdzielczości, jest niezmiernie lakoniczne. Poza ogólną charakterystyką sytuacji gospodarczej, w której nie dążono do sprecyzowania ani przedsiębiorstw koncernowych, ani spółdzielni, ani samego rynku kredytowego, i która nie zawiera nic poza ogólnikami powszechnie znanemi czynności samego Banku znalazły aż nazbyt skromne wyjaśnienie. Bank, o takim zasięgu interesów, obowiązuje daleko idąca sumienność co do obowiązku informowania akcjonarjuszy o swojej sytuacji, tembardziej, iż mamy przykłady, że znacznie mniejsze banki w dobrze zrozumianym interesie własnym drukują obszerne sprawozdania i wyjaśnienia do pozycyj bilansowych.

(s. o.).

Bank Towarzystw Spółdzielczych w 1933 r.

Bilans netto Banku Towarzystw Spółdzielczych na dzień 31 grudnia 1933 r. wykazuje w porównaniu z bilansem z końca 1932 silne skurczenie się pozycji zarówno czynnych jak i biernych. W stanie biernym wkłady wykazały spadek z 13.570 tys. zł. do 11.037 tys. Z poszczególnych rodzajów

wkładów silnej redukcji bo o 37% uległy wkłady terminowe zmniejszając się z 5.850 tys. do 3.661 tys., a wkłady czekowe z 4.968 tys. do 4.331 tys., natomiast wkłady oszczędnościowe wzrosły z 2.751 tys. w 1932 r. do 3.045 tys. w końcu r. ub. Zadłużenie Banku z tytułu redyskonta zmniejszyło się o 260 tys. do 1.073 tys. Wzrosły natomiast zobowiązania wobec banków („loro" i „nostro"), zarówno krajowych jak i zagranicznych o 236 tys. do 706 tys. zł. Z sumy tej na banki krajowe przypada 511 tys., a na banki zagraniczne 195 tys. W stanie czynnym portfel własnych papierów wartościowych wzrósł z 356 tys. do 378 tys. zł. Wzrost ten przypada na papiery państwowe (+ 47 tys.) i listy zastawne (+ 27 tys.), podczas gdy stan obligacyj i akcyj zmniejszył się. Należności w bankach krajowych i zagranicznych („loro" i „nostro") skurczyły się z 841 tys. do 269 tys. zł. Odpowiednio do spadku kapitałów obcych zmniejszył się również stan udzielonych przez Bank kredytów, przyczem najsilniej bo o 20% z 8.554 tys. do 6.803 tys. zł. spadło dyskonto weksli, następnie kredyty udzielone w rachunkach bieżących (salda debetowe), zmniejszyły się z 1.502 tys. do 1.337 tys., a pożyczki terminowe z 66 tys. do 46 tys. zł. Pogotowie kasowe obniżyło się z 989 tys. do 930 tys. zł. Z omówionego bilansu na podkreślenie zasługują cyfry wskazujące na współpracę Banku Towarzystw Spółdzielczych ze spółdzielniami kredytowemi. W pozycji „banki loro" (po stronie debet i kredit) znajdują się wkłady spółdzielni w Banku Tow. Spół. oraz kredyty udzielone przez Bank spółdzielniom. Na dzień 31 grudnia ub. r. saldo na korzyść spółdzielni wynosiło 346 tys. W kredytach wekslowych weksle opatrzone żyrami spółdzielni kredytowych wynosiły w końcu ub. r. 716 tys. zł., co stanowiło 10,5% portfelu wekslowego Banku. W ciągu całego roku 1933 Bank zdyskontował weksli spółdzielni kredytowych na sumę 3.685 milj. zł. z ogólnej sumy 29.703 tys. zł.

Suma bilansowa Banku obniżyła się z 21.050 tys. w 1932 r. do 18.468 tys. zł. w końcu r. ub.

W rachunkach strat i zysków dochody z pobranych procentów i prowizyj spadły o 38%, z 1.800 tys. do 1.116 tys. zł. Spadek ten został tylko częściowo wyrównany silnym bo blisko trzykrotnym wzrostem dochodów z różnic kursowych, które podniosły się ze 120 tys. do 432 tys. Zwyżka ta przypada prawie w całości na wzrost dochodów z różnic kursowych na walutach obcych. Odpowiednio do zmniejszonych dochodów spadły również wydatki. Wypłacone procenty i prowizje obniżyły się o 30% z 1.018 tys. do 709 tys., a koszty handlowe o 27% z 904 tys. do 660 tys. W tym ostatnim dziale silnej redukcji uległy zwłaszcza wydatki osobowe (z 747 tys. do 522 tys.). Większy wzrost wykazały jedynie odpisy na dłużnikach, mianowicie ze 105 tys. do 277 tys. zł. Czysty zysk za rok ubiegły niecałe 5 tys. zł., z czego 0,5 tys. zgodnie ze statutem przelane zostało na kapitał zapasowy a resztę przeniesiono na rok następny. *(s. o.).*

Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu w r. 1933.

Dnia 15 marca b. r. odbyło się otwarcie dorocznego sejmiku Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu, na którym złożone zostało sprawozdanie z czynności Związku i Komunalnego Banku Kredytowego. Do Komunalnego Związku Kredytowego należało w roku ub. 111 członków, z czego 83 członków przypada na woj. Poznańskie, a 28 na woj. Pomorskie. Przedstawione sprawozdanie wykazało, że działalność Komunalnego Banku Kredytowego wykazała dalszy pomyślny rozwój. Przegląd ważniejszych pozycyj bilansowych w porównaniu z rokiem 1932 przedstawia się następująco:

Kapitały własne Banku w sumie 5.834 tys. zł. zwiększyły się o 114 tys. zł. wskutek dalszych wpłat udziałów na kapitał zakładowy oraz zwiększenia rezerw. Kapitał zapasowy w sumie 1.506 tys. pozostał na poprzednim poziomie, gdyż osiągnął przepisową przez statut wysokość 50% wpłaconego kapitału zakładowego. Wkłady wykazały dalszy wzrost o 2.801 tys. do 24.347 tys. zł., z czego 19.800 tys. przypadało na wkłady terminowe (w 1932 r. 18.646 tys.), a 4.547 tys. na wkłady à vista (w 1932 r. 2.900 tys.). Zwiększyły się również wkłady na rachunkach bieżących (salda kredytowe rachunków) o 799 tys. do 4.377 tys. zł. Z ogólnej sumy wkładów łącznie z saldami kredytowe-

mi rachunków bieżących 28.724 tys. na wkłady komunalnych kas oszczędności przypadało 3.985 tys., samorządów 333 tys., instytucyj ubezpieczeń społecznych 5.205 tys., a na innych 28.724 tys. Redyskonto podniosło się z 1.465 tys. do 2.265 tys. zł. Spadło natomiast prawie o połowę zadłużenie Banku w bankach krajowych mianowicie z 425 tys. do 217 tys. zł. Akcję kredytową K.B.K. charakteryzuje następujące zestawienie stanu kredytów za ostatnie trzy lata:

	1931	*1932*	*1933*
Krótko- i średnioterminowe	26.555	22.219	21.104
Hipoteczne i komunalne długoterm.	2.307	4.997	6.021
Komunalne obligacyjne	7.635	7.950	7.851
Razem	36.497	35.166	34.976

Jak więc z powyższego zestawienia wynika suma kredytów udzielonych przez K. B. K., uległa w ub. r. nieznacznemu spadkowi, przedewszystkiem wskutek obniżenia się kredytów krótko- i średnioterminowych, czego nie zrównoważył przyrost kredytów hipotecznych i komunalnych długoterminowych. Spadek ogólnej sumy kredytów wywołany został niecelową polityką Banku, a wpłynęło tu przedewszystkiem niewykorzystanie przez komunalne kasy oszczędności w całej pełni przyznanych im akredytyw. Niewielki spadek komunalnych pożyczek obligacyjnych spodowany został częściowo amortyzacją starych pożyczek, gdyż Bank zaprzestał konwersji kredytów komunalnych krótkoterminowych na obligacje, wobec wydanego przez władze nadzorcze nakazu wstrzymania wszelkiej działalności emisyjnej przez instytucje kredytów długoterminowych. Jeśli chodzi o rodzaj kredytobiorców w ogólnej sumie kredytów, to prawie połowa bo 49,5% pożyczek przypada na samorządy, następnie na komunalne kasy oszczędności 26,1%, na instytucje prawno-publiczne 8,9%, a innych 15,5%. Z ogólnej sumy 26.440 tys. zł. udzielonych kredytów komunalnym kasom i samorządom przypada na kasy i samorządy woj. Poznańskiego 63,4%, a woj. Pomorskiego 36,6%. Zaznaczyć także należy, że wobec ciężkiego położenia niektórych samorządów i kas K. B. K. przyszedł im z pomocą przez konwersje kredytów z normalnem oprocentowaniem na kredyty ulgowe, oprocentowane po 3—5%, przy czasowem wstrzymaniu amortyzacji. Suma takich kredytów ulgowych wynosiła w końcu 1933 r. 1.213 tys. zł. Płynność Banku podniosła się bardzo znacznie. Pogotowie płatnicze obejmuje gotówkę w kasie i sumy do dyspozycji w bankach i wynosiło w końcu ub. r. 4.432 tys. wobec 2.275 tys. w końcu 1932 r. i stanowiło w stosunku do ogólnej sumy wkładów à vista, sald kredytowych rachunków bieżących i banków loro — 48,5% na ultimo 1933 r. wobec 33% na ultimo 1932 r.

Czysty zysk za rok 1933 wynosił 518 tys. zł. wobec 577 tys. przed rokiem. Dywidendę od udziałów wypłacono w wysokości 5%. *(s. o.)*.

Polski Bank Komunalny Sp. Akc.

W dniu 5 maja odbyło się ogólne doroczne zebranie akcjonarjuszów Polskiego Banku Komunalnego pod przewodnictwem p. senatora Skoczylasa.

Złożone przez Zarząd do zatwierdzenia Ogólnemu Zebraniu sprawozdanie oraz bilans za 1933 r. wraz z rachunkiem zysków i strat dostatecznie ilustrują działalność Banku w roku sprawozdawczym.

Najważniejsze pozycje bilansowe przedstawiają się następująco:

Suma ogólna wkładów w ciągu roku sprawozdawczego zwiększyła się o zł. 3.248.934. Zysk wzrósł w stosunku do zysku z 1932 r. o blisko siedem tysięcy zł. Bilans został zamknięty cyfrą zł. 77.327.652 (w roku 1932 — zł. 74.845.536). Kapitały własne Banku przekroczyły 6 i pół miljona złotych.

Stan obligacyj w obiegu:

I em. w zł. obiegowych zł. 106.945.
II em. w zł. obiegowych zł. 4.620.545.
III. em. w zł. w złocie zł. 4.759.412.
IV em. w zł. w złocie zł. 6.877.700.
łącznie zł. 16.257.657.

Kasa i sumy do dyspozycji wynoszą zł. 2.490.233, waluty zagraniczne, papiery wartościowe własne i ustawowego kapitału zapasowego łącznie wynoszą zł. 2.361.216. Weksle zdyskontowane — zł. 7.636.813 (redyskonto — zł. 3.238.838). Pożyczki terminowe — złotych 37.056.098,51.

Nadto w sprawozdaniu są wyszczególnione dane cyfrowe Komunalnego

Funduszu Pożyczkowego, Komunalnego Funduszu Zapomogowego, Drogowego Funduszu Pożyczkowego, Funduszu Inwestycyjno - Budowlanego, Funduszu na Rozbudowę miast oraz podana jest wysokość pożyczek gotówkowych (wkładów terminowych), z pożyczek terminowych oraz dyskonta weksli.

Zysk z roku sprawozdawczego łącznie z pozostałością z lat ubiegłych wynosi zł. 427.472.

W roku sprawozdawczym Bank poświęcił dużo uwagi Komunalnym Kasom Oszczędności, które, stając się na terenach swojej działalności coraz poważniejszemi ośrodkami kapitalizacji i ruchu oszczędnościowego, a przyczyniając się jednocześnie do zwiększenia obrotów kredytowych, odgrywają doniosłą rolę społeczną i posiadają znaczne wpływy, co uwydatniło się ostatnio i przy zapisach na Pożyczkę Narodową (Zapisujący się na Pożyczkę w Komunalnych Kasach Oszczędności stanowili 49% osób subskrybujących poza urzędami państwowemi). Dziś zwłaszcza, gdy Komunalne Kasy Oszczędności mają przed sobą duże zadanie w związku z akcją oddłużeniową Rządu, zastosowaną do rolników, Bank zalicza do ważniejszych swych zadań otoczenie tych instytucyj opieką. W miarę możności nietylko Bank obsługiwał Komunalne Kasy Oszczędności normalnemi kredytami, ale zawsze starał się okazywać im pomoc wobec chwilowych potrzeb, wymagających doraźnego upłynnienia środków obrotowych.

W roku sprawozdawczym, w dalszym ciągu Bank współpracował ze Związkiem Związków Komunalnych Kas Oszczędności oraz ze Związkiem Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie, oraz brał udział w wydawaniu dwutygodnika „Oszczędność".

Bank również żywy brał udział w Zjeździe Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności, który się odbył w Krakowie we wrześniu 1933 roku.

W dniu 30 grudnia 1933 Bank liczył 525 akcjonarjuszów, a mianowicie: Komunalny związek wojewódzki, miast 220, powiatowych związków samorządowych 158, gmin wiejskich 16, Komunalnych Kas Oszczędności 122 oraz instytucyj prawa publicznego 8.

Zgodnie z wnioskiem Rady Nadzorczej zebranie ogólne zatwierdziło sprawozdanie i bilans wraz z rachunkiem zysków i strat oraz udzieliło Zarządowi absolutorjum z dokonanych czynności w 1933 r.

Następnie postanowiono zysk w sumie zł. 427.472 podzielić jak następuje:

a) na kapitał zapasowy zwyczajny zł. 35.122;

b) na kapitał zapasowy obligacyjny zł. 29.854;

c) na specjalny fundusz rezerwowy zł. 33.834;

d) na dywidendę w wysokości 2% zł. 100.000;

e) do uznania Rady Nadzorczej:

1) na wydawnictwa z dziedziny samorządowej zł. 10.000,

2) na dotację Związkowi Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności zł. 10.000,

3) na cele społeczne 6.000,

4) na fundusz zapomogowy dla pracowników Banku zł. 10.000

Razem zł. 36.000.

Pozostałość w sumie zł. 192.660,90 przeniesiono na 1934 r.

Bilans za 1933 rok Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, sp. akc. w Warszawie.

Spółka istnieje zaledwie od r. 1926 i przez ten, stosunkowo krótki okres czasu, zdołała zająć jedno z pierwszych miejsc w dziedzinie fabrykacji papierów wartościowych.

Odbyte w dniu 29 marca r. b. ogólne zebranie akcjonarjuszów postanowiło z czystego zysku zł. 514.306,26 przeznaczyć na: 1) kapitał zapasowy 10% złotych 48.840,54; 2) na rezerwę na podatek dochodowy na 1933 r. — zł. 90.000; 3) na dywidendę — zł. 375.000 oraz 4) resztę zł. 468,72 przenieść na rok następny.

Stan czynny: place 508.208,65 zł., budynki zł. 6.799.420,23, instalacje w budynkach zł. 1.875.984,89, maszyny i urządzenia fabr. zł. 5.444.818,65, ruchomości zł. 215.306,94, kasa i banki zł. 1.026.905,86, weksle zł. 7.272,01, dłużnicy zł. 1.198.276,41, surowce zł. 952.268,33 gotowe fabrykaty i półfabrykaty złotych 1.016.824,18, kaucje i wadia 13.893,51 zł., udziały w innych instytucjach zł. 28.500, papiery procentowe zł. 2.419.100, sumy przechodnie zł. 25.889,08.

Stan bierny: kapitały: zakładowy zł. 15.000.000, zapasowy — zł. 473.789,10, amortyzacyjny — zł. 3.780.766,46, rezerwa specjalna zł. 850.000, reszta zysku z lat ubiegłych zł. 25.900,85, wierzyciele zł. 725.988,80, sumy przechodnie zł. 187.828,12, zyski zł. 488.405,41.

Bilans zamyka się cyfrą 21.532.678,74 zł.

Rachunek Strat i Zysków.

Straty: koszty ogólne zł. 420.582,04, koszty administracyjne zł. 427.482,45, świadczenia socjalne złotych 158.527,95, amortyzacja zł. 892.981,02, zysk złotych 488.405,41.

Zyski: nadwyżka na fabrykacji zł. 2.218.587,25, procenty i prowizje złotych 94.228, różne wpływy zł. 75.163,62.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych S. A.

W dniu 23 kwietnia 1934 r. pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorczej p. Romana Góreckiego odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Starachowic.

Ze sprawozdania, które Zarząd przedstawił Akcjonarjuszom wynika, iż prace przedsiębiorstwa w okresie roku 1933 wykazywały normalne postępy. Przedsiębiorstwo było czynne w skali nieco mniejszej niż w roku poprzednim, jednak w takiej skali, która pozwoliła na osiągnięcie faktury w sumie 21,5 miljonów złotych. W porównaniu do poprzedniego roku faktura wykazuje dość znaczne zmniejszenie, które należy tłumaczyć mniejszem ogólnem zatrudnieniem a w szczególności poważnym spadkiem cen.

W tych warunkach rachunek strat i zysków wykazuje jedynie pokrycie wszelkich kosztów, przy uwzględnieniu umorzenia budynków, maszyn i urządzeń fabrycznych w kwocie ok. 3.500.000 zł.

W roku 1933 pragnąc utrzymać sprawność i zdolność produkcyjną warsztatów na poziomie obecnych wymagań odbiorców prywatnych i rządowych, przystąpiono do realizacji robót inwestycyjnych. Program inwestycyj nie został całkowicie wykończony i będzie nadal kontynuowany w latach następnych w takich granicach na jakie pozwolą środki przedsiębiorstwa.

W składzie władz Tow. nie zaszły żadne zmiany personalne, wobec czego zostali ponownie wybrani ustępujący drogą starszeństwa Członkowie Rady Nadzorczej i Zarządu.

Walne Zebranie Członków Giełdy Pieniężnej w Warszawie.

W dniu 30 kwietnia r. b. odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Giełdy Pieniężnej w Warszawie.

Porządek dzienny zebrania obejmował:

1) Sprawozdanie z działalności i bilans za 1933 r., 2) Wybór 18 członków Rady Giełdowej, 3) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej, 4) Wybór 12 członków Komisji Rozjemczej.

Zebranie ogólne jednomyślnie zatwierdziło sprawozdanie i bilans za 1933 r.

Do Rady Giełdowej zostali wybrani: Pp. Fajans Wacław, Fels Samuel, Friede Maksymiljan, Heilperin Paweł, Hofman Mieczysław, Kobryner Ludwik, Mayzel Maurycy, Meyer Jerzy, Morgenstern Natan, Pawlikowski Antoni, Przanowski Stefan, Rotwand Andrzej, Rządkowski Józef, Spät Emil, Szereszowski Michał, Ścigalski Jerzy i Wiślicki Wacław.

Członkowie Giełdy otrzymali wydane przez Radę Giełdową bardzo obszerne sprawozdanie, ilustrujące działalność Giełdy w 1933 r., które omówimy osobno.

Walne zebranie członków Giełdy w Poznaniu.

W dn. 26 kwietnia odbyło się walne zebranie członków Giełdy Pieniężnej w Poznaniu celem wysłuchania i zatwierdzenia sprawozdania z działalności w r. 1933, Mimo niekorzystnych warunków gospodarczych Giełda wykazuje około 6½ miljona złotych obrotów. Do Rady Giełdowej wybrano: pp. dyrektora Pilatowskiego, dyr. Wellengera, dyrektora dr. Wicentowicza, dyrektora Piechockiego. Następnie odczytał p. prezes Adamczewski memorjał Rady Giełdowej, wysłany do pana ministra skarbu w sprawie pogłosek o zniesieniu klauzuli złota przy wierzytelnościach dolarowych. W memorjale tym wypowiedziała się Rada Giełdowa na podstawie jednogłośnej uchwały za utrzymaniem klauzuli złotej.

Z Rady Banku Akceptacyjnego.

Odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego posiedzenie rady Banku Akceptacyjnego.

Na posiedzeniu tem rada Banku wysłuchała informacyjnego sprawozdania dyrekcji, z którego wynika, że na dzień 7 maja stan zatwierdzonych układów konwersyjnych wyraża się sumą 60 miljonów złotych na ogólną ilość 31.555 układów. Największa ilość układów konwersyjnych została zawarta przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych. Natomiast komunalne kasy oszczędności wykazują w dalszym ciągu daleko idącą powściągliwość w stosunku do akcji konwersyjnej. To samo dotyczy spółdzielni kredytowych o typie banków ludowych, które nie wykazują należytego zainteresowania w zawieraniu układów, co rzeczywiście odbywa się z krzywdą dla zainteresowanych dłużników - rolników, a w konsekwencji odbije się ujemnie i na interesach samych banków ludowych, które unikają obecnie układów ze swemi dłużnikami.

W ogólnej sumie zawartych układów konwersyjnych partycypuje mniejsza i średnia własność rolna, t. j. do 100 ha obszaru, w 60%, pozostałe 40% stanowi większa własność rolna, czyli ponad 100 ha obszaru.

Pozatem rada Banku Akceptacyjnego zatwierdziła wnioski, dotyczące zakwalifikowania szeregu K. K. O. i spółdzielni kredytowych do bezpośredniego korzystania z kredytu akceptacyjnego i pomocy skarbu państwa, tudzież kilka wniosków odnośnie bieżących spraw banku.

Z pośród uchwalonych przez radę Banku Akceptacyjnego wniosków, na szczególną uwagę zasługuje uchwała, dopuszczająca szacunek kameralny dla gospodarstw wiejskich o obszarze do 100 ha, a w odniesieniu do gospodartsw położonych na terenie województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego do 150 ha.

Podstawą do zawarcia układu konwersyjnego jest szacunek nieruchomości, dokonany według taryf jednej z instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego. W razie braku takiego szacunku właściciel gospodarstwa wiejskiego, pragnący zawrzeć układ konwersyjny zmuszony jest do sporządzenia szacunku. Koszty związane z dokonaniem szacunku nieruchomości, pociągając za sobą zjazd taksatora na grunt, są w licznych wypadkach zbyt uciążliwe dla rolnika. Bank Akceptacyjny ,w dążeniu do upowszechnienia akcji konwersyjnej i udostępnienia jej możliwie szerokiemu ogółowi zainteresowanych rolników—wprowadził t. zw. szacunki kameralne, których dokonywa instytucja wierzycielska we własnym zakresie, na podstawie wydanych przez bank norm szacunkowych. Dotychczas szacunki kameralne były dopuszczalne dla gospodarstw nie przekraczających 50 ha — obecnie, jak to wspominaliśmy już wyżej — rada zdecydowała rozszerzyć te granice, uchwalając, że Bank Akceptacyjny będzie respektował szacunki kameralne dla tych wszystkich gospodarstw wiejskich, których obszar nie przekracza 100 ha, natomiast dla gospodarstw położonych na terenie województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego — do 150 ha.

Pożyczka Narodowa.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej ostrzega przed nabywaniem przez osoby trzecie kwitów na Pożyczkę Narodową, wydanych subskrybentom, którzy uiścili już w całości zadeklarowaną sumę.

Obligacje Pożyczki Narodowej, jako papier imienny, wydawane będą jedynie osobom, na których nazwisko subskrypcja została dokonana.

Zawarcie umowy pożyczkowej w Anglji.

W końcu kwietnia b. r. została ostatecznie podpisana po kilkutygodniowych rokowaniach, umowa pożyczkowa, dotycząca sfinansowania zaopatrzenia w hamulce zespolone wagonów towarowych P. K. P.

Kontrakt pożyczki opiewa na zł. 132,4 milj. i przewiduje dostawę hamulców zespolonych dla wagonów towarowych P. K. P. Dostawa odbywać się będzie etapami w ciągu 6 lat. Prawie 60 proc. robót wykonanych będzie w Polsce. Fabryki polskie będą produkowały całkowite komplety hamulców według patentu Westinghouse'a, a z Anglji sprowadzane będą części bardziej skomplikowane i niemogące być wykonane w kraju. P. K. P. będą ko-

rzystać z patentów Westinghouse'a bezpłatnie również i w przyszłości.

Bliższej oceny tej tranzakcji nie możemy podać ze względu na lakoniczność oficjalnego komunikatu, podającego warunki pożyczki.

Obligacje m. Poznania.

Zarząd Gminy stoł. miasta Poznania w dniu 1 lipca r. b. przystępuje do wykupienia wszystkich znajdujących się w obiegu 7% Obligacyj Mieszkaniowych miasta Poznania. Posiadacze obligacyj, emitowanych we frankach swajcarskich, otrzymają równowartość w złotych przeliczonych po przeciętnym kursie franka szwajcarskiego, notowanym na giełdzie warszawskiej.

Obligacje były wypuszczone w 1924 r. na sumę fran. szwaj. 1.000.000.

Działalność powiatowych i wojewódzkich Urzędów Rozjemczych.

Według ustalonych ostatnio danych, do urzędów rozjemczych wojewódzkich wpłynęło do dnia 1-go kwietnia r. b.— 8.269 spraw na sumę łączną 43.343.448 zł. Z ilości tej wojewódzkie urzędy rozjemcze załatwiły 4.986 spraw na sumę 24.648.872 zł.

Powiatowe urzędy rozjemcze do dnia 1-go marca r. b. otrzymały 385.757 spraw na sumę 144.251.763 zł., z której to ilości załatwiły 228.991 spraw na sumę 103.939.291 zł.

Udział instytucyj wierzycielskich w akcji konwersyjnej Banku Akceptacyjnego.

Udział poszczególnych instytucyj wierzycielskich, względnie ich grup w dotychczasowym dorobku akcyj konwersyjnej Banku Akceptacyjnego przedstawia się, jak następuje: Państwowy Bank Rolny zawarł 4.626 układów konwersyjnych na sumę blisko 12 milj. zł., Bank Gospodarstwa Krajowego 376 układów na sumę 8,6 miljonów zł. i Centralna Kasa Spółek Rolniczych 22.012 układów na kwotę 10 milj. zł.

Na stosunkowo mniejsze sumy zawarły układy komunalne kasy oszczędności, a mianowicie na 4,2 milj. zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych — 4,3 milj., Zjednoczony Bank Ziemiański — 5,7 milj. zł., różne banki handlowe — 6,4 milj. i spółdzielnie kredytowe na sumę około 4 milj. zł.

Udział Funduszu Pracy w zatrudnieniu bezrobotnych w r. 1933/34.

Według dokonanych ostatnio obliczeń, w czasie od 1-go kwietnia 1933 r. do 31-go marca 1934 r. udział Funduszu Pracy w robotach inwestycyjnych, przy których zatrudniono bezrobotnych wyniósł 49.841.000 zł.

Kwota ta została rozdzielona w sposób następujący między poszczególne województwa: m. st. Warszawa — 3.883.000 zł., czyli 7,8%; woj. warszawskie — 4.316.000 zł., — 8,6%; woj. łódzkie — 7.071.000 zł. — 14,2%; woj. kieleckie — 7.887.000 — 15,8%; woj. lubelskie — 1.332.000 zł. — 2,7%; woj. białostockie — 668.000 zł. — 1,3%; woj. wileńskie — 691.000 zł. — 1,4%; woj. nowogródzkie — 282.000 zł. — 0,6%; woj. poleskie — 645.000 zł. — 1,3%; woj. wołyńskie — 739.000 — 1,6%; woj. poznańskie — 3.075.000 zł.—6,2%; woj. pomorskie — 3.067.000 zł. — 6,2%; woj. śląskie — 7.928.000 zł. — 15,9%; woj. krakowskie — 5.255.000 zł. — 10,5%; woj. lwowskie — 1,999.000 zł.— 4%; woj. stanisławowskie — 866.000 zł. — 1,7%; woj. tarnopolskie—117.000 zł. — 0,2%.

Sprawa likwidacji Polskiego Banku Przemysłowego.

Z Koła wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego otrzymaliśmy następujące uwagi:

„Likwidacja upadłego banku trwa już od lat czterech a posiadacze drobnych oszczędności w banku tym złożonych, rekrutujący się przeważnie z pośród pracowników kolejowych i robotników zagłębia naftowego, od 3 lat nie otrzymują należnych im rat, do których wypłaty zarząd banku był obowiązany na podstawie uchwały sądu handlowego w Warszawie. Zarząd likwiduje tę instytucję powoli, pobierając sute honorarja, pochłaniające ogromne sumy. Według sprawozdania ustępującego zarządu, koszty administracyjne wyniosły w roku 1933 ponad miljon złotych, gdy cała suma pretensyj wierzycieli sięga około 7-miu milj. zł. Jeżeli więc likwidacja potrwa dłużej, koszta administracji pochłoną całą substancję ma-

jątkową z oczywistą szkodą wierzycieli".

1200 majątków ziemskich na licytacji.

Towarzystwo Kredytowo Ziemskie w Warszawie ogłosiło dwie listy majątków, wystawionych na licytację z powodu zaległości w spłacie pożyczek i procentów. Pierwsza lista obejmuje 266 majątków w województwach centralnych, druga 277 majątków. Licytacje odbędą się przeważnie z końcem czerwca i w lipcu b. r. Łącznie z ogłoszonemi poprzednio listami, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie zlicytuje w terminie jesiennym około 1200 majątków ziemskich.

Wszechpolski kongres bankowców.

Dnia 10. 11 i 12 maja b. r. w Warszawie obradował XII Wszechpolski Zjazd Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Bank. i Kas Oszczędności R. P. Prawie wszystkie większe ośrodki w Polsce reprezentowane były przez swych delegatów. Na kongresie urzędowały następujące komisje: statutowo - regulaminowa, organizacyjna, finansowa, wydawnictwa pism Związku i spraw społecznych oraz warunków pracy. Rezultatem długotrwałych narad były uchwały dotyczące najważniejszych dziedzin życia bankowców. Kongres dużo uwagi poświęcił sprawie wprowadzenia w życie pragmatyki dla pracowników K. K. O. Szczegółowe sprawozdanie z Kongresu podamy w następnym numerze „Banku".

KRONIKA ZAGRANICZNA

Dewaluacja w Austrji.

W bilansie Banku Narodowego Austrji z 30. IV. cały zapas walut i dewiz przerachowany został podług kursów rzeczywistych. Od chwili kiedy Bank Austrjacki nabywał dewizy po kursach obrotu clearingowego podawanie w bilansie tych dewiz po kursach oficjalnych zmuszało do każdorazowego księgowania strat, wynikających z różnicy pomiędzy kursem kupna złota w Banku Francji. Obecny kurs szylinga odpowiada cenie: 1 kg czystego złota — 6.035,2 sh. Jeżeli od tego odjąć koszty związane ze sprzedażą złota to 1 szyl. = 0,16667 gr czystego złota. Wskutek przewartościowania zapasów Bank zyskał 72,3 milj. sh. craz 5½ milj. sh., o które wzrosły zobowiązania Banku i dalsze 11,8 milj. sh. z tytułu przeliczenia kapitału akcyjnego, wobec czego ostateczny zysk książkowy Banku z przerachowania zapasów wynosi ok. 21 milj. sh.

Decyzja Austrjackiego Banku Narodowego, aby przeprowadzić rewaluację rezerw kruszcowo - dewizowych według bieżącego kursu szylinga, równoznaczną jest legalnej dewaluacji waluty austrjackiej. Czechosłowacja wyprzedziła pod tym względem Austrję z tą różnicą, że legalna dewaluacja korony nastąpiła najpierw i pociągnęła dopiero za sobą deprecjację waluty, podczas gdy Austrja zatwierdziła tylko faktyczny stan rzeczy. Jest jeszcze ta różnica między temi dwoma reformami monetarnemi, że waluta czechosłowacka ustabilizowała się na nowym poziomie, natomiast finansowe władze w Austrji nie złożyły żadnych zobowiązań pod tym względem. Austrja nie posunęła się nawet i tak daleko, jak St. Zj., aby obiecać choćby tymczasową stabilizację.

Dalsza koncentracja w bankowości austrjackiej.

Po przeprowadzonej przed rokiem reorganizacji bankowości austrjackiej pozostały w małej republice naddunajskiej 3 duże banki: Oesterreichische Creditanstalt (kapitał akcyjny 142 milj. szyl.), Wiener Bankverein (29½ milj. szyl.) i Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft (29½ milj. szyl.)*) Już wkrótce jednak okazało się, że dokonana nakładem wielkich ofiar, głównie ze środków publicznych, sanacja nie była ostatecznem rozwiązaniem problemu bankowości austrjackiej. Dwa z pozostałych banków, t. j. Bankverein i Escompte - Gesellschaft, nie znalazły odpowiedniego pola działalności i nadal narażone były na poważne straty. W tych warunkach rząd i Bank Narodowy Austrji, posiadając

---

*) „Kryzys i sanację bankowości austrjackiej" omawia artykuł na ten temat w Nr. 6 „Banku" z lipca 1933 r. str. 21—35.

decydujący wpływ w obu instytucjach, zdecydowały się na fuzję tych dwóch banków z Austrjackim Zakładem Kredytowym. Całkowitej fuzji z Zakładem Kredytowym ulega jednak tylko Wiener Bankverein, przyczem posiadacze znajdujących się w obiegu akcyj tej ostatniej instytucji otrzymują akcje Zakładu Kredytowego w stosunku 1 za 2. Z operacyj Niederösterreichische Escomptegesellschaft zaś przejdzie do Zakładu Kredytowego tylko bieżący interes bankowy i w dodatku jedynie operacje zdrowe, a mianowicie wkłady z odpowiednią sumą pewnych i niewątpliwych aktywów, po jednej i drugiej stronie na sumę około 70 milj. szyl.

Połączona instytucja bankowa otrzymuje firmę „Oesterreichische Credit - Anstalt und Wiener Bankverein", a jednocześnie kapitał akcyjny Zakładu Kredytowego zostaje podwyższony o 25 milj. szyl. do 167 milj. szyl.

Niederösterreichische Escomptegesellschaft z pozostałemi jej interesami (głównie przemysłowemi) zostaje przekształcona w holding przemysłowy pod firmą „Oesterreichische Industrie-Kredit A. G.". Dotychczasowy jej kapitał akcyjny w sumie 29½ milj. szyl. zostaje spisany do 100 tys. szyl. (t. j. w stosunku 295 : 1), a potem podwyższony do 10 milj. szyl. Utworzony holding otrzymuje prawo emisji własnych obligacyj, a pozatem skarb państwa przejmuje gwarancję do sumy 20 milj. szyl. za niektóre aktywa, które w ten sposób służyć mogą jako zabezpieczenie emitowanych obligacyj.

Nowo wydane akcje — zarówno 25 milj. szyl. Zakładu Kredytowego jak i 9,9 milj. szyl. holdingu przemysłowego — przejmuje Austrjacki Bank Narodowy, który pozatem poniósł prawdopodobnie jeszcze pewne ofiary na sanację bilansów dwóch sfuzjonowanych banków oraz przejął gwarancję za niektóre aktywa Oesterreichische Industrie - Kredit A. G.

Nowa reorganizacja bankowości austrjackiej dokonana została więc znów kosztem środkow publicznych, a w szczególności kosztem zapasów kruszcowych Banku Narodowego. Zapasy dewiz i złota wykazywane są bowiem obecnie nie jak dotąd według starego nominalnego parytetu monetarnego lecz po faktycznym, w prywatnym clearingu płaconym, kursie złota, co jest równoznaczne z oficjalnem uznaniem deprecjacji austrjackiego szylinga. Uzyskany dzięki tej zmianie bilansowania książkowy zysk monetarny w sumie 20 milj. szyl., uzupełniony sumą prawie 16 milj. szyl. z rezerw i czystego zysku Banku Narodowego za rok 1933, przeznaczony został na przyjęcie nowej emisji akcyj zreorganizowanych instytucyj.

W ten sposób proces likwidacji i koncentracji w bankowości austrjackiej dobiegł prawdopodobnie końca. W żadnym z krajów proces ten nie pochłonął tak wielkich ofiar, zarówno ze strony prywatnej życia gospodarczego co i ze środków publicznych, jak w małej powojennej Austrji. Czasopismo „Der Oesterreichische Volkswirt" oblicza straty poniesione przez banki austrjackie od czasu wojny światowej łącznie z kapitałami utopionemi w różnych nieudanych reorganizacjach i sanacjach bankowości na ogólną sumę ok. 3,5 miljardów szylingów, w tem straty ze środków prywatnych na 2,2 miljd., zaś ze środków publicznych na przeszło 1,3 miljd. szyl. Tak ogromne ofiary nie mogły naturalnie pozostać bez wpływu na sytuację finansową tego kraju oraz stan jego waluty.

Obecnie zatem Oesterreichische Credit-Anstalt będzie jedynym dużym bankiem austrjackim, przyczem z ogólnego kapitału akcyjnego 167 milj. szyl. znajdować się będzie w rękach austrjackich 97 milj. szyl., gdyż pozostałe 90 milj. szyl. przeszły w posiadanie wierzycieli zagranicznych Zakładu Kredytowego. W ten sposób Credit - Anstalt będzie mógł wywierać bardzo silny, jeżeli nie decydujący, wpływ na całe życie gospodarcze Austrji. Będzie on posiadał znaczniejszego konkurenta jedynie w Banque des Pays de l'Europe Centrale, który ma wprawdzie siedzibę centralną w Paryżu, jednak gros swych interesów koncentruje w swym oddziale wiedeńskim. Daleko mniejsze znaczenie posiada natomiast jedyny średni bank austrjacki „Mercurbank", pracujący głównie na terenie kupiectwa oraz bank państwowy „Oesterreichische Credit - Institut für öffentliche Arbeiten und Unternehmungen", posiadający głównie specjalne zadania na polu przedsiębiorstw i robót publicznych. Jednak już dziś od-

zywają się głosy, które twierdzą, że nowa instytucja „Oesterreichische Credit-Anstalt und Wiener Bank-Verein" ze względu na wysoki kapitał akcyjny nie zdoła wygospodarować odpowiedniej dywidendy i wysuwają konieczność obniżenia jej kapitału akcyjnego oraz dalszych redukcyj jej kosztów handlowych. *(m. k.).*

Dywidenda Banku Estońskiego za 1934 r.

Dywidenda Banku Estońskiego za 1933 r. wynosi 8%. Bilans Banku za 1933 r. zamyka się sumą 57,4 milj. kr. i wykazuje czysty zysk w wysokości 636.000 kr.

Dekrety Oszczędnościowe rządu francuskiego.

Dekrety oszczędnościowe rządu francuskiego, ogłoszone w Dzienniku Oficjalnym 5 kwietnia, wprowadzają następujące oszczędności w finansach państwowych:

Zmniejszenie kredytów dla poszczególnych ministerstw 628 milj. fr.,

Zmniejszenie subwencyj 32 milj. fr.,

Zemerytowanie pewnej liczby pracowników państwowych 750 milj. fr.,

Reforma emerytur 500 milj. fr.,

Zmniejszenie ilości urzędów i zniesienie ich kumulacji 190 milj. fr.,

Zmniejszenie uposażeń 360 milj. fr.,

Reforma zasiłku dla bezrobotnych i oszczędności w eksploatacji kolei 300 milj. fr.,

Razem 2.760 milj. fr.

Ponieważ deficyt budżetowy obliczany jest na 4 miljrd. fr następne dekrety będą musiały zrealizować oszczędności w sumie 1,240 milj. fr., która zostanie osiągnięta m. i. drogą reformy pensyj inwalidów wojennych (po porozumieniu z ich przedstawicielami) oraz przez wprowadzenie oszczędności w administracji sądów.

Premjer Doumergue wystosował list do Prezydenta Francji, zawierający motywy, które skłoniły rząd do wprowadzenia oszczędności. W liście tym premjer stwierdza, że gdyby parlament był nie uchwalił pełnomocnictw dla rządu w dziedzinie oszczędności w wydatkach państwowych, pozostałyby dwie alternatywy: albo skarb musiałby zawiesić wszystkie wypłaty, albo Francja musiałaby wstąpić na drogę inflacji.

Rząd wyznaczył komisję, mającą za zadanie opracowanie planu robót publicznych, które mogą być niezwłocznie przeprowadzone, oraz przygotowanie planu ich sfinansowania.

Ogłoszenie dekretów oszczędnościowych wywołało zwyżkę kursów rent państw.

Bank von Danzig w 1933 r.

Dnia 7 kwietnia r. b. odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów, któremu przedstawione zostało sprawozdanie Banku za 10-ty rok działalności. Sprawozdanie, poza sytuacją banku, omawia szereg zarządzeń, wydanych przez władze Wolnego Miasta, zmierzających do złagodzenia następstw kryzysu, a przedewszystkiem bezrobocia.

Z pośród wspomnianych zarządzeń na plan pierwszy wysuwa się założenie — na mocy ustawy z 2 czerwca 1933 — rządowej instytucji finansowej o kapitale 2 milj. gd. pod nazwą: „Staatsbank der Freien Stadt Danzig'. Instytucja ta, za której zobowiązania ręczy Wolne Miasto, będąca nadbudową gdańskiego aparatu kredytowego, jest pośredniem ogniwem pomiędzy instytucjami kredytowemi i bankiem biletowym. Staatsbank, którego klientela ogranicza się do banków prywatnych i kas oszczędności, nie jest więc bankiem depozytowym lub kredytowym, lecz — instytucją finansującą przedewszystkiem roboty publiczne, która uzyskuje potrzebne jej środki drogą emisji zobowiązań dłużnych do siedmiokrotnej wysokości swego kapitału. Nabyte przez banki lub kasy oszczędności zobowiązania dłużne Staatsbank'u mogą być następnie dyskontowane lub lombardowane w Bank von Danzig.

Następnie władze Wolnego Miasta przeprowadziły w roku ubiegłym akcję oddłużenia rolnictwa, chcąc w ten sposób przyjść z pomocą ludności rolniczej, stanowiącej około ¼ ogółu mieszkańców. Jednocześnie obniżono ponownie oprocentowanie od listów zastawnych Gdańskiego Banku Hipotecznego z 6% do 4%. W sierpniu 1933 r. wydane ostały zarządzenia, ustalające nowe zasady co do wykonywania czynności bankowych i reorganizujące kontrole banków prywatnych. Kompetencje Bank von Danzig, sprawującego w po-

rozumieniu z Senatem kontrolę aparatu bankowego, zostały w tej dziedzinie znacznie rozszerzone.

Przechodząc do omówienia sytuacji banku zaznaczyć należy, że zapas złota zwiększył się w ciągu roku sprawozdawczego o 8,5 milj. gd. do 29,9 milj. gd. przy równoczesnym spadku zapasu dewiz o przeszło 4 milj. gd. do 9,9 milj. gd.

Działalność kredytowa banku—wskutek wzrostu portfelu wekslowego — osiągnęła cyfry wyższe niż w 1932 roku. Stan wykorzystanych kredytów wekslowych na ultimo 1933 r. wynosił 14,1 milj. gd. wobec 11,6 milj. gd. w końcu grudnia 1932 r., natomiast stan pożyczek lombardowych obniżył się w ciągu roku sprawozdawczego z 540 tys. gd. do 354 tys. gd. Jak wynika ze sprawozdania, wzrost portfelu wekslowego nastąpił głównie wskutek przyznania przez bank kredytów wekslowych na zastaw zboża, podczas gdy akcja zwalczania bezrobocia, finansowana środkami rynku za pośrednictwem Staatsbanku, dotychczas nie wpłynęła jeszcze na rozmiary działalności kredytowej banku.

Ogólna suma obiegu pieniężnego zwiększyła się w ciągu 1933 r. o 4 milj. gd. do 47,5 milj. gd., zarówno wskutek wzrostu obiegu banknotów jak i bilonu. Z sumy tej na obieg banknotów przypadło 40,2 milj. gd., a na obieg bilonu— 7,3 milj. gd. Pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań 31 grudnia 1933 r., podobnie jak w końcu roku poprzedzającego, wynosiło prawie 78%.

Czysty zysk za 1933 r. wyniósł 109,9 tys. gd. wobec 191,6 tys. gd. za 1932 r. Rachunek zysków i strat, wskutek obniżenia stopy dyskontowej z 4% do 3%, wykazuje znaczny spadek dochodów z tytułu odsetek od dyskonta. Wobec przeniesienia tak jak i w 1932 r. czystego zysku na rok następny, dywidenda za 1933 r. nie została również wypłacona.

Kończąc swe sprawozdanie, Bank von Danzig podkreśla, że centralnym problemem gospodarki gdańskiej jest normalizacja stosunków gospodarczych polsko-gdańskich i wyraża przekonanie, że dotychczasowa akcja w kierunku ostatecznego rozwiązania tego zagadnienia zostanie pomyślnie zakończona dla obu stron, których terytorja stanowią jeden obszar celny. *(s. k.).*

Sanacja Banque de l'Union Parisienne.

Zwołane na dź. 29 maja r. b. walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banque de l'Union Parisienne ma uchwalić obniżkę kapitału tej instytucji z 300 do 100 milj. fr. a następnie podwyżkę tego kapitału do 200 milj. fr. Nowa emisja będzie zaoferowaną zasadniczo dawnym akcjonarjuszom, dziś już jednak wiadomo że będzie ona przejęta przez nową grupę, przeprowadzającą sanację Banku. Zapowiedziana operacja stanowi zakończenie sanacji finansowej Union Parisienne, której odźwierciadleniem jest ogłoszony ostatnio bilans za rok 1933, wykazujący spadek sumy bilansowej z 1.436,1 do 1.128,5 milj. fr. oraz zniknięciem rezerw i nierozdzielonego zysku z lat poprzednich. Ogólna suma odpisów wynosi 135,1 milj. fr. z czego 95,9 milj. fr. przypada na salda debetowe rachunków bieżących, 5,4 milj. fr. na akcje i udziały, reszta zaś na inne pozycje bilansu. Zaznaczyć należy, że w ciągu roku poprzedniego upłynnił już bank za przeszło 50 milj. fr. akcyj i papierów, znajdujących się w jego portfelu.

Upadłość Banque des Coopératives de France.

Dnia 23 kwietnia zawiesił wypłaty Banque des Coopératives de France, centrala finansowa francuskich spółdzielni spożywców, uzyskując w maju wyrok likwidacyjny. Bilans instytucji wykazuje 372 milj. fr. pasywów, z których, według prowizorycznych obliczeń przeszło 110 milj. niepokrytych. Zachwianie tej instytucji spowodowane zostało przez niewłaściwe i sprzeczne ze statutem angażowanie funduszów w finansowaniu przedsiębiorstw przemysłowych i innych; wysokość tych funduszów dochodzi 100 milj. fr. Jako przykład wymienić można udzielenie pożyczki w wysokości 25 milj. fr. zakładom lotniczym Couzinet. Kredyty te udzielane były na skutek interwencyj partyjnych i osobistych protekcyj. Niepewna sytuacja banku wywołała na początku r. b. znaczny odpływ wkładów, który wyniósł w ciągu 2-ch pierwszych miesięcy roku przeszło 36 milj.

fr. Zawieszenie wypłat przez Bank spowodowało poważne trudności dla spółdzielni spożywców i narazi na straty przeszło 150.000 drobnych wkładców.

Wspomnieć należy, że przez ciekawy zbieg okoliczności, na kilka tygodni przed tą upadłością, załamała się centralna instytucja finansowa spółdzielni belgijskich, Banque Belge du Travail, znajdująca się również pod wpływami socjalistycznymi.

Eksport z Japonji.

Wobec bardzo niskich cen towarów japońskich na rynkach międzynarodowych, możnaby przypuszczać, że eksport towarów z Japonji wzrósł znacznie od czasu wprowadzenia tej metody konkurencji. Jednakże cyfry nie potwierdzają tego przypuszczenia. Według danych pisma „Le Capital" — w 1929 r. Japonja wywiozła towarów za rekordową sumę 2.148 milj. yenów; w 1931 r. eksport spadł do 1,147 milj., a w 1933 r. wyniósł 1,861 milj. yenów. Dane te obliczone są w yenach papierowych; jeżeli jednak wziąć pod uwagę obniżenie się wartości yena od roku 1929 o 60%, to odnośne cyfry wykażą zmniejszenie się wartości eksportu Japonji w 1933 r. o 63% w porównaniu z 1929 r.

Budżet Rzeszy na 1934/35 r.

Ogłoszony po raz drugi na podstawie pełnomocnictw budżet Rzeszy zamyka się zarówno po stronie wpływów jak i wydatków kwotą 6.458 milj. RM. Ogólna suma budżetu tegorocznego jest więc wyższa od zeszłorocznej o 531 milj. RM, czyli o 9%.

Obecna ustawa skarbowa odzwierciadla przedewszystkiem wzmożenie się świadczeń państwa na rzecz akcji zwalczania bezrobocia, a pozatem — przynosi znaczne zwiększenie wydatków na cele wojskowe i ministerstwa propagandy przy jednoczesnem pokaźnem zmniejszeniu wydatków z tytułu pomocy bezrobotnym.

Sumy przeznaczone na walkę z bezrobociem zamieszczone zostały przeważnie w ramach budżetów poszczególnych ministerstw drogą znacznego zwiększenia t. zw. pozycyj „Sonstige Bewilligungen" oraz „Ueberweisungen". Ta ostatnia pozycja zwiększona została w dziale ogólnego zarządu finansów do 350 milj. RM., czyli niemal trzykrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Z pośród innych wydatków, przeznaczonych na walkę z bezrobociem, zwraca przedewszystkiem uwagę nowa pozycja w kwocie 250 milj. RM na dopłaty skarbu na rzecz t. zw. dobrowolnej służby pracy oraz druga nowa pozycja—w wysokości 36 milj. RM, stanowiąca kredyt otworzony generalnemu inspektorowi dróg niemieckich.

Sumy przeznaczone w budżecie ministerstwa pracy na pomoc dla bezrobotnych obniżone zostały o bezmała 50% i wynoszą 265 milj. RM, wobec 520 milj. RM w poprzednim roku budżetowym.

Wydatki ministerstwa sił zbrojnych powiększone zostały o przeszło 30% i wynoszą 894 milj. RM wobec 671 milj. RM w roku ubiegłym. Wydatki ministerstwa lotnictwa podwyższono w porównaniu z zeszłorocznym budżetem niemal trzykrotnie, bo z 78 milj. RM do 210 milj. RM.

Budżet tegoroczny przewiduje w wydatkach 198 milj. RM na umorzenie części zadłużenia skarbowego, podczas gdy w roku ubiegłym ta sama pozycja opiewała tylko na 22 milj. RM. W budżecie tegorocznym brak jest natomiast pozycji na częściowe umorzenie niedoboru budżetowego z poprzednich lat; w roku ubiegłym budżet przeznaczył na ten cel 100 milj. RM.

Wpływy preliminowane w dziale ogólnego zarządu finansów zostały zmniejszone o kwotę 285 milj. RM, stanowiącą równowartość t. zw. bonów podatkowych, które w bieżącym roku budżetowym wpłacone zostaną na poczet podatków.

Dochody budżetowe z podatków i ceł, w myśl przewidywań rządu, że ożywienie gospodarcze — wskutek podjętej walki z bezrobociem — powiększy wpływy skarbowe już w bieżącym roku, podwyższone zostały o 152 milj. RM do sumy 5.373 milj. RM. Pozatem budżet przewiduje uzyskanie 224 milj. RM ze sprzedaży akcyj przedsiębiorstwa „koleje państwowe" łącznie z dywidendą przypadającą na rzecz państwa od kolei. Nowem źródłem dochodów państwowych w roku bieżącym jest przewidziana sprzedaż majątku państwowego na sumę 300 milj. RM. Również nową pozycją po stronie dochodów, wzbudzającą wielkie zainteresowanie, jest po-

życzka, z której wpływ przewidziany jest w kwocie 275 milj. RM. Ostatnie przemówienia przedstawicieli Rządu Rzeszy wskazywały, że rząd zamierza pokryć wzrastające wydatki na walkę z bezrobociem w drodze intensywniejszych skarbowych operacyj kredytowych, jednak dotychczas brak jest informacyj w jaki sposób przeprowadzona zostanie wspomniana pożyczka.

Ustawa skarbowa upoważniła ponadto ministra do udzielenia szeregu gwarancyj państwowych na różne cele. Między innemi, gwarancje na cele handlu zagranicznego mogą być udzielone do wysokości 100 milj. RM w roku ubiegłym. *(s. k).*

Niemieckie Banki Hipoteczne w roku 1933.

Koncern niemieckich banków hipotecznych (Gemeinschaftsgruppe Deutscher Hypothekenbanken) ogłosił ostatnio sprawozdanie za rok 1933. Według tego sprawozdania, rok ubiegły wypadł w porównaniu do poprzedniego niepomyślnie. Działalność kredytowa banków uległa ograniczeniu; stan pożyczek emisyjnych zmniejszył się w stosunku do roku 1932 o 119 milj. RM. i wyniósł ogólnie 2.997 milj. RM. wobec 3.116 milj. w roku poprzednim, przyczem ogólna suma pożyczek hipotecznych spadła o 95 milj. zaś innych — o 24 milj. RM. Amortyzacja pożyczek została dokonana w listach zastawnych na ogólną sumę 84,1 milj. RM. Pożyczki komunalnę zamortyzowano na łączną sumę 23,6 milj. RM.

Obieg emitowanych papierów zmniejszył się ogółem o 94 milj. RM.; obieg listów zastawnych wynosił na ultimo roku 2.331 milj. wobec 2.413 milj. RM. w roku 1932, zaś obligacyj komunalnych — 561 milj. wobec 573 milj. RM. w roku poprzednim.

Wzrosły natomiast zaległości z tytułu rat i procentów, osiągając cyfrę 24,52 milj. wobec 23,76 milj. RM. w roku poprzednim.

W wyniku tych niekorzystnych zmian spadły również dochody: wyniosły one bowiem 96,95 milj. RM. wobec 99,63 milj. w roku 1932. Dywidendę wypłacono w wysokości 4,46 milj. RM (5%) wobec 6% dyw. w 1932 r.

Przymus kapitalizacji w Niemczech.

Między szeregiem wydanych ostatnio w Niemczech ustaw o zasadniczem znaczeniu na uwagę zasługuje ustawa z dnia 23 marca b. r. wprowadzająca przymus nabywania papierów lokacyjnych przez spółki kapitałowe. Mianowicie wszystkie spółki akcyjne, gwarectwa i spółki z ogr. odp. winny w razie podwyższenia zysku i wydzielenia dywidendy ponad 6% stworzyć fundusz dla nabywania pożyczek publicznych. Suma na zakup pożyczek winna odpowiadać w zasadzie sumie potrzebnej na podwyższenie dywidendy; jeśli jednak w roku poprzednim wydzielony zysk wyniósł mniej niż 6%, to w pożyczkach ulokować należy kwotę, jaka pozostaje po wydzieleniu 6%-towej dywidendy. Do dnia 31 marca 1936 r. nie można rozporządzać prawnie utworzonym w ten sposób portfelem pożyczek, a więc nie można go np. zlombardować. Tendencją ustawy jest skłonienie tych przedsiębiorstw przemysłowych ,które głównie skorzystały z akcji zatrudnienia bezrobotnych, do wzięcia udziału w konsolidacji kredytów, zaciągniętych na zwiększenie zatrudnienia; chodzi więc o to, by przedsiębiorstwa zrewanżowały się zakupem pożyczek za umożliwienie im zwiększenia obrotów i dochodów.

Prasa niemiecka stwierdza, że praktycznego znaczenia tej ustawy nie należy przeceniać, gdyż dywidendę ponad 6% wypłaca znikoma ilość przedsiębiorstw; w najlepszym razie znajdą lokatę tą drogą pożyczki na kwotę około 50 milj. RM. *(s. b.).*

Stany Zjednoczone. Dług publiczny.

Dług publiczny Stanów Zjednoczonych wykazuje w paru ostatnich latach bardzo duży wzrost. Jest to objaw, zasługujący na szczególną uwagę nietylko z tego względu, że jest wyrazem ogromnych trudności budżetowych ,lecz także dlatego, że może oddziałać decydująco na położenie walutowe kraju. Już obecnie bowiem stan długu publicznego jest tak wielki, jak nigdy dotychczas, o czem świadczą cyfry, obrazujące najważniejsze etapy jego rozwoju.

Data	Suma w milj. dolar.	Obciążenie 1 mieszkańca
30. VI. 1904	1.136	13.9
„ 1916	1.225	11.9
„ 1919	25.482	240,1
„ 1930	16.185	131.4
„ 1932	19.487	156.1
„ 1933	22.538	184.0
28. II. 1934	± 26.000	213.1

Stan długu podany jest każdego roku na koniec czerwca ,to znaczy na koniec okresu budżetowego. Do 1916 roku wykazywał on bardzo małe zmiany. Dopiero w związku z udziałem Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej dług zwiększył się gwałtownie w 1918, a następnie w 1919 roku osiągnął poziom dotąd najwyższy. Odtąd następowała dość szybka jego redukcja przedewszystkiem dzięki odpisywaniu corocznie na jego umorzenie stałej kwoty, a poza tem dzięki przeznaczaniu na ten cel wpływów z tytułu spłat zobowiązań państw zagranicznych oraz wszelkich nadwyżek budżetowych. W rezultacie dług publiczny został zredukowany do 16,2 miljrd. dolarów w 1930 roku, przyczem na redukcję tę złożyły się między innemi amortyzacja — 3,2 miljrd. dolarów nadwyżki budżetowe — 3,5 miljrd. dol. i spłaty zobowiązań zagranicznych — 1,5 miljrd. dol. Od 1931 roku datuje się ponowny wzrost długu publicznego, spowodowany głównie nadzwyczajnemi wydatkami budżetowemi, jakie czynione są na zwalczanie depresji gospodarczej.

Na ogólną sumę długu w dn. 30 czerwca 1933 roku składały się:

Obligi skarbowe . .	14.223 milj. dol.
Bilety „ . .	4.780 „ „
Certyfikaty „ . .	2.200 „ „
Weksle „ . .	954 „ „
Pozostały dług nieoprocentowany	381 „ „
	22.538 milj. dol.

Część obligacyj skarbowych w kwocie 753,3 milj. dolarów stanowiły w tym czasie zobowiązania przedwojenne, część w kwocie 8.201 milj dolarów — t. zw. „Liberty bonds", wypuszczone w czasie wojny, wreszcie pozostałość obligacyj stanowiły dług, konsolidowany stopniowo już po wojnie.

Terminy płatności tych zobowiązań są różne. Obligacje płatne są przeważnie dopiero od 1938 roku. Terminy płatności biletów skarbowych skomulowane są począwszy od 1935 do 1937 roku włącznie. Certyfikaty zadłużenia mają terminy do kilkunastu, a weksle do kilku miesięcy.

Do końca 1935 roku przypadają terminy płatności wymienionych papierów na sumę 6,3 miljard. dolarów, to znaczy zgórą 25% całkowitego zadłużenia. Większa część tej sumy jest w dodatku płatna w najbliższych miesiącach roku bieżącego. Wobec olbrzymich niedoborów budżetowych i nieustabilizowanej ostatecznie waluty należy się liczyć z poważnemi trudnościami przy emisji obligacyj długoterminowych, które mogłyby posłużyć do konwersji zapadających zobowiązań. Trudności te istniały zresztą już i w 1933 roku, skutkiem czego 43% emisyj skarbowych tego roku składało się z papierów z terminem do 1 roku. W rezultacie więc następuje bardzo niekorzystne dla gospodarki budżetowej wzmaganie się długu krótko i średnioterminowego.

Umarzanie długu publicznego nie nastręczałoby może tyle wątpliwości, gdyby nie przewidywano jego dalszego wzrostu. Tymczasem z orędzia budżetowego prezydenta Roosevelta wynika, że dług ten ma wzrosnąć do końca czerwca r. b. do sumy 29,8 miljard. dolarów, a do końca czerwca 1935 roku do sumy 31,8 miljard. dol. Odtąd dopiero wzrost długu publicznego ma być powstrzymany w związku z osiągnięciem rzeczywistej równowagi budżetu.

Perspektywa dalszego wzrostu długu publicznego, jak również nieustabilizowana waluta nie stanowią warunków sprzyjających nowym emisjom Skarbu. Ponadto rząd musi się liczyć z tem, że korzystając nadmiernie z usług rynku kapitałowego osłabia chłonność tego rynku dla emisyj na cele przemysłowe, które winny się wzmagać dla przyśpieszenia poprawy gospodarczej. *(s. w.)*.

Amerykański fundusz walutowy.

W dziennym biuletynie Min. Skarbu St. Zj. z dnia 27 kwietnia, poraz pierwszy zamieszczona została pozycja 2 miljardów dol. przekazanych na r-k fundu-

szu walutowego, z których 200 milj. deponowane jest w bankach rezerwowych w formie gotówki do natychmiastowego podjęcia, a 1.800 milj. stanowią rezerwy w złocie. W wyniku tej operacji rezerwy złota Skarbu, które wynosiły dawniej 1.020 milj. dol. powiększyły się obecnie o 1.800 milj. znajdujących się na r-ku walutowego funduszu stabilizacyjnego.

Deficyt budżetowy Stanów Zj.

Staje się coraz większy w miarę zbliżania się końca roku budżetowego (30. VI.). W końcu trzeciego kwartału, t. j. 31 marca deficyt wynosił 2,5 miljrd. dolarów, a przewidywany niedobór za cały rok waha się od 4—5 miljrd. Deficyt ten powstał wskutek tak zw. „kryzysowych wydatków", które składają się z następujących pozycyj:

	milj. dol.
Reconstruction Finance Corpor.	1.287
Pomoc dla bezrobotnych	41
Obozy pracy	235
Deposit Insurance Corporation (pomoc dla banków)	150
Różne	162
Roboty publiczne	986
Razem	2.861

Doniosłe uchwały amerykańskie w kwestji srebra.

W wyniku konferencji między Rooseveltem, sekr. skarbu Morgenthau'em i czołowymi przedstawicielami „grupy srebrnej" w Senacie wydane zostało oświadczenie oficjalne, według którego obrady dotyczyły nacjonalizacji srebra, podobnie jak to miało miejsce ze złotem. Konferencja rozważała również sprawę zastosowania srebra w pokryciu obiegu — w wysokości 25% wartości rezerw złota. Koła poinformowane nadmieniają, że dotychczas nie powzięto definitywnych uchwał. Senatorowie z bloku srebrnego otrzymali zlecenie z „Białego Domu", aby przedłożyli projekty ustaw, obejmujące następujące zagadnienia: 1) nacjonalizację srebra, 2) zastosowanie srebra w rezerwach pokrycia, 3) zakup srebra przez skarb w ilości, wynoszącej najwyżej 25% wartości rezerw kruszcowych.

Nota Stanów Zjedn. do państw dłużniczych.

Rząd St. Zjedn. zawiadomił państwa dłużnicze, iż gotów jest przyjmować częściowo spłaty na poczet raty długu wojennego, przypadającej w dn. 15 czerwca r. b.; jednocześnie ambasadorom Francji, Belgji i Włoch w Waszyngtonie dane zostało do zrozumienia, że państwa dokonywujące spłaty częściowej nie unikną konsekwencyj Ustawy Johnsona, zabraniającej Stanom Zjedn. udzielania kredytów i pożyczek państwom, nie wywiązującym się całkowicie ze swych zobowiązań z tytułu długów wojennych. Pomimo przyjęcia wpłaty częściowej na poczet długu wojennego, ani Roosevelt, ani rząd nie mogą dać odnośnemu państwu dłużniczemu gwarancji, że nie będzie uznane za „Dłużnika niewypłacalnego".

Według wiadomości pochodzących z Londynu, Anglja zdecydowana jest wpłacić St. Zjedn. w dn. 15 czerwca r. b. tylko część przypadającej na nią raty, lub też nie dokonać wpłaty z tytułu długu wojennego wogóle, innemi słowy, przygotowaną ona jest na to, że zostanie napiętnowana jako: „Dłużnik niewypłacalny". W tym wypadku bowiem Anglja nie obawia się, że jej postępowanie stanie się precedensem dla ogólnego niedotrzymania zobowiązań przez inne państwa, gdyż niewspółmierny ciężar długów wojennych jest już faktem powszechnie uznanym. Plan definitywny w sprawie długów wojennych, który zaproponowany został Finlandji, polega na obniżeniu procentów do minimum i na rozłożeniu spłaty kapitału na 30 lat.

Obieg pieniężny w Rosji Sowieckiej.

Obieg czerwońców według wykazu na dz. 1. IV. r. b. wynosił 3.328,8 milj. rubli wobec 3.387,4 dn. 1 października 1933 r. i 3.356,2 milj. dn. 1 lipca tegoż roku. Jednakże cyfry te nie obejmują całkowitego obiegu, gdyż nie zawierają danych o obiegu pieniądza państwowego. Łącznie z pieniądzem państw. obieg w dn. 1 stycznia r. b. wynosił 6.700 milj. rb. Zapas złota Banku Państwowego wynosi 810,7 milj. rb., inne kruszce szlachetne — 8,8 milj., a banknoty zagr. — 30,1 milj. rb. Pokrycie banknotów wynosiło 25,5%.

Banque d'Escompte Suisse zawiesił wypłaty.

Szwajcarski Bank Dykontowy *(Banque d'Escompte Suisse)* w Genewie zawiesił w dn. 30 kwietnia wypłaty. Rada administracyjna Banku zdecydowała się na ten krok i na złożenie wniosku o nadzór sądowy z chwilą, gdy władze kantonu genewskiego odmówiły wypełnienia umowy z kwietnia 1933, na mocy której Bank miał otrzymać pomoc od rządu genewskiego w postaci 5 milj. fr. lokaty, od rządu związkowego w wys. 15 milj. lokaty i od banków 10 milj. fr. Gdy socjalistyczny rząd genewski odmówił wypełnienia tej umowy z powodu złego stanu finansów genewskich, rząd związkowy i banki biorące udział w sanacji *Banque d'Escompte*, uznały, że temsamem umowa przestała obowiązywać.

Bank powstał w r. 1931 z fuzji *Union Financière de Genève i Comptoir d'Escompte de Genève;* fuzja ta została przeprowadzona w wyniku trudności, jakie powstały w tym roku na tle upadłości *Banque de Genève*. W tej operacji sanacyjnej wzięły udział północno-szwajcarskie banki, subskrybując akcje uprzywilejowane na sumę 40 milj. fr. Ostateczna sanacja została przeprowadzona w kwietniu r. 1933 przez konwersję 70 milj. fr. akcyj założycielskich w stosunku 500 : 1 oraz emisję akcyj uprzywilejowanych na dalsze 35 milj. fr., które zostały przejęte przez Konfederację, kanton genewski, banki kantonalne i niektóre banki handlowe; równocześnie te władze i banki biorące udział w sanacji zobowiązały się do dostarczenia Bankowi wymienionej na wstępie sumy lokat w razie potrzeby. Załamanie się *Banque Populaire* wywołało znowu panikę wśród wkładców w kantonie genewskim i spowodowało run na *Banque d'Escompte*. Bank zwrócił się wówczas o przyrzeczoną pomoc, a gdy jej nie otrzymał, zawiesił wypłaty. Zobowiązania krótkoterminowe Banku w chwili zawieszenia wypłat wynosiły jeszcze ok. 120 milj. fr. rozkładających się na ok. 50 tysięcy wierzycieli. Wobec tego rozpowszechniane w prasie polskiej pogłoski, jakoby pretensje samych polskich wierzycieli wynosiły 207 milj. fr. szw. należy uznać za wytwór bujnej fantazji. *(s. b.)*.

Związkowa Kasa Pożyczkowa.

Celem przyjścia z pomocą znajdującym się w trudnościach przedsiębiorstwom handlowym, przemysłowym oraz instytucjom kredytowym, rząd szwajcarski powołał do życia w lipcu 1932 r. Związkową Kasę Pożyczkową (Caisse de Prêts de la Confédération Suisse) z siedzibą w Bernie, o kapitale zakładowym 100 milj. fr.; Związek Szwajcarski zobowiązał się wpłacić 75% kapitału zakładowego, resztę zaś przejęły banki i przedsiębiorstwa prywatne. Związek ponosi poza tem odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania Kasy przekraczające kapitał zakładowy; łączna suma zobowiązań Kasy nie może przekroczyć 200 milj. fr. Kasa zwolniona jest od wszelkich podatków i opłat. Władzą naczelną Kasy jest Rada złożona z 9—11 członków, mianowanych przez rząd z pośród przedstawicieli różnych gałęzi życia gospodarczego; Bank Narodowy reprezentowany jest obecnie w Radzie przez zastępcę naczelnego dyrektora. Bieżącemi sprawami Kasy zajmuje się komitet administracyjny złożony z trzech członków Rady.

Kasa Pożyczkowa jest instytucją powołaną na okres trwania kryzysu; zgodnie z przepisami statutu, ma ona ulec likwidacji, jak tylko pozwoli na to poprawa konjunktury.

Omawiana instytucja udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych krajowych lub zagranicznych, notowanych na giełdach szwajcarskich, polis asekuracyjnych, wierzytelności wszelkiego rodzaju wobec dłużników, domicylowanych w kraju lub zagranicą (np. należności w Banku Narodowym z tytułu zagranicznego handlu kompensacyjnego), wreszcie — surowców, półfabrykatów, wyrobów gotowych oraz przedmiotów ze srebra i złota. Przy udzielaniu kredytu lombardowego Kasa wymaga od klienta złożenia weksla, wystawionego na jej zlecenie i opiewającego na sumę przyznanej pożyczki. Weksle takie przyjmowane są do dyskonta przez Bank Narodowy.

Wysokość kredytów lombardowych— według pierwotnego statutu — nie mogła przekraczać 40% względnie 50% realnej wartości zastawu. Powyższa granica okazała się zbyt szczupłą i utrudniającą Kasie sprostanie powierzonym

jej zadaniom. Konieczność rozszerzenia działalności kredytowej Kasy zrealizowana została w kwietniu 1933 r.; wówczas ustalono maksymalną wysokość pożyczek na 60% wzglednie 90% wartości zastawu; podwyższono również górną granicę pożyczek na zastaw wierzytelności zagranicznych z 40% na 60% ich wartości faktycznej, a to celem ułatwienia sytuacji przedsiębiorstwom szwajcarskim, posiadającym aktywa zagranicą. W wypadkach wyjątkowych, Kasa— po porozumieniu się z Bankiem Narodowym — może przekroczyć nawet powyższe normy. Poza tem Kasa upoważniona została do bezpośredniego dyskontowania walorów (weksli, czeków, warrantów i t. d.) oraz do przeprowadzania „akcyj ratunkowych" i sanacji zagrożonych przedsiębiorstw i instytucyj kredytowych. W razie zastosowania akcji ratunkowej, Kasa — po zawiadomieniu Banku Narodowego i uzyskaniu zgody Rady Związkowej—udzielać może bezprocentowego kredytu, uzależniając korzystanie z niego od wykonania przez zainteresowane przedsiębiorstwa szeregu warunków, dotyczących organizacji lub działalności przedsiębiorstwa.

Kasa Pożyczkowa uzyskuje swe kapitały obrotowe drogą: emisji oprocentowanych bonów kasowych (z okresem płatności, nieprzekraczającym lat pięciu), realizacji zdyskontowanych walorów, wreszcie — redyskonta weksli, wystawionych na zlecenie Kasy przez klientów, korzystających z kredytu lombardowego.

Działalnoć kredytowa Kasy — wobec płynności panującej na rynku szwajcarskim — nie osiągnęła w roku ubiegłym większych rozmiarów; w szczególności, kredyty dyskontowe nie były wogóle wykorzystane, natomiast kredytów lombardowych udzielono na sumę zaledwie 57 milj. fr. (11 bankom i 44 przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym). „Akcję ratunkową" zastosowano w dwóch wypadkach; kredyty na ten cel wyniosły 7,1 milj. fr. Oprocentowanie kredytów lombardowych wynosiło 4% od pożyczek na zastaw walorów szwajcarskich i 5% — w wypadku zastawu walorów zagranicznych .

Kasa uzyskiwała w roku ubiegłym swe kapitały obrotowe jedynie z redyskonta; emisji bonów oprocentowanych nie dokonano. Zysk netto za rok 1933, wynoszący 746 tys. fr. przelany został—zgodnie ze statutem — na fundusz rezerwowy.

Dalsze zawieszenie standardu złota w Szwecji.

Rząd szwedzki przedstawił parlamentowi wniosek, na którego podstawie Bank Narodowy ma być jeszcze na jeden okres — aż do dnia 28 lutego 1935 r. — zwolniony od obowiązku wymiany banknotów na złoto. Oznacza to więc dalsze zawieszenie standartu złota, porzuconego w 1931 r. wślad za Anglją. Łączność korony szwedzkiej z funtem angielskim będzie zachowana, tak że wahania tych walut będą równoległe, funt zaś będzie miał w koronach stałą wartość.

Sprawozdanie Banku Włoskiego za r. 1933.

W przemówieniu wygłoszonem dnia 29 marca r. b. na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów, gubernator Banku Włoskiego Azzolini podkreślił szereg pomyślnych objawów jakie charakteryzowały rozwój gospodarki włoskiej w r. 1933. Rok sprawozdawczy zaznaczył się przedewszystkiem rekordowym zbiorem pszenicy, wynoszącym 80 milj. q. i będącym wynikiem t. zw. walki o ziarno, „battaglia del grano"; w latach 1925—1932 produkcja pszenicy wynosiła przeciętnie 63 mij. q. W szeregu gałęzi przemysłu włoskiego zaznaczyła się poprawa; przemysł dążył do potanienia swej produkcji i usprawnienia administracji. Obroty handlu zagranicznego Włoch w r. ub. obniżyły się stosunkowo nieznacznie, mianowicie o 11%, wobec 31% w r. 1932; pod względem wagi, wymiana towarowa z zagranicą wykazała nawet lekki wzrost.

Rząd faszystowski — wraz z Bankiem Włoskim — przeprowadził w roku sprawozdawczym akcję potanienia kredytu, która wyraziła się w trzykrotnem obniżeniu stopy dyskontowej banku biletowego z 5% do 3%, oraz — zmniejszeniu odsetek płaconych od wkładów. Powyższe posunięcia rządu ułatwiły przeprowadzenie konwersji 5%-wych obligacyj skonsolidowanych pożyczek państwowych na 3½%-we. Wyniki konwersji należy uważać za bardzo pomyślne, gdyż na ogólną sumę 61,4 miljrd. lirów, podlegających konwersji,

żądania spłaty nie przekroczyły sumy 123 milj. lirów, czyli 2⁰/₀₀. Podobnie jak w latach poprzedzających, państwo obficie korzystało z oszczędności nagromadzonych na rynku; emisje Skarbu, Instytutu dla Odbudowy Przemysłu oraz Konsorcjum finansującego roboty publiczne wyniosły 6,6 miljrd. lirów. Zadłużenie wewnętrzne państwa wzrosło od końca 1932 r. do 31 stycznia 1933 r. z 95,9 do 98,1 miljrd. lirów.

Tak znaczne zadłużenie Skarbu ciąży na budżecie państwowym, którego deficyt w ciągu roku budżetowego 1932/33 (lipiec—sierpień), wyniósł około 3,9 miljrd. lirów; niedobór za pierwsze 7 miesięcy bieżącego okresu budżetowego osiągnął już 2,5 miljrd. lirów. Deficyt ten pokrywany jest głównie, jak to wynika ze stanu rachunków skarbu włoskiego, drogą zaliczek udzielanych Skarbowi przez Kasę Depozytowo-Pożyczkową, która gromadzi wkłady napływające do kas oszczędnościowych rozsianych po całym kraju. Na ultimo grudnia r. ub. dług płynny Skarbu w Kasie Depozytowej wynosił 8,6 miljrd. lirów, wobec 6,5 miljrd. lirów w dniu 31 grudnia 1932 r.

Co się tyczy sytuacji Banku Włoskiego, to w roku ubiegłym rezerwy kruszcowo-dewizowe Banku wzrosły o 0,2 miljrd. lirów, do 7,4 miljd. lirów, przyczem stan dewiz obniżył się o 1 miljrd. lirów, zaś rezerwy kruszcowe wzrosły o 1,2 miljrd. lirów, tak wskutek dalszej zamiany dewiz na złoto, jak i skupu kruszcu na rynku wewnętrznym, który dostarczył Bankowi w ciągu roku złota za przeszło pół miljarda lirów. Między innemi Bank nabył złoto wydobyte przez statek Artiglio z zatopionych okrętów.

Stan wykorzystanych kredytów dyskontowych i lombardowych Banku mniejszył się w roku ubiegłym o 28% do 4,7 milj. lirów. Zadłużenie I. R. I. (Instytutu dla Odbudowy Przemysłu), po pomyślnem przeprowadzeniu emisji obligacyj zmalało z 1,9 do 1,1 miljrd. lirów. Łączna suma biletów bankowych w obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań obniżyła się z 14,7 do 14,3 miljrd. lirów. Pokrycie kruszcowo-dewizowe wzrosło z 46,71% do 49,9%. Obieg monet srebrnych i bilonu utrzymywał się przez cały rok na poziomie 2,1 miljrd. lirów.

Zyski netto Banku za rok ubiegły osiągnęły 52,9 milj. lirów, czyli o 87 tys. lirów więcej, niż za r. 1932. W rachunku zysków i strat na uwagę zasługuje odpisanie 44 milj. lirów z tytułu weksli niezapłaconych oraz różne odpisy na sumę 40 milj. lirów. Dywidenda wyniosła, podobnież jak w roku poprzedzającym, 60 lirów, czyli 10%.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Recenzje.

Le Crédit. Louis Baudin, professeur à la Faculté de Droit de Dijon. Paris, 1934, str. 264. Ed. Montaigne. Fr. 15.—

Jako pierwszy z serji dzieł z dziedziny historji pracy i życia ekonomicznego, wydawanej pod redakcją Leona Cahen i Raymonda Ronze ukazał się niedawno tom I pod tytułem „Le Crédit" w opracowaniu prof. Baudin. Niewielka ta książka o charakterze raczej popularyzacyjnym stanowi naprawdę doskonałe wprowadzenie do nauki o kredycie. Podając w pierwszej części w formie zwięzłej i bardzo jasnej zasadnicze pojęcia i organizację kredytu, rozpatruje autor następnie rozwój kredytu i instytucyj kredytowych w w. XIX, następnie losy kredytu przed wojną i w okresie powojennym i wreszcie kredyt w czasie obecnego kryzysu. Jasność wykładu, bogaty materjał przykładowy zarówno historyczny jak i aktualny stanowią, że książka ta może być dla czytelnika nie tylko pożyteczną lecz także i wybitnie przyjemną lekturą. *(mr).*

Książki w języku polskim.

Grzymała Grabowiecki Dr. J. *Tablica synchronistyczna rozwoju Polski współczesnej. 1918—1933.* Warszawa 1934. Nakł. LOPP.

Jackowski prof. A. *O należnościach opiewających na dolary.* W-wa 1934. Str. 20. Cena zł. 1.— (odb. z Gazety Sądowej Warszawskiej).

Malinowski Dr. Wł. *Teorja ilościowa pieniądza w polskiej literaturze ekonomicznej (1918—1932).. Próba analizy.* Kraków 1934. Str. 40. Zł. 2.50. Nakł. T-wa Ekonomicznego w Krakowie.

Thugutt Stanisław. *Spółdzielczość. Zarys ideologji.* W-wa 1934. Str. 191. Zł. 5.50. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Książki w językach obcych.

Ashby J. F.: *The Story of the banks (Development of the Big Five).* Hutchinson, London, 193. 288 p. sh 18/—.

Bohnacker Eugen: *Geld oder Hypothekenwährung in der Nationalen Wirtschaft?* Radolfzell. Dressler, 1934, str. 96, Mk 2.—.

Dalton Hugh and others: *Unbalanced Budgedts.* A study of the Financial crisis in fifteen countries. London, 1934. sh 15/—.

Dewing A. St.: *A study of corporation Securities.* Their nature and uses in finance. New York, 1934. 437 S. $ 4.—.

Döring Dr. von: *Kreditwirtschaft und Bankenreform.* Rm 4.50.

Fahri Marco: *Die Devisengesetzgebung Bulgariens.* Leipzig, 1933, 76 s.

Garis Roy L.: *Principles of money and credit.* New York. Mc. Millan 1934. XVI + 520, sh 10/—.

Hartenstein Hans Dr.: *Die Devisengesetzgebung.* Kommentar zu dem neuen Dewisengeset nebst. Durchführungsverordnung und den Richzlinien für die Devisenbewirtschaftung, sowie zum Gesetz über Zahlungsverbindlichkeiten gegenüber dem Ausland. RM 15.—.

Kjellstrom E. T. H.: *Managed money*, the experience of Sweden. New-York, 1934. 119 p. $ 1.75.

Nicolai H. Dr.: *Die Wurzeln des modernen Bankwesens.* Rasse u. Bankwesen. Berlin, 1934, kart. RM. 2.20.

Nöll v. d. Nahmer Robert: *Der volkswirtschaftliche Kreditfonds.* Berlin, Heymann, 1934, VIII, 216, Mk. 12.—.

Petrizi E. A.: *La monnaie scripturale. Rôle monétaire des dépôts bancaires,* préf. de Maurice Ansciaux, Paris, Recueil Sirey, 1934, III. 192.

Roosevelt Franklin D.: *„On our way"*, M. Faber & Faber, London.

Rossy Paul: *Deux illusions. L'Inflation et la monnaie dirigée.* Lausanne, Payot, 1933, str. IV, 48. fr. 1.50.

Sommer Albrecht: *Sparkassen und Konjunktur.* Berlin, Heymann, 1934, str. 191. Mk. 6.—.

Spahr W. E.: *The monetary theories of Warren and Pearson*, N. York, 1934, 26 p. pap. $ 0,25 (Farrar & Rinehart pamphlets no. 1.).

Taylor E. M. & Lawton L.: *General financial knowledge, vol. II. The principles and practice of finance.* 8 vo (9 x 6), pp. XIV, 313. Textbokks, Ltd. Macdonald & Evans, (Ap. 34/10).

Thomas E. S.: *The rise and growth of joint stock banking, vol. I, Britain, to 1860,* London, 1934, 697 p. sh 20/—.

Ullrich Hans: *Die Rechtsforschriften über die Kapitalanlagen der privaten Versicherungsunternehmungen in den Hauptkulturstaaten der Erde,* Berlin, Miller, 1934, st. 153, Mk 6.

White Amber Blanco. *The nationalisation of Banking.* London, Fabian Soc. Allen & Unwin. 1934, str. 74 1/6.

Czasopisma zagraniczne.

THE BANKER'S MAGAZINE. Maj 1934.

Miesięcznik przynosi omówienie budżetu angielskiego na rok 1934/5 oraz artykuły *The Evolution of Money* (A. H. Gibson) i *Banks and Hire-Purchase-Agreements* (L. Le M. Minty) jak również szereg przeglądów i wiadomości bieżących.

THE BANKER. Maj 1934.

Omawia poza sprawami bieżącemi, kwestje funkcji banków oraz dług publiczny Anglji, ogłasza artykuły *Fixed Trusts* (Maurice Green) i *Speculation in Exchanges* (Paul Einzig) i szereg wiadomości kronikarskich.

BANQUE, Maj 1934.

Ogłasza m. in. następujące artykuły: *Le Crédit de Banque à Moyen Terme et à Long Terme* (Ch. Corcelle), *Analyse et Technique Rationnelle des Rosques de l'Escompte* (R. Fontalirand), *La Comptabilité des Entreprises et la Banque* (M. Duraud), *Le Banquier et les Bilans* (G. Souville) jak również szereg drobniejszych notatek i wiadomości.

DIE BANK.

Nr. 17 z dnia 25 kwietnia b. r. zawiera: *Neuwuchs oder Nachwuchs?* — dr. L. Mellinger; *Das italienische Beispiel* — Guiseppe Cesana; *Die „unschädliche" Inflation (Briefe eines Bankdirektors an seinen Sohn)* — Argentarius.

Nr. 18 z 2 maja b. r.: *Systematische Zins-Senkung* — A. Lansburgh; *Ende der österreichischen Banken-Tragödie* — dr. F. Bartelmus; *Die Förderung zusätzlicher Ausfuhr* — dr. Klüber.

Nr. 19 z 9 maja b. r.: *Seine Majestät der Käufer* — dr. A. Schwoner; *Das Problem der Import-Devisen* — dr. A. Schwab; *Arbeitslosigkeit in Permanenz? (Briefe eines Bankdirektors an seinen Sohn)* — Argentarius.

Nr. 20 z 16 maja b. r.: *Das Schicksal des Franc* — A. Lansburgh; *Aspekte der deutschen Automobil-Industrie* — W. Binger.

BANK-ARCHIV.

Numer 15 z dnia 1 maja b. r. zawiera: *Der organisierte Kredit in Deutschland* — Fr. Reinhart; *Unter welchen Voraussetzungen erwächst dem Dritten, zu dessen Gunsten eine Banküberweisung erfolgt, ein Rechtsanspruch gegen die Bank?* — R. Respatt; *Pfändung der Rechte aus Scheks auf Reiseverkehrs Sonderkonten* — dr. W. Boecker; *Deutsch-Schweizerischer Doppelbesteuerungsvertrag und Reichsfluchtsteuer* — dr. A. Buschke; *Englische Entscheidungen in Banksachen* — dr. C. H. P. Inhulsen.

Numer 16 z 15 maja b.r.: *Foreign Government Bond Trust: ein Beispiel englischer Investmenttrust-Entwicklung* — dr. R. Arzet; *Die deutschen Banken als Träger kostenloser Leistungen im Dienst der Allgemeinheit* — Karl August Klinge; *Steuerliche Behandlung von Forderungen und Schulden in ausländischer Währung*—

dr. Hoeres; *Nochmals zur Rechtslage der in deutschen Händen befindlichen Dollarbonds* — dr. Cordes.

Czasopisma krajowe.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 8 z dn. 25 kwietnia b. r. *Rozdział kredytów bankowych* — prof. J. Piekałkiewicz; *Opłata stemplowa od pisma wymieniającego należność banku z tytułu przechowywania papierów wartościowych i innych rzeczy ruchomych.* — Stanisław Iwicki; *Nowe niemieckie prawo wekslowe i czekowe* — K. B.; *Opłaty stemplowe w bankach* — St. Iwicki.

Nr. 9 z 10 maja b. r.: *Dziesięciolecie Banku Polskiego* — dr. Leon Barański; *Przyszłość stopy procentowej* — prof. G. Cassel; *Nowe drogi Italji* — Z. Broszniowski; *Opłaty stemplowe w bankach* — St. Iwicki.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 8 z 30 kwietnia b. r.: *Konkursy propagandowe wśród dziatwy szkolnej*— F. S.; *Zasady nowoczesnej racjonalnej księgowości* (c.d.) — Adolf Tytz; Komunikaty i kronika.

Nr. 9 z 15 maja b. r.: *Statut Związku Kom. Kas Oszcz. w Warszawie; Sprawozdanie Związku Kom. Kas Oszczędn. za rok 1933; Komunalne Kasy Oszczędności wojew. poleskiego* (dok.) — Fr. Świderski; *Działalność Polskiego Banku Komunalnego w r. 1933* — M.; *Zasady nowoczesnej racjonalnej księgowości* — Adolf Tytz.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 5 z dnia 1 maja b. r.: *Tryb postępowania przy zawieraniu układów konwersyjnych VI (dok.)* — dr. Z. Witkowski; *Forma czynności prawnych w/g kodeksu zobowiązań* — Fr. Sell; *Jakiej zmianie ulegną przepisy o przedawnieniu?* — mgr. A. Macholz; *Winkulacje towarowe w świetle orzecznictwa a K. K. O.* — St. Sakłak.

PRACOWNIK BANKOWY, Organ. Zw. Zawodow. Pracown. Bankowych i Kas Oszczędn. R. P.

Numer 5 z dn. 1 maja b. r. przynosi: *Teorja a rzeczywistość* — Wu; *Sprawozdanie Zarządu Głównego na okres 1933—34; O spokojniejsze jutro pracowników K. K. O.* — C. A. — Cekalski; *„Pod światło* — L. N.; numer uzupełniają *listy czytelników i kronika.*

STATYSTYKA

Tabl. I.

Bank Polski

(W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 IV	702,2	297,7	111,8	590,6	78,7	1.326,0	267,7	61,44
1931 IV	567,4	228,6	116,0	544,1	75,3	1.258,9	164,0	55,01
1932 IV	574,3	40.8	117,3	632,9	117,0	1.147,5	106,2	48,17
1933 IV	490,9	—	67,2	624,8	107,1	1.021,0	155,8	44,95*)
XII	475,6	—	88,3	688,1	80,4	1.004,0	239,4	40,79
1934 I	477,5	—	81,8	644,4	57,5	947,1	220,4	43,60
II	478,5	—	77,9	632,8	65,2	939,1	244,8	43,12
III	481,2	—	66,9	635,3	61,9	955,5	218,0	44,24
IV	482,8	—	58,3	562,9	65,9	931,1	207,2	45,51

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca, 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 miljn. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 8% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tem bilon i monety sreb.				
1930 IV	1.555,7	229,7	11,5	74	10,96	11,32
1931 IV	1.497,2	238,3	11,6	62	11,60	13,18
1932 IV	1.416,3	268,8	12,6	58	14,41	16,97
1933 IV	1.351,5	330,5	9,6	28	14,55	15,66
XII	1.345,6	341,6	7,2	24	11,38	13,17
1934 I	1.285,9	338,8	7,9	26	10,83	12,08
II	1.285,2	346,1	6,8	24	10,94	12,20
III	1.313,1	357,6	6,9	29	11,13	11,04
IV	1.272,4	344,3	.	.	10,72	10,66

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych“ i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej“. Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie w kwietniu 1934 r.
Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

	za	29. III.	9. IV.	16. IV.	23. IV.	30. IV.
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Budowlana	50 zł. w zł.	42,85	—	43.70	43.95	43,85
4% „ „ Dolarowa	5 Dol.	52,75	53.50	53.30	53,35	53,30
4% „ „ Inwestyc.	100 zł. w zł.	—	—	110.—	111.75	—
4% „ „ „ serje	100 zł. w zł.	115.50	113,75	—	—	118,50
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. . .	zł.	60,—	62.50	62,—	64,—	—
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	58,—	58,25	—	57,38	58,25
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	73,—	73,—	75,—	75.75	76,50
7% „ Stabiliz. 1927 r.	Dol.	58,25	58,—	58,63	59,75	62,25
10% „ Kolejowa . .	Fr. w zł.	—	—	—	—	—
7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K.	zł.	83,25	83.25	83,25	83,25	83.25
8% „ „ „	zł.	94,—	94,—	94.—	94,—	94,—
Listy zast. tow. kredyt.						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	48,25	48,—	49,—	49,25	49,50
7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	Dol. w zł.	—	—	32,38	—	33,25
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	zł.	—	—	—	63,—	64.13
8% „ „ „	„	52,75	52,75	53.88	54,13	—
8% „ „ m. Łodzi. .	„	—	—	—	—	—
10% „ „ m. Siedlec .	„	—	—	—	—	—
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	78,75	80,75	81,50	82,50	83.—
„Siła i Światło" . . .	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. . .	100 „	—	—	—	—	—
Ostrowieckie. Zakłady. .	50 „	—	—	—	—	—
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 „	11,50	11,75	11,65	11,75	—
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 „	—	—	—	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	50 „	10,95	10,75	10,50	10,75	10,10
Haberbusch i Schiele . .	100 „	—	—	38,—	—	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgja	100 Blg.	123,80	123.88	123,77	123,75	123,78
Berlin	100 Mk.	—	210,25	209,25	207,60	208.70
Gdańsk	100 Gld.	172,80	—	172,60	172,69	—
Holandja	100 Fl.	357,50	358.40	358,31	358.65	358,55
Londyn	1 £	27.17	27,43	—	27,08	27,09
Nowy-York	1 Dol.	5,30	5,28½	5,29	5,25	5,26¼
Nowy-York telegr. . .	1 „	5,31	5,27½	5,27	5,23	5.24
Paryż	100 Fr.	34,94	34,93	34,94	34,96	34,95
Praga	100 K.	22,02	22,02	22,02	22.—	22,02
Szwajcarja	100 Fr.	171,47	171,42	171,45	171,55	171,60
Włochy	100 Lir.	45,67	45,59	45.10	45,06	45.10

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miljony Ł).					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
31.I.1934	191 6	—	25,6	180,9	382,1
28.II.1934	192,0	—	5,8	160,1	367,4
29.III.1934	192,2	—	5,6	148,9	378,8
2.V.1934	192,1	—	5,3	160,3	378,5
Bank Francji (miljony franków).					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
2.III.1934	73 929	13	6 487	13 038	82 578
30.III.1934	74 613	12	7 254	14 353	82 833
27.IV.1934	75 756	14	6 759	16 223	81 502
U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).					
31.XII.1931	2987.6	—	1351,1	2480,1	2613,1
28.XII.1933	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
28.II.1934	4139,7	—	126,7	3265,4	2979,6
28.III.1934	4535,0	—	81,9	3656,8	2997,0
2.V.1934	4849,9	—	46,6	3993,4	3058,8
Bank Rzeszy (miljony marek).					
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
28.II.1934	333,5	6,7	2766,4	530,2	3494,1
29.III.1934	237,1	8,0	3143,8	547,4	3674,6
30.IV.1934	205,0	6,8	3139,6	515,4	3640,1
Bank Gdański (miljony guldenów).					
31.XII.1931	21,8	25.5	10,4	9,4	44,0
30.XII. 1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40.2
28.II.1934	30,2	9,1	15,0	10,6	39,2
29.III.1934	30,2	11,3	15,6	10,9	41,3
30.IV.1934	26,0	16,8	15,3	12,4	40,7

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowąne są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.

Stopy dyskontowe banków emisyjnych

Stan na 15 maja 1934 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austrja	23.III. 1933	6	5
Belgja	25.IV. 1933	3½	3
Bułgarja	3.I. 1934	8	7
Czechosłowacja	25.I. 1933	4½	3½
Danja	30.XI. 1933	3	2½
Estonja	17.X. 1932	5½	4½
Finlandja	18.XII. 1933	5	4½
Francja	9.II. 1934	2½	3
Gdańsk	5.V. 1933	4	3
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	20.X. 1932	6½	6
Holandja	18.IX. 1933	3	2½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	2.VII. 1933	4.38	3.65
Jugosławja	9.II. 1934	7½	7
Litwa	1.I. 1934	6—7	5½—6a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
P o l s k a	25.X. 1933	6	5
Portugalja	10.XII. 1933	6	5½
Rumunja	4.IV 1933	7	6
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcarja	22.I. 1931	2½	2
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	17.X. 1932	5	4½
Włochy	10.XII. 1933	3½	3

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla nnych osób i firm.

Tabl. VI.

Międzynarodowy rynek pieniężny

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	½—¾	5—6	1½—2	¾—⅝	1—1 1/16	3⅞	2⅛2⅜
28.II. 1934	1	¾	4¼—5¼	2½	⅝—½	15/16—1	3⅞	2¾—3
29.III. "	½—1	¾—1	4⅞—6⅛	2¾—3	¼—⅜	⅞ - 31/32	3⅞	2¾—3
1.V. "	½—1	¾—1	—	2⅝	3/16—¼	15/16	—	2⅝—3
14.V. "	½—1	¾—1	4—5¼	2¾	3/16—¼	15/16—1	3⅞	2⅝—3

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski.*
Redaktor odpowiedzialny: *Stanisław Oleński.*

4446 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12.